



ŻYCIE LASÓW KUJAWSKO-POMORSKICH

Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu

NUMER SPECJALNY Z OKAZJI JUBILEUSZU 90-LECIA UTWORZENIA DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU



1925 2015

90
LAT



DYREKCJI
LASÓW
PAŃSTWOWYCH
W TORUNIU



REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

ADRES:

ul. Mickiewicza 9, 87-100 Toruń
tel. 56 65 84 300, fax 56 65 84 366
e-mail: rdlp@torun.lasy.gov.pl
www.torun.lasy.gov.pl

DYREKTOR:

Janusz Kaczmarek

ZASTĘPCA DYREKTORA DS. EKONOMICZNYCH:

Roman Dobrzyński

ZASTĘPCA DYREKTORA DS. GOSPODARKI LEŚNEJ:

Witold Pajkert

SEKRETARIAT DYREKTORA:

tel. 56 62 22 583, fax 56 62 24 407

RZECZNIK PRASOWY:

Mateusz Stopiński

tel. 56 65 84 326, e-mail: rzecznik@torun.lasy.gov.pl

I. PION DYREKTORA, D

1. Wydział Organizacji i Kadr (DO)
Naczelnik **Agnieszka Mularzuk** tel. 56 65 84 343
2. Wydział Kontroli i Audytu Wewnętrznego (DK)
Naczelnik **Lech Niestuchowski** tel. 56 65 84 303
3. Zespół ds. Promocji i Mediów (DR)
Gł. Specjalista **Tadeusz Chrzanowski** tel. 56 65 84 354
4. Zespół ds. Obronności i Ochrony Mienia (DS)
Gł. Specjalista **Jacek Cichocki** tel. 56 65 84 352
5. Zespół ds. Łowiectwa (DŁ)
Gł. Specjalista **Piotr Beszterda** tel. 56 65 84 309
6. Stanowisko ds. Bezpieczeństwa Pracy i Doradztwa Zawodowego (DB)
Gł. Specjalista **Małgorzata Beszterda** tel. 56 65 84 374

II. PION ZASTĘPCY DYREKTORA DS. GOSPODARKI LEŚNEJ, Z

1. Wydział Gospodarowania Ekosystemami (ZG)
Naczelnik **Jan Pakalski** tel. 56 65 84 341
2. Wydział Ochrony Ekosystemów (ZO)
Naczelnik **Kazimierz Stańczak** tel. 56 65 84 340
3. Wydział Zarządzania Zasobami Leśnymi (ZS)
Naczelnik **Jan Frankowski** tel. 56 65 84 356
4. Wydział Rozwoju i Innowacji (ZR)
Naczelnik **Marek Wyźlic** tel. 56 65 84 334

III. PION ZASTĘPCY DYREKTORA DS. EKONOMICZNYCH, E

1. Wydział Księgowości (EK)
Główny księgowy **Danuta Kołtun** tel. 56 65 84 321
2. Zespół Analiz i Planowania (EP)
Gł. Specjalista **Hanna Kowalska** tel. 56 65 84 327
3. Wydział Gospodarki Drewnem (ED)
Naczelnik **Dariusz Meyer** tel. 56 65 84 336
4. Wydział Administracji (EA)
Naczelnik **Tomasz Czarnecki** tel. 56 65 84 360
5. Zespół Informatyki (EI)
Kierownik **Mirosław Derwojed** tel. 56 65 84 355



Zdjęcie na I stronie
okładki:
Siedziba Dyrekcji Lasów
Państwowych w Toruniu
Fot. Tadeusz Chrzanowski

KWARTALNIK

„Życie Lasów Kujawsko-Pomorskich.
Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu”

REDAKCJA:

Redaktor prowadzący: Tadeusz Chrzanowski

tel. 56 65 84 354

e-mail: tadeusz.chrzanowski@torun.lasy.gov.pl

Fotografia: Mateusz Stopiński

Kadry: Agnieszka Mularzuk

Urządzanie lasu: Jan Frankowski

Hodowla lasu: Jan Pakalski

Ochrona lasu: Kazimierz Stańczak

Rynek drzewny: Jerzy Bargiel

Współpraca: Lech Niestuchowski

WYDAWCA I SIEDZIBA REDAKCJI:

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu

ul. Mickiewicza 9, 87-100 Toruń

PROJEKT GRAFICZNY I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU:

EXPANSJA Advertising Spółka z o.o.

ul. Kordeckiego 47, 60-144 Poznań

tel. 61 841 17 52-53, fax 61 866 64 83

www.expansja.pl

Oddano do druku: 12 stycznia 2015 roku

„Życie Lasów Kujawsko-Pomorskich. Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu” jest zarejestrowany w Sądzie Okręgowym w Toruniu, I Wydział Cywilny Sekcja Rejestrowa, pod numerem 379.



Logo 90-lecia Dyrekcji Lasów
Państwowych w Toruniu
Autor projektu: Marek Abramowicz

SPIS TREŚCI

5 PYTAŃ DO...

- 4 Naszym poprzednikom należy się szacunek, współczesnym podziękowanie

KARTY Z NASZEJ HISTORII

- 9 Zarys dziejów Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu w latach 1920-1939
- 14 Gmach Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu
- 16 Dyrektor Teofil Lorkiewicz (1885-1944)
- 19 Leśnicy w Toruniu (nieoficjalne impresje zjazdowe)
reprint Echa Leśne, lipiec 1933 r.
- 25 Miejsca pamięci leśników na Kujawach i Pomorzu
- 29 Rondo Teofila Lorkiewicza w Toruniu

RDLP W TORUNIU

- 30 Nasze lasy kujawsko-pomorskie

NASZE NADLEŚNICTWA

- 31 Piękniejsze od reszty świata
Nadleśnictwo Brodnica
- 32 W Puszczy Bydgoskiej
Nadleśnictwo Bydgoszcz
- 33 W sercu puszczy
Nadleśnictwo Cierpiszewo
- 34 Jadąc królewskim szlakiem
Nadleśnictwo Czersk
- 35 Daniele, harwester i edukacja
Nadleśnictwo Dąbrowa
- 36 Historia i teraźniejszość
Nadleśnictwo Dobrzejewice
- 37 Nadleśnictwo poligonowe
Nadleśnictwo Gniewkowo
- 38 W otoczeniu krajobrazu rolniczego
Nadleśnictwo Golub-Dobrzyń
- 39 Lasy na Pałukach
Nadleśnictwo Gołąbki
- 40 Wielka przebudowa
Nadleśnictwo Jamy
- 41 Las naszą miłością
Nadleśnictwo Lutówko
- 42 Lasy Miradzkie i Nadgople
Nadleśnictwo Miradz

STR. 4

Rozmowa z dyrektorem Januszem Kaczmarkiem z okazji Jubileuszu 90-lecia Dyrekcji LP w Toruniu

- 43 Nad Wdą i Zalewem Żurskim
Nadleśnictwo Osie
- 44 Najpiękniejsze na Kaszubach
Nadleśnictwo Przymuszewo
- 45 Bory nad Zalewem Koronowskim
Nadleśnictwo Różanna
- 46 Na żyznych siedliskach Krajny
Nadleśnictwo Runowo
- 47 Kraina sosny
Nadleśnictwo Rytel
- 48 Na Ziemi Dobrzyńskiej
Nadleśnictwo Skrwilno
- 49 Lasy na wydmach
Nadleśnictwo Solec Kujawski
- 50 Szubińskie lasy
Nadleśnictwo Szubin
- 51 W sąsiedztwie miasta
Nadleśnictwo Toruń
- 52 Tym razem powiat
Nadleśnictwo Trzebciny
- 53 W sercu borów
Nadleśnictwo Tuchola
- 54 Lasy dla ludzi
Nadleśnictwo Włocławek
- 55 Przyjdź na spotkanie z przyrodą
Nadleśnictwo Woźiwoda
- 56 Nie tylko rezerwat w Wierchlesie
Nadleśnictwo Zamrzenica
- 57 Zielony pierścień
Nadleśnictwo Żołędowo

STRATEGIA PGL LP

- 58 Refleksja and strategią

GALERIA BIULETYNU

- 60 Darz Bór!, Hymn Leśny



Dyrektor Janusz Kaczmarek przez siedzibą Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu

NASZYM POPRZEDNIKOM NALEŻY SIĘ SZACUNEK, WSPÓŁCZESNYM **PODZIĘKOWANIE**

Rozmowa z dyrektorem Januszem Kaczmakiem na jubileusz 90-lecia Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu

■ ROZMAWIAŁ: Tadeusz Chrzanowski, Toruń, 7 stycznia 2015 roku | ZDJĘCIA: Mateusz Stopiński

– **Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu była jedną z dziesięciu utworzonych w 1925 roku, kiedy polskie Lasy Państwowe wyłączono z urzędów wojewódzkich i nadano im daleko idąca samodzielność. Mija 90 lat od tego wydarzenia. Współczesna struktura formalno-prawna Lasów Państwowych jest analogiczna do tej przedwojennej; można zatem uznać, że się sprawdziła, jest optymalna?**

– W ponad tysiącletniej historii państwa polskiego struktura organizacyjna i sposób zarządzania lasami książęcymi, królewskimi i w końcu państwowymi zmieniał się i było to zjawisko w pewnym sensie naturalne, choć czasem niezwykle dramatyczne i groźne, jak choćby rabunkowa eksploatacja polskich lasów przez rządy zaborców. Współczesny, trójstopniowy system zarządzania z dyrekcją generalną Lasów Państwowych, dyrekcjami regionalnymi oraz szczeblem podstawowym – nadleśnictwami ma swój pierwowzór w niepodległej II Rzeczypospolitej, a dokładniej został zapisany w kilku aktach prawnych (rozporządzeniach Prezydenta RP i Rady Ministrów) wydanych w latach 1924-1925. Fundamentalne znaczenie miało w tym procesie wydzielenie spraw gospodarki leśnej w odrębną gałąź administracji państwowej i nadanie jej samodzielności gospodarczej. Lasy państwowe miały być odtąd samowystarczalne, nadwyżkę finansową ze swojej działalności odprowadzać do budżetu państwa, a punkt ciężkości

zarządzania gospodarką leśną i odpowiedzialności został przesunięty na szczebel średni (dyrekcji regionalnych) i podstawowy, czyli nadleśnictwa. W tym nowym, zdecentralizowanym modelu organizacyjnym polskie leśnictwo państwowe zaczęło działać z chwilą powołania 10 dyrekcji Lasów Państwowych 1 lutego 1925 roku, pośród których była też dyrekcja w Toruniu. Do tej właśnie daty odnosimy nasz tegoroczny jubileusz 90-lecia.

Trójstopniowy system zarządzania lasami państwowymi w Polsce sprawdził się, chociaż organizacja przez minione 90 lat podlegała ewolucji, o czym decydowało wiele czynników, w tym duże zmiany cywilizacyjne, ogromny postęp techniczny, ale również własne koncepcje zmian w funkcjonowaniu organizacji. Zmieniały się granice regionalnych dyrekcji i nadleśnictw, tworzono i likwidowano szereg jednostek funkcjonalnych, np. w latach 50. ubiegłego wieku eksperymentowano z rejonami Lasów Państwowych, z których po dekadzie zrezygnowano. W strukturach Lasów Państwowych działały ośrodki remontowo-budowlane, ośrodki transportu leśnego, zespoły składnic, a nawet parki konne i gospodarstwa ławkowe. Dzisiaj zadania tych podmiotów, podobnie jak inne standardowe prace leśne wykonują prywatne firmy zewnętrzne. Jest to m.in. skutkiem przemian ustrojowych państwa polskiego po 1989 roku. Współczesne leśnictwo polskie oparte jest

na mocnym fundamencie ustawy o lasach z 1991 roku, która eksponuje ekologiczne i społeczne funkcje lasów, przy zachowaniu ich roli i zadań jako źródła odnawialnego surowca drzewnego dla gospodarki.

Z perspektywy 90. lat możemy dzisiaj mówić o sukcesie i wypracowaniu optymalnej struktury formalno-prawnej polskich lasów państwowych. Potwierdza to przede wszystkim zdolność samofinansowania się naszej organizacji przy jednoczesnym wypełnianiu na rzecz społeczeństwa przez lasy wszystkich wspomnianych funkcji bez oglądania się na budżet państwa.

Na osobne podkreślenie zasługuje wysoki, merytoryczny poziom działalności gospodarczej i ochronnej. Obowiązujące w państwowym leśnictwie polskim zasady, instrukcje, wytyczne uwzględniają na bieżąco wiedzę, wyniki badań i doświadczenia wielu dyscyplin naukowych zwłaszcza z zakresu nauk przyrodniczych, ale również ekonomicznych. Ważne jest to, że lasami zarządzają ludzie z gruntownym wykształceniem przyrodniczym, inżynierskim, często wzmocnionym o specjalizacje w takich dziedzinach jak ochrona przyrody, ekonomia, czy zarządzanie, a najbardziej odpowiedzialne stanowiska zajmują fachowcy z dużą, wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym.

– Dziewięćdziesiąt lat w lesie do jedno pokolenie drzew, ale trzy-cztery pokolenia leśników. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że w minionym 90-leciu dwa pierwsze pokolenia leśników odbudowywały i organizowały lasy po długim wieku zaborów, później broniły polskich lasów i Ojczyzny przed Niemcami i Rosją sowiecką. Dwa kolejne zalesiały Polskę, broniły lasy w czasach PRL-u przed nadmierną eksploatacją i w końcu wprowadzały ustawę o lasach z 1991 roku. Co możemy powiedzieć o naszych poprzednikach?

– Pokolenie Polaków, które wybiło się na niepodległość w 1918 roku stanęło m.in. wobec trudnego wyzwania scalenia kraju rozdartego pomiędzy trzech zaborców. Dotyczyło to również gospodarki leśnej, którą każdy zaborca prowadził na swój sposób, a najczęściej rabunkowy. Leśnictwo polskie stanęło też wobec problemu braku wykształconej zawodowo kadry. Zaborcy nie troszczyli się o wykształcenie polskich leśników. Wręcz przeciwnie, np. w zaborze pruskim Polacy nie mogli zajmować nawet stanowisk leśniczego, a tym bardziej wyższych w administracji leśnej. Dlatego, w pierwszym okresie wolnej Polski do leśnictwa trafiło co prawda wielu miłośników tej profesji, jednak wykształcenie musieli uzupełniać. Duże zasługi w kształceniu leśniczych na region Pomorza i Wielkopolski miała Szkoła dla Leśniczych w Margoninie. W tamtym trudnym czasie powszechne też były służbowe skierowania do pracy w różnych regionach II Rzeczypospolitej. Trzeba zaznaczyć, że takie przeprowadzki dotyczyły całych leśnych rodzin. Gdy chodzi o osady mieszkalne, to też nie było luksusów, bo leśniczówki na ogół zlokalizowane na odludziu nie posiadały prądu elektrycznego i do wszystkich udogodnień cywilizacyjnych – szkoły, sklepu, środków komu-

nikacji, dóbr kultury – było daleko. Tym bardziej, godny najwyższego uznania jest sukces organizacyjny, gospodarczy i ekonomiczny polskich Lasów Państwowych okresu międzywojennego. Zawdzięczamy to niebywałemu poświęceniu i patriotyzmowi ówczesnej kadry leśnej, opartej na ludziach, którzy długo czekali na niepodległość, a często też uczestniczyli w jej wykuwaniu. To byli ludzie, którzy dobro Ojczyzny stawiali na pierwszym miejscu. Tym wszystkim, którzy tworzyli podwaliny dla polskiej gospodarki leśnej należy się z naszej strony wdzięczna pamięć, największy szacunek i uznanie.

Wybuch II Wojny Światowej zastał leśników na posterunku pracy. Zdecydowana większość z nich, jak pokazują źródła historyczne, aktywnie włączyła się w różne formy obrony Ojczyzny i walki z okupantem, zarówno tym z Niemiec, jak z Rosji sowieckiej. Leśników znajdujemy w szeregach Wojska Polskiego w kampanii wrześniowej, w Armii Andersa i Armii Berlinga, w strukturach podziemia i w oddziałach partyzanckich w okupowanym kraju. Wielu z nich zapłaciło najwyższą cenę – własne życie, za sprawę niepodległości Ojczyzny. W regionie kujawsko-pomorskim zginęło z rąk niemieckich, sowieckich i powojennego Urzędu Bezpieczeństwa co najmniej 150 leśników, a w skali kraju ta liczba przekracza 4,6 tys. osób. To ogromna strata dla leśnictwa polskiego.

Jeszcze trwały działania wojenne, gdy po przejściu frontu leśnicy zgłaszali się do macierzystych nadleśnictw i dyrekcji, by bezzwłocznie podejmować pracę w polskich lasach. Dyrekcja toruńska Lasów Państwowych rozpoczęła działalność już w pierwszych dniach lutego 1945 roku. Wkrótce jednak przyszło wielkie rozczarowanie, bowiem nie wszyscy byli dobrze widziani w nowej komunistycznej rzeczywistości. Szykany dotknęły tych, którzy walczyli w Armii Krajowej, którzy byli w Gryfie Pomorskim, którzy zdecydowali się wrócić do kraju po służbie w Polskich Siłach Zbrojnych na zachodzie, a najbardziej tych, którzy nie godzili się poddaniem Polski pod jarzmo sowieckie. Wielu trafiło do ciężkich więzień, kopalni węgla, sowieckich łagrów, a niektórzy nawet stracili życie. Dlatego dzisiaj mówiąc o ofiarach stalinizmu mamy na myśli nie tylko czas wojny, ale również okres powojenny, przynajmniej do 1956 roku.

Blisko półwiecze tzw. Polski ludowej od 1944 do 1989 roku było dla środowiska zawodowego leśników i dla leśnictwa polskiego bardzo trudne. Praca za głodowe wynagrodzenie, życie z rodziną w spartańskich często warunkach mieszkaniowych; wiele leśniczówek jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku nie miało elektryczności. Aby utrzymać rodzinę leśniczy był zmuszony prowadzić gospodarstwo rolne, hodować bydło, trzodę chlewną, drób. Wracając z pracy w lesie, brał się do obrządków w gospodarstwie.

Najpierw rower, później motocykl były dla leśniczego podstawowymi środkami transportu. Brakowało rąk do prac leśnych, które były słabo opłacane i lokalna ludność na ogół wybierała pracę w przemyśle, w odległych nawet ośrodkach miejskich.

Dodatковым problemem dla leśników był rosnący w siłę system nakazowy produkcji drewna pod potrzeby gospodarki socjalistycznej. Sztandarowym



przykładem było niezaspokojone zapotrzebowanie przemysłu na drewno kopalniakowe. Takie narzucone z góry plany pozyskania określonych sortymentów drewna utrudniały prawidłowe wykonanie zadań hodowlanych w drzewostanach i ich właściwą ochronę. Leśnictwo pod wieloma względami było niedofinansowane, co przekładało się na ograniczoną (zwłaszcza, gdy chodzi o wachlarz gatunków) produkcję sadzonek w małych szkółkach leśnych, niedostateczne rozpoznanie siedlisk leśnych, zbyt wysoki udział sosny w nowozakładanych uprawach leśnych i brak ich skutecznej ochrony przed zwierzyną. Nie było też właściwej atmosfery, edukacji i szkoleń w zakresie tak dzisiaj cenionej różnorodności biologicznej lasów. Priorytet dla lasów był wówczas jeden – zapewnić gospodarce surowiec drzewny według narzuconych z góry planów i rozdzielników.

I tu stała się rzecz niewiarygodna, a jednak prawdziwa. Leśnicy obronili polskie lasy. Najlepszym dowodem są dzisiejsze drzewostany, z których my korzystamy. Pasja zawodowa, umiłowanie przyrody i ten swoisty konserwatyzm leśników, pomimo nakazów, zakazów, rozdzielników, braku środków finansowych i rąk do pracy (w co dzisiaj trudno uwierzyć) były wystarczającą motywacją by postępować zgodnie z „leśnym” sumieniem, wiedzą, doświadczeniem. Widzimy to dobrze w lasach toruńskiej Dyrekcji, która zawsze służyła z wysokiego poziomu hodowli lasu. Efekty znakomicie prowadzonej przez dziesięciolecia pielęgnacji drzewostanów przekładają się dzisiaj np. na najwyższy w kraju udział najlepszych klas jakościowych wielkogomiarowego drewna sosnowego (klasy A i B).

Z drugiej strony trzeba zwrócić uwagę na dużą liczbę i różnorodność form ochrony przyrody na terenach leśnych. Większość z nich powstawała z inicjatywy lub przy udziale leśników, którzy najlepiej znają obszary leśne i potrafią zauważyć, docenić i chronić to co najbardziej wartościowe. To dzięki naszym poprzednikom możemy dzisiaj szczyć się ogromną liczbą rezerwatów, pomników przyrody, użytków ekologicznych, a w całym kraju również parkami narodowymi, czy obszarami Natura 2000.

Zatem, wielki szacunek dla pokoleń leśników, które nas poprzedzały. Dzięki nim zachowaliśmy piękne polskie lasy, najlepiej spełniające funkcje przyrodnicze, ochronne, ale również produkcyjne, bo przecież z przychodów uzyskiwanych ze sprzedaży drewna zarabiamy na kompletną hodowlę i ochronę lasu i możemy inwestować w różnorodną infrastrukturę: przeciwpożarową, drogową, mieszkaniową, małej retencji, turystyczną, edukacyjną – umożliwiającą sprawne zarządzanie, szerokie udostępnienie lasów społeczeństwu i właściwe ich zabezpieczenie przed licznymi zagrożeniami.

Fundamentem współczesnego leśnictwa polskiego jest ustawa o lasach z 1991 roku. Nad wyraz nowoczesna, wyprzedzająca w swych zapisach o zrównoważonym rozwoju ustalenia Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro z 1992 roku. Ustawa ta wykreowała na nowo, nawiązując do dwudziestolecia międzywojennego, Służbę Leśną – wysokokwalifikowaną grupę zawodową używającą sorty mundurowe z godłem narodowym. To wielki zaszczyt i zobowiązanie. Płace w le-

śnictwie wzrosły. Leśnik zajmuje się lasem, nie musi szukać dodatkowych dochodów w gospodarstwie rolnym, czy innej działalności, aby utrzymać rodzinę. Leśnicy są grupą zawodową coraz bardziej szanowaną w społeczeństwie o czym świadczy m.in. wysokie zaufanie do Lasów Państwowych jako instytucji najlepiej chroniącej środowisko naturalne. A przy tym są postrzegani jako uczciwi i kompetentni. Ta ocena zobowiązuje!

Pozwolę sobie na watek osobisty w wypowiedzi. Otóż, pracuję w Lasach Państwowych od 1975 roku, zatem przez ostatnich 40 lat czynnie uczestniczę w życiu naszej organizacji. Ponadto, znam dobrze doświadczenia zawodowe moich Rodziców, którzy też byli leśnikami i całe życie zawodowe pracowali w lasach. Stwierdzić mogę, że jesteśmy szczęśliwym pokoleniem, które pracuje w dobrze zorganizowanej, efektywnej organizacji, w której możemy realizować się w swoim powołaniu. Bo niewątpliwie do pracy w lesie powołanie jest potrzebne. Nie zmarnowaliśmy szansy i przez ostatnie dwadzieścia lat uczyniliśmy Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe nowoczesną, samofinansującą się firmą, uznawaną za przykład i wzorzec na forum międzynarodowym. Świadczy o tym m.in. prestiżowe wyróżnienie UNESCO wręczone dyrektorowi generalnemu Lasów Państwowych w Rio de Janeiro w końcówce 2013 roku. Jurorzy UNESCO uhonorowali polskie Lasy Państwowe za prowadzoną przez nie zrównoważoną gospodarkę leśną. W uzasadnieniu napisano m.in. „Ten sposób gospodarowania lasami godzi ekologiczne, społeczne i ekonomiczne funkcje lasów, realizuje na dużą skalę edukację leśną oraz liczne programy ochrony przyrody i zagrożonych gatunków”.

Reasumując, wszystkie pokolenia leśników minionych dziewięćdziesięciu lat mają swoje blaski i zapewne cienie. Ich życie i praca były bowiem zależne od warunków otoczenia, ustroju politycznego i gospodarczego, stanu państwa i pozostających do dyspozycji leśnictwa środków finansowych. Bez wątplenia jednak wszystkie one mają swój udział w budowaniu, unowocześnianiu i w rozwoju Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe i zasługują na nasz szacunek i wdzięczną pamięć.

– **Pamiętamy dzisiaj o tych leśnikach, którzy poświęcili dla Ojczyzny i dla polskich lasów najwięcej, nawet życie?**

– Dzisiaj chcemy pamiętać i możemy mówić o wszystkich tych, którzy poświęcili dużo, a nawet wszystko dla Ojczyzny i polskich lasów. W okresie Polski ludowej zależnej od imperium sowieckiego nie było możliwości publicznego docenienia leśników z Armii Krajowej, Armii Andersa, uczczenia pamięci ofiar Zbrodni Katyńskiej z 1940 roku, czy „żołnierzy niezłomnych”, którzy nie pogodzili się z sowiecką okupacją kraju po roku 1945. Był to temat zakazany i przez ówczesną komunistyczną propagandę z premedytacją zafałszowany.

Obecnie możemy bez przeszkód przywracać dobre imię tym naszym bohaterom. Minęło wiele lat, uczestnicy i świadkowie tamtych tragicznych wydarzeń często już nie żyją. Z pomocą członków rodzin, Instytutu Pamięi Narodowej i historyków następuje

odkłamywanie życiorysów ludzi i kontekstu historycznego wydarzeń, chociaż jest to proces długotrwały. Współczesne pokolenie leśników czynnie włącza się w różne formy upamiętnienia bohaterkich postaci naszej grupy zawodowej.

Tylko w ostatnich kilku latach leśnicy z toruńskiej Dyrekcji samodzielnie i we współpracy z lokalnymi samorządami, pracownikami IPN upamiętnili m.in.: w Wierzchlesie leśników i drzewiarzy, którzy zginęli w Zbrodni Katyńskiej w 1940 roku, w Lipinkach leśniczego Jana Sikorskiego – żołnierza „wykłego”, który zginął z rąk funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w 1946 roku, w Młynku leśniczego Jana Bińczyka – komendanta Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” w powiecie chojnickim, przy leśniczówce Podlesie – leśniczego Marcjana Zywerta, w Leszczach – kilkunastu leśników pomordowanych jesienią 1939 roku przez miejscowych Niemców z Selbstschutzu. Leśnicy dbają o liczne miejsca pamięci narodowej zlokalizowane w lasach. Na terenie nadleśnictw toruńskiej Dyrekcji jest takich miejsc kilkadziesiąt.

– **W historii polskiego leśnictwa jest wiele jasnych, chwalebnych stron i sukcesów. Warto o nich mówić i je przypominać. W jaki sposób uczymy jubileusz 90-lecia Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu? Jakie wydarzenia będą miały miejsce na terenie lasów kujawsko-pomorskich w 2015 roku?**

– Jubileusz 90-lecia będziemy obchodzić skromnie, chociaż podczas kilku wydarzeń zaplanowanych

na 2015 rok będziemy o nim przypominać. 2 lutego na uroczystym spotkaniu z udziałem zaproszonych gości w Hotelu Copernicus w Toruniu przedstawimy prelekcję na temat utworzenia i dziejów Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu i film pokazujący bogactwo przyrodnicze lasów kujawsko-pomorskich. Zaprosiliśmy na to spotkanie przedstawicieli władz samorządowych i wojewódzkich, władze miasta Torunia, przedstawicieli nauki i szkolnictwa, wielu instytucji publicznych współpracujących z jednostkami Lasów Państwowych oraz reprezentantów naszego środowiska zawodowego: leśników emerytów, związkowców, nadleśniczych i pracowników Dyrekcji.

W ramach tegorocznych, wiosennych obchodów Święta Lasu będziemy akcentować wybrane wydarzenia i postaci związane z dziejami Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. W siedzibie Dyrekcji chcemy ofiarować i umieścić nową tablicę upamiętniającą polskich leśników i drzewiarzy, ofiary totalitaryzmu niemieckiego i stalinowskiego. Podczas 115 Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Leśnego, który w czerwcu bieżącego roku odbędzie się w Toruniu i poświęcony będzie historii leśnictwa polskiego przygotujemy prelekcje i publikację historyczną, a ponadto chcemy upamiętnić Teofila Lorkiewicza – pierwszego dyrektora Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Będzie to obelisk z tablicą, posadowiony przy budynku Dyrekcji obok ronda, które z inicjatywy leśników nosi imię tego wybitnego leśnika, szefa leśnictwa polskiego w okresie okupacji aż do śmier-

Las Wronie



5 PYTAŃ DO...



Bór z odnowieniem naturalnym sosny

ci, którą poniósł z rąk niemieckich w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 roku.

Planujemy kilka publikacji, w formie drukowanej, elektronicznej (na stronie internetowej) i filmowej, które będą szeroko udostępnione społeczeństwu. W naszej działalności edukacyjnej prowadzonej na terenie 27 nadleśnictw – obok treści przyrodniczo-leśnych – będziemy mocniej niż zwykle akcentować interesujące tematy i postaci historyczne związane z polskimi lasami i leśnictwem.

– Zabrzmi to nieco patetycznie, ale o polskie lasy, podobnie jak o Ojczyznę, której są częścią, trzeba się stale troszczyć i stale o nie zabiegać. To zadanie i dla obecnego, i dla przyszłych pokoleń. W jakiej kondycji oddajemy lasy naszym następcom?

– Lasy polskie to skarb narodowy, również dlatego, że w ogromnej większości (80%) są własnością Skarbu Państwa. Lasy pełnią wiele funkcji, o których już wspominałem, ale w tym miejscu podkreślę ich niezastąpioną rolę i znaczenie dla zdrowia i jakości życia ludzi oraz ich niezastąpioną rolę gwaranta bezpieczeństwa ekologicznego państwa. Ponieważ wszyscy korzystamy, czasem nieświadomie, z dobra jakim są lasy, ich przyrodnicze bogactwo i kondycja nie mogą nam być obojętne.

Współczesne pokolenie leśników polskich prowadzi swoją działalność zawodową w dobrych warunkach. Mamy dobre prawo leśne, dobrze wykształconą kadre, dobre wyniki ekonomiczne naszej pracy z możliwością inwestowania na rzecz lasów oraz wysokie zaufanie społeczeństwa dla naszej działalności. Liczne, obiektywne dane i wskaźniki obrazujące stan polskich lasów, w tym również tych w regionie kujawsko-pomorskim, napawają optymizmem. Systematycznie wzrasta lesistość Polski i zasobność lasów, dobra jest kondycja zdrowotna lasów, a na ich terenie występuje ogromne bogactwo przyrodnicze poddane skutecznej ochronie. W leśnictwie polskim prowadzona jest, z dużym sukcesem, przebudowa drzewostanów, zwłaszcza monokultur sosnowych, na zróżnicowane gatunkowo, odpowied-

nie do potencjału siedlisk leśnych, które są dzisiaj dobrze rozpoznane. Taki kierunek działania bardzo korzystnie wpływa na lasy, stabilizuje drzewostany i czyni je odporniejszymi na różnego rodzaju zagrożenia. Proces przebudowy lasu jest działaniem długotrwałym i z pewnością powinni go kontynuować nasi następcy.

W ostatnim dwudziestolecu możemy mówić o skoku cywilizacyjnym, gdy chodzi o przemiany w leśnictwie i doinwestowanie lasów państwowych. Wystarczy wymienić takie dziedziny, jak budownictwo drogowe w lasach, dzięki któremu są one dostępne dla gospodarki leśnej, działalności ochronnej, ale również dla rekreacyjnego wykorzystania przez społeczeństwo. Prawdziwa rewolucja nastąpiła w zakresie tak zwanej małej retencji. Dziesiątki, nawet setki obiektów pozwalają na zatrzymywanie lub spowolnienie odpływu wody z terenów leśnych, co ma bezcenne znaczenie dla bogactwa przyrodniczego i kondycji lasów, szczególnie w regionie Kujaw o najniższych w kraju opadach atmosferycznych i zasobach wodnych. Trzeba też wspomnieć o dużych inwestycjach w infrastrukturze służącej gospodarce leśnej np. w szkółkarstwie i ochronie przeciwpożarowej lasu, o nowoczesnym sprzęcie i nowoczesnych technologiach w pozyskaniu drewna i pielęgnacji lasu, wreszcie o dużych inwestycjach służących Służbie Leśnej (leśniczówki, siedziby nadleśnictw) i społeczeństwu: ośrodki edukacji, izby leśne, ścieżki dydaktyczne, parkingi leśne itp. Dużym sukcesem, pozwalającym sprawnie zarządzać tak ogromnym majątkiem i zasobami leśnymi w Polsce (25% powierzchni kraju) jest System Informatyczny Lasów Państwowych.

Reasumując, zostawiamy lasy naszym następcom w dobrej kondycji, zostawiamy im również dobrą opinię o naszej grupie zawodowej, naszej pracy, kompetencjach, uczciwości. Takiej opinii nikt nie otrzymuje na zawsze, codziennie trzeba ją swoim postępowaniem potwierdzać. Życzymy naszym następcom, aby tego dorobku pokoleń imiennych i bezimiennych bronili, a jednocześnie korzystali z szans jego umocnienia i pomnożenia. Do tej pory, przy wielkim i potrzebnym wsparciu społeczeństwa polskiego, skutecznie broniliśmy Lasów Państwowych przed różnymi formami destabilizacji, do której mogły doprowadzić nieodpowiedzialne zachowania i decyzje klasy politycznej. Nasi następcy dla dobra Ojczyzny, polskiego społeczeństwa i własnego, muszą ją także obronić.

Nasz kwartalnik „Życie Lasów Kujawsko-Pomorskich” trafia do każdego nadleśnictwa i każdej leśniczówki na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Pozwólcie zatem Drodzy Czytelnicy, że ta drogą – z okazji Jubileuszu 90-lecia utworzenia Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu – podziękuję naszym poprzednikom, ale również Wam za wielką, ofiarną i odpowiedzialną pracę jaką włożyliście i wciąż wkładacie w kształtowanie i pomnażanie zasobów i rozwój lasów kujawsko-pomorskich będących piękną, integralną częścią wielkiego zielonego bogactwa naszej Ojczyzny, polskich lasów. Darz Bór!

– **Dziękuję za rozmowę.** ■

ZARYS DZIEJÓW

DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU W LATACH 1920-1939

■ TEKST: Lucyna Pomeranke, Tadeusz Chrzanowski | ZDJĘCIA: archiwum

Rozporządzenie Rady Ministrów z 16 stycznia 1925 roku o „utworzeniu dyrekcji lasów państwowych” ostatecznie scaliło lasy pomorskie z resztą kraju. Utworzono wówczas 10 samodzielnych dyrekcji lasów państwowych, w tym w Bydgoszczy i w Toruniu. Zostały one wyodrębnione ze struktur urzędów wojewódzkich i jako tzw. jednostki niespolone uzyskały odrębność organizacyjną i gospodarczą. **Pierwszym dyrektorem tak zreorganizowanej i usamodzielnionej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu został Teofil Lorkiewicz.**

Lasy państwowe na Pomorzu zostały przejęte od władz niemieckich przez administrację polską w 1920 roku. Tryb zdawania regulowały szczegółowe rozporządzenia. W rzeczywistości jednak w wielu przypadkach formalnego przekazywania nie było gdyż urzędnicy niemieccy wyjechali wraz z wojskiem pozostawiając zarówno lasy jak i budynki częściowo zdewastowane. Przed organizacją się polską administracją leśną stało niełatwe zadanie skompletowania fachowego personelu i przystąpienia do porządkowania lasów oraz odnowienia powierzchni po wyciętych drzewostanach. Zadanie tym trudniejsze, że w utworzonym województwie pomorskim lasów państwowych było około 80 proc.

LASY PAŃSTWOWE W STRUKTURACH URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO

Początki Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu wiążą się ściśle z dziejami Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. 1 sierpnia 1919 roku ukazała się ustawa o utworzeniu Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej, będącego pewnego rodzaju rządem dla ziem dotychczasowego zaboru pruskiego. Dnia 17 października 1919 r. dr Stefan Łaszewski otrzymał nominację na stanowisko Wojewody Pomorskiego. Pierwsze biura Wojewody zostały zorganizowane w Poznaniu przy ul. Wjazdowej. 20 stycznia 1920 r. Wojewoda Pomorski przeniósł biura poznańskie do Torunia przy ul. Słowackiego 15. Od tej chwili Toruń stał się siedzibą Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Lokal, w którym mieścił się Urząd Wojewódz-

ki składał się z kilkunastu pokoi w domu prywatnym i wkrótce – wobec znacznego rozrostu personelu administracyjnego – okazał się za szczupły. Urząd przeniesiono do obszernego budynku dawniejszej szkoły przemysłowo-handlowej przy ul. Fosa Staromiejska (obecnie Collegium Maius Uniwersytetu Mikołaja Kopernika).

W tym pierwszym okresie swojego funkcjonowania Urząd Wojewódzki posiadał pięć wydziałów: I – Prezydialny, II – Wyznań religijnych i spraw szkolnych, III – Dochodów państwowych, domen i Dyrekcję Lasów Państwowych, IV – Robót Publicznych, V – Administracji Wisły. Podstawą prawną utworzenia i usytuowania Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu w ramach Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego było „Rozporządzenie o organizacji zarządu lasów państwowych w byłej dzielnicy pruskiej” z dnia 31 stycznia 1920 roku (Dziennik Urzędowy nr 9 Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z 28 lutego 1920 r.). Rozporządzenie to ustanawiało w województwie pomorskim dwie dyrekcje lasów państwowych. Miały do nich zastosowanie wszystkie dotychczasowe przepisy dla wydziałów leśnych przy rejencjach. Na czele każdej dyrekcji miał stać dyrektor lasów (dawny Oberforstmeister), a dotychczasowi decernenci wydziałów leśnych (dawni radcowie rejencyjni i leśni – *Regierungs und Forstdite*) otrzymali tytuł inspektorów lasów. Wspomniane w Rozporządzeniu dwie dyrekcje usytuowano w Gdańsku oraz w Toruniu. Na czele Dyrekcji Toruńskiej stał dyrektor Zachert.



Dyrektorzy Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu w okresie międzywojennym. Od lewej: Teofil Lorkiewicz, Józef Zagórski i Władysław Chwalibogowski



Polska załoga Nadleśnictwa Państwowego Woźniowa w 1920 r. Pośrodku nadleśniczy Bolesław Osiński

Po przeprowadzeniu unifikacji Pomorza z resztą państwa skasowano Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej (1919-1922). W roku 1922 zarządzanie dobrami byłej dzielnicy pruskiej – w tym gospodarką leśną – powierzono Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie. Inne fachowe wydziały Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego zostały również oddane pod nadzór merytoryczny odnośnych ministerstw.

Zobowiązania Komisarza Generalnego wobec Ligi Narodów i Wolnego Miasta Gdańska przesądziły sprawę przeniesienia siedziby Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wahano się co do lokalizacji tej siedziby między Tczewem, a Wejherowem. 16 września 1922 r. Minister Rolnictwa Raczyński pisał do ówczesnego Wojewody Pomorskiego Jana Brejskiego: „Mimo jednak, że ze względów technicznych byłoby lepiej, aby pozostawić dwie dyrekcje lasów państwowych na Pomorzu, uważam obecnie z powodu braku ludzi na kierownicze stanowiska, następnie dla zebrania na jednym miejscu większej ilości urzędników administracji leśnej tak, aby przy ciągłych zmianach tychże łatwiej mogli jedni drugich zastąpić, a wreszcie dla ujednoczenia administracji lasów państwowych w byłej dzielnicy pruskiej z administracją lasów państwowych połączyć ze sobą. Wobec tego polecam by Pan Wojewoda w terminie do 1 listopada

Uczestnicy kursu żywicowania na terenie Nadleśnictwa Osie, lata 30-te XX w.



1922 roku przeniósł Dyrekcję Lasów Państwowych z Gdańska chwilowo do Torunia, poruczając równocześnie Dyrektorowi Lasów Państwowych w Toruniu kierownictwo przeniesionej Dyrekcji Lasów Państwowych z Gdańska”.

Dyrekcja Gdańska zachowała – po przeniesieniu – odrębność gospodarczą i administracyjną, a jej urzędowa nazwa brzmiała: Pomorski Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Lasów Państwowych Gdańsk w Toruniu. W 1923 r. powikłana struktura organizacyjna administracji leśnej na Pomorzu przedstawiała się następująco. Funkcję Dyrektora obu Dyrekcji Lasów Państwowych pełnił inżynier Ludwik Waclawik, jego zastępcą był inspektor lasów Stefan Mikulski. Podlegały im:

- Oddział Generalny obejmujący sprawy ogólne, budżetowe, personalne, podatkowe, ubezpieczeniowe oraz czasowo sprawy ochrony lasów prywatnych i gminnych. Oddział tworzyli referenci: Iwicki, Orlikowski, Felski, Aleksandrowiczówna,
- dwa Oddziały Rachuby i Kasowości obejmujące sprawy kadrowe Dyrekcji Toruń oraz Gdańsk. Tworzyli Oddziały: Zygenka i Rękosiewicz,
- Oddział Biura Urządzeń Lasów obejmujący sprawy urządzania lasów obu Dyrekcji. Oddział tworzyli: kierownik drużyny Newrly, jego zastępcą Rozwadowski, technicy leśni – Syski, Kamiński, Strojek, Mlczoch,
- osiem oddziałów inspekcyjnych obejmujących sprawy ośmiu inspekcji terenowych.

Dyrekcja Gdańska z siedzibą w Toruniu posiadała trzy inspekcje terenowe:

1. Inspekcję Toruń-Starogard – obejmującą nadleśnictwa: Jawornik, Lubichowo, Drewniaczki, Błędowo, Osieczno, Leśna-Huta, Bartel Wielki – kierowaną przez inspektora lasów Sobieszcańskiego i sekretarza Chyłę,
2. Inspekcję Toruń-Kościerzyna – obejmującą nadleśnictwa: Kościerzyna, Wawrzynowo, Lipusz, Sulęcyno, Kartuzy, Mirachowo – kierowaną przez inspektora lasów Bernolaka i sekretarza Warczaka,
3. Inspekcję Toruń-Wejherowo obejmującą nadleśnictwa: Pelplin, Darzłubie, Góra, Wejherowo, Gniew, Chylonia, Owczarnia – kierowaną przez inspektora lasów Biehlera i sekretarza Jarzembowskiego.

Natomiast Dyrekcja Toruńska posiadała pięć inspekcji terenowych:

1. Inspekcję Toruń-Brodnica – obejmującą nadleśnictwa: Lidzbark, Ruda, Kostkowo, Zbiczno, Mścín, Łąkorz, Dwukoły – kierowaną przez inspektora lasów Budzyńskiego i sekretarza Jacewicza,
2. Inspekcję Toruń-Jamy – obejmującą nadleśnictwa: Toruń, Jamy, Leśno, Konstanczewo, Dębowo, Lipowa, Twarożnica – kierowaną przez inspektora lasów Pęskiego i sekretarza Szmita,
3. Inspekcję Toruń-Osie – obejmującą nadleśnictwa: Warłubie, Dąbrowa, Przewodnik, Osie, Szarłata, Trzebiny, Sarnia Góra – kierowaną przez inspektora lasów Cozela i sekretarza Leńskiego,

4. Inspekcję Toruń-Tuchola – obejmującą nadleśnictwa: Wierzchlas, Świekatówko, Zamrzenica, Świt, Gołąbek, Woziwoda, Lutówko – kierowaną przez inspektora lasów Edelmana i sekretarza Murawskiego,
5. Inspekcję Toruń-Chojnice – obejmującą nadleśnictwa: Czersk, Rytel, Gieldon, Klosnowo, Laska, Chociński Młyn, Osusznica – kierowaną przez inspektora lasów inżyniera Oppitza i sekretarza Marcinkowskiego.

SAMODZIELNE DYREKCJE LASÓW PAŃSTWOWYCH

W 1924 r. nastąpiły zasadnicze zmiany i ograniczenia terytorialne dotyczące państwowych obszarów leśnych województw poznańskiego i pomorskiego pomiędzy Dyrekcje Lasów Państwowych w Bydgoszczy, Poznaniu i Toruniu. Dyrekcja Bydgoska została znacznie powiększona i objęła w swój zarząd część lasów należących przedtem do Dyrekcji Toruńskiej, część natomiast odstąpiła Dyrekcji Poznańskiej.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 16 stycznia 1925 roku o „utworzeniu dyrekcji lasów państwowych” (Dz. U. RP nr 9) ostatecznie scaliło lasy pomorskie z resztą kraju. Utworzono wówczas 10 samodzielnych dyrekcji lasów państwowych, w tym w Bydgoszczy i w Toruniu. Zostały one wyodrębnione ze struktur urzędów wojewódzkich i jako tzw. jednostki niezespolone uzyskały odrębność organizacyjną i gospodarczą (Dz. U. RP nr 119 – Rozporządzenie Prezydenta RP z 30 grudnia 1924 r.).

Dyrekcja Toruńska obejmowała powiaty: brodnicki, chełmiński, działdowski, gniewski, grudziądzki, kartuski, kościerzyński, lubawski, pucki, starogrodzki, tczewski, toruński (bez Nieszawki), wąbrzeski i wejherowski. Dyrekcji Bydgoskiej przypadły powiaty: bydgoski, inowrocławski, szubiński, wyrzyski, świecki, tucholski, część pow. chodzieskiego i znińskiego, Nieszawkę z pow. toruńskiego oraz część powiatów chojnickiego i sępoleńskiego. Zaś lasy powiatów mogileńskiego, strzebińskiego i częściowo znińskiego znalazły się w Dyrekcji Poznańskiej. Pierwszym Dyrektorem tak zreorganizowanej i usamodzielnionej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu został Teofil Lorkiewicz. Postać wybitna i niezwykle zasłużona dla leśnictwa polskiego. Urodził się 1 marca 1885 r. w Pobiedziskach pod Poznaniem, w rodzinie mieszczańskiej jako syn Juliana i Anny z domu Kuczyk. Gimnazjum ukończył w Gnieźnie. W latach 1907-1910 studiował w Akademii Leśnictwa w Tharandcie pod Dreznem. Praktykę zawodową odbył w Czerniejowie i Chlewiskach a następnie pracował jako nadleśniczy w Sierakowie. Dyrekcją Toruńską kierował w latach 1925-1931, zaś w okresie 1932-1939 zatrudniony był na analogicznym stanowisku w Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

W marcu 1926 r. Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu posiadała 12 oddziałów zatrudniających 47 urzędników i funkcjonariuszy niższego szczebla. Jej struktura organizacyjna przedstawiała się następująco: pięć inspekcji terenowych, oddział prawny,



referat ogólny, referat osobowy, referat ds. komunalnych, oddział urządzania lasów, oddział rachuby i kasowości, kancelaria. W pierwszej instancji podlegało jej 31 nadleśnictw, 31 sekretarzówek, 229 leśnictw i podleśnictw, dziewięć kas leśnych, wyluszczeniarnia nasion i ogród botaniczny. Łącznie obejmowała 301 jednostek administracyjnych o powierzchni 177 722 ha, z czego na powierzchnię leśną przypadało 156 037 ha, a na nieleśną 21 685 ha. Zatrudniała w terenie 413 funkcjonariuszy.

Stan posiadania Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu zmieniał się. W 1929 r. ogólny obszar lasów Dyrekcji wynosił 185 031 ha, w tym powierzchni nieleśnej 28 661 ha. Podlegało jej już 35 nadleśnictw oraz samodzielny Zarząd Łąk Państwowych z siedzibą w Czersku Pomorskim, przejęty od Wydziału Domen Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w 1928 r. Personel Dyrekcji stanowiło 497 osób, z tego 79 osób w centrali w Toruniu i 418 w nadleśnictwach i w Zarządzie Łąk Czerskich. Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu przystąpiła ponadto w 1928 roku do budowy nowego gmachu z przeznaczeniem na swoją siedzibę. W okresie 1933-1934 w ramach Dyrekcji Toruńskiej powstał Wydział Techniczno-Budowlany, którym kierował inżynier Kazimierz Sylwestrowicz oraz jego zastępca inżynier Jerzy Reusch.

W 1932 r. zlikwidowano Dyrekcję Lasów Państwowych w Bydgoszczy (Dz.U.RP nr 64 z 1932 r.). W tym czasie dyrektor Teofil Lorkiewicz objął kierownictwo Dyrekcji LP w Poznaniu, natomiast dyrektorem Dyrekcji LP w Toruniu został Józef Zagórski. W latach 1925-1932 był dyrektorem DLP w Bydgoszczy.

W wyniku reorganizacji powierzchnia Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu zwiększyła się do 400 tys. ha, a liczba nadleśnictw do 53. Z byłej Dyrekcji Bydgoskiej włączono do Dyrekcji Toruńskiej następujące nadleśnictwa: Chociński Młyn, Osusznicę, Przymuszewo, Laskę, Klosnowo, Gieldon, Rytel, Czersk, Twarożnicę, Lipową, Woziwodę, Gołąbek, Trzebciny, Sarnią Górę, Szarłatę, Osie, Przewodnik, Dąbrowę i Warlubie.

GRADACJA CHOINÓWKI, DOBRE WYNIKI EKONOMICZNE

W latach 1920-1930 drzewostany sosnowe Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu – głównie w Borach Tucholskich – zostały nawiedzone żerem sówki

Grupa nadleśniczych lasów państwowych z Pomorza na przełomie lat 20. i 30. XX wieku. Trzeci od prawej Karol Brandt (Przymuszewo). Czwarty od prawej Stanisław Romanowski (Rytel).



Opylanie lasu przeciwko sówce choinówce

choinówki. W wyniku tej klęski zaszła konieczność całkowitego wycięcia uszkodzonych żerem drzewostanów na powierzchni 7 905 ha. Uszkodzonych częściowo zostało 15 131 ha, których jednakże nie trzeba było wycinać. Ogółem wyrąbano na skutek żeru sówki 1,5 mln m sześć. masy drzewnej. Powstałe zręby zostały w całości odnowione. Na ochronę lasów, czyli utrzymanie granic, ochronę od pożarów, owadów szkodliwych, ujemnych wpływów atmosferycznych oraz ochronę rowów i kanałów wydała Dyrekcja Toruńska w 1925 r. kwotę 47 339 zł. Zasadniczą jej część pochłonęła ochrona przed owadami. W 1925 r. rozpoczęto eksperymentalnie – wzorem USA – tępienie brudnicy mniszki za pomocą opylania lasu z samolotu proszkiem arsenianu wapnia. Dyrekcję Toruńską wspomagały w tym zakresie Towarzystwo Ochrony Przeciwigazowej i Wojskowy Instytut Gazowy w Warszawie.

W tymże 1925 r. roku zainicjowano również, na szerszą skalę opracowywanie nowych operatów urządzania lasów. Zakupiono – z powodu braku jakichkolwiek przyrządów mierniczych – taśmy stalowe, pantometry i cechówki. W latach 1925-1926 powstały operaty nadleśnictw: Konstancjowo, Gniew, Wejherowo, Leśno oraz Leśnictwa Dwukoły.

Dochód ze sprzedaży drewna wyniósł w 1925 roku 8,1 mln zł. Eksploatacja odbywała się w systemie akordowym według taryfy ustalonej ze związkami zawodowymi robotników leśnych. Uzyskano – w 1925 roku – 511 311 m sześć. drewna użytkowego, które sprzedawano w drodze pisemnych przetargów oraz 641 tys. mp drewna opałowego, sprzedawanego na lokalnych licytacjach. Dochód z użytków głównych wzrósł w roku gospodarczym 1927/28 i wyniósł 16,7 mln zł.

Dochody otrzymywano również z użytków ubocznych. W drodze licytacji wydierżawiono na okres sześciu lat grunty orne za czynsz w postaci kilogramów żyta z jednostki powierzchni. Najważniejszą pozycję w dochodach z użytków ubocznych stanowiły Łąki Czerskie. Był to obiekt o charakterze rolniczo-melioracyjnym o obszarze 1 368 ha, położo-

ny w powiatach chojnickim, tucholskim i kościerzynskim. Został założony jeszcze w 1840 r. na terenach piaszczystych i bagiennych ogromnym nakładem kosztów. Dzięki tym łąkom i możliwości nabywania z nich siana okoliczna ludność mogła utrzymywać swój inwentarz. Trawozbiory z Łąg Czerskich sprzedawano dwa razy w roku w drodze ustnych licytacji.

Ważną pozycją dochodową były także wpływy z rybołówstwa na wodach państwowych. Wody te oddano w całości w latach 1928-1929 w administrację Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Łącznie obszar wód wynosił

10 854 ha. Składało się nań 226 jezior o powierzchni 8864 ha i 73 obiekty rzeczne, w tym kilkanaście odcinków Wisły. Rybołówstwo wydierżawiano w drodze przetargu publicznego na okres 12 lat. Czynsz ustalano w kilogramach szczupaka lub w złotych w złocie z jednostki powierzchni. Przeciętny roczny czynsz uzyskiwany przez Dyrekcję Toruńską za prawo połowu ryb wynosił ponad 57 ton szczupaka. Dyrekcja przejęła również od Urzędu Wojewódzkiego we własną administrację wylęgarnię ryb w Myłofie w powiecie chojnickim. Posiadała ponadto w Nadleśnictwie Zbiczo fermę hodowlaną srebrnych lisów. Ogólny dochód z użytków ubocznych wyniósł w roku gospodarczym 1927/1928 – 708,8 tys. zł. Na odrębną uwagę zasługuje Nadleśnictwo Wirty, gdzie znajdowały się uprawy doświadczalne drzew egzotycznych. Obejmowały one obszar 35 ha. Od 1928 r. czynna była w Wirtach stacja meteorologiczna.

AKTYWNI LEŚNICY

Warto zauważyć, że leśnicy i personel Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu uczestniczyli w życiu miasta i regionu także poprzez przynależność do lokalnych organizacji oraz stowarzyszeń. W 1928 r. powstało Stowarzyszenie Urzędników Wydziału Rachuby Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Stawiało sobie za cel utrzymywanie członków na odpowiednim poziomie kulturalnym i etycznym rozbudzanie współzycia koleżeńskieg i towarzyskiego, zakładanie spółdzielni oraz kas pogrzebowych dla swoich członków, organizowanie pogadanek, odczytów, spotkań koleżeńskich, administrowanie własnymi lokalami towarzyskimi, to jest klubami, kasynami i bibliotekami. Stowarzyszenie miało w planach budowę domu urzędniczego dla swoich członków, gwarantowało ich kredyty, zarządzało Kasą Wzajemnej Pomocy oraz funduszem loteryjnym. Prowadziło również działalność charytatywną wspomagając m.in. toruńskich bezrobotnych zamieszkałych w barakach pod Dębową Górą oraz wspierając budowę kościoła na Mokrem. W szczytowym okresie jego istnienia należało doń 30 członków. Długoletnim Preze-

sem był Albin Zyghenda. W pracach Stowarzyszenia brali udział ponadto: Franciszek Wyka, Władysław Dysarz, Władysław Węsiora, Alojzy Dybowski, Józef Czołgowski, Stanisław Marguardt, Mieczysław Dębicki, W. Jankowski, Franciszek Rękosiewicz, Szczepanowski, Jan Chojnacki, Piasecki, Józef Osiński, Jan Sobański, Grzeszkowski, Mieczysław Ziółkowski, Roman Tollik, Repka, Franciszek Haberland, Teofil Grzemski, Irena Wasilewska, Mikosz, Zajączkowski, Kraczejtys, Bocian, Druzkowski, Pawlikówna, Hugon Feilke, Zygmunt Grzegorzewski, Leopold Dąbrowski. Stowarzyszenie działało 11 lat, do wybuchu wojny światowej w 1939 r.

Wśród robotników leśnych żywy oddźwięk znajdowały związki zawodowe: Związek Robotników Rolnych i Leśnych, Zjednoczenie Zawodowe Polskie z siedzibą w Poznaniu oraz Polski Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Leśnych „Praca” z siedzibą w Grudziądzu.

Miłośników łowiectwa zrzeszało Pomorskie Towarzystwo Łowieckie w Toruniu, którego działalność została zarejestrowana przez Sąd Grodzki w Toruniu w 1929 r. Prezesem Towarzystwa był ziemianin Tomasz Komierowski z Komierowa, zaś wiceprezesami m.in. nadleśniczy Feliks Soboczyński ze Zbiczna oraz nadleśniczy Kazimierz Szulistański ze Świt. Funkcję członka Komisji Rewizyjnej pełnił inspektor lasów Zbigniew Trąmpczyński z Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Celem Towarzystwa było szerzenie etyki łowieckiej, ochrona i rozwój zwierzyny łownej, rozpowszechnianie literatury i prasy łowieckiej, popieranie tresury i hodowli psów myśliwskich, urządzenie konkursów i wystaw łowieckich, opiniowanie usta-wodawstwa łowieckiego. Towarzystwo działało w terenie poprzez swoje koła powiatowe. Należało do Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich w Warszawie. Współdziałało także z władzami województwa pomorskiego przy wykonywaniu rozporządzeń dotyczących łowiectwa oraz w ściganiu i zwalczaniu przestępstw łowieckich.



W 1939 r. inżynier Jan Polcyn – urzędnik Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu został wybrany do prac w Komisji Leśno-Ogrodniczej Zarządu Miejskiego w Toruniu.

56 NADLEŚNICTW DLP W TORUNIU

Lata 1936-1938 przyniosły kolejne zmiany w strukturze organizacyjnej administracji lasów państwowych. Utworzono Okręg Pomorski z siedzibą Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, który obejmował powiaty: brodnicki, chojnicki, chełmiński, grudziądzki, kartuski, kościerski, lipnowski, lubawski, morski, nieszawski, rypiński, starogardzki, część świeckiego, tczewski, toruński, część tucholskiego, wąbrzeski, włocławski oraz niektóre gminy woj. poznańskiego i warszawskiego. Dyrektorem lasów państwowych Okręgu Pomorskiego został inżynier Władysław Chwalibogowski (Dz. U. RP nr 53 z 1938 r.). W skład Dyrekcji LP w Toruniu wchodziło 56 nadleśnictw. Taki schemat organizacyjny przetrwał do wybuchu II wojny światowej. ■

Święto Lasu w Leśnictwie Tęgowiec w 1934 r.

Zabawa noworoczna w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Lata 30-te XX wieku





Niedźwiedzie, dłuta Ignacego Zelka, przed wejściem do gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu

GMACH

■ TEKST: Tadeusz Chrzanowski | ZDJĘCIA: Tadeusz Chrzanowski, archiwum

DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

W rozpisany przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Toruniu, w 1928 r. konkursie na projekt gmachu zwyciężył architekt Kazimierz Ulatowski (1884-1975) ówczesny naczelnik Wydziału Budowlanego Magistratu miasta Torunia. Projekt szkicowy jego autorstwa najbardziej przypadł do gustu komisji konkursowej.



Architekt
Kazimierz Ulatowski



Opracowany przez Ulatowskiego projekt budynku Dyrekcji został zatwierdzony przez Ministerstwo Robót Publicznych 8 sierpnia 1928 r. jedynie z zastrzeżeniami odnośnie elewacji frontowej. Umową zawartą 22 sierpnia 1928 r. z dyrektorem Lasów Państwowych Teofilem Lorkiewiczem zobowiązał się Kazimierz Ulatowski do przerobienia i uzupełnienia szkiców budynku, sporządzenia projektu ogólnego kosztorysu, rysunków wykonawczych, wykazów i szablonów. Za wykonanie wymienionych prac strony umowy

się na kwotę honorarium w wysokości 13 033 zł. W umowie określono również przybliżoną kubaturę budynku na 14 300 m sześc. Jako ostateczny termin wykonania projektu i kosztorysu ustalono cztery tygodnie od daty zatwierdzenia szkicu przez Ministerstwo Robót Publicznych.

Kosztorys wykonany przez K. Ulatowskiego opiewał na sumę 928 632 zł, w tym budynek główny –

884 730 zł oraz budowa garażu i ogrodzenia 43 902 zł. W przedłożonym projekcie – jak stwierdzono w trakcie budowy – uzupełnienia wymagały obliczenia statyczne budynku toteż ostateczna kwota wypłacona Ulatowskiemu za sporządzenie projektu wynosiła 12 833 zł. Pozostałą jej część honorarium, to jest 200 zł, zapłacono inżynierowi Pawłowskiemu za uzupełnienie tych obliczeń.

Kazimierz Ulatowski w okresie międzywojennym wykonał szereg innych projektów budowlanych dla Torunia m.in. budynek ubezpieczalni na ul. Uniwersyteckiej i kościoła Chrystusa Króla przy ul. Kościuszki. W czerwcu 1939 r. przeszedł na emeryturę i wyjechał z Torunia do Poznania, gdzie już po zakończeniu II wojny światowej prowadził aktywną działalność dydaktyczną i publicystyczną.

„Echa Leśne”, nr 6 z 1931 r. o nowej siedzibie Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu pisały: *Gmach o kubaturze 16.350 m³ jest dwupiętrowy. W suterrenach mieszczą się poza mieszkaniami dla woźnych, składnica materiałowa i archiwum. Parter zajmuje Wydział Finansowy, Kancelarja i Registratura. Na pierwszych piętrze mieszczą się gabinety Dyrektora, Wicedyrektora oraz poczekalnie i Wydziały: Gospodarczy, Handlowy i Osobowo-Organizacyjny, aula, sala posiedzeń i muzeum przyrodnicze. Drugie piętro zajmują Inspektorowie oraz Wydziały Budownictwa i Komunikacji, Meljoracji i Urzędze-*

KAZIMIERZ ULATOWSKI (1884-1975) – inżynier architekt, humanista i działacz społeczny. Zaprojektował i nadzorował budowę gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Kazimierz Józef Ulatowski urodził się w 1884 r. w Łęknie, w Wielkopolsce. Studiował na Wydziale Architektury politechniki berlińskiej, a następnie w Stuttgarcie, gdzie w 1908 roku uzyskał dyplom. Praktykował w pracowni znanego krakowskiego architekta Franciszka Mączyńskiego. Od 1910 r. pracował w Poznaniu, gdzie po wybuchu Powstania Wielkopolskiego kierował Wydziałem Spraw Technicznych przyczyniając się do szybkiego spolszczenia podległych mu państwowych i miejskich urzędów technicznych w Poznaniu przez właściwe obsadzenie stanowisk inżynierami i technikami polskimi. W latach 1920-25 mieszkał w Bydgoszczy, gdzie był m.in. dyrektorem Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego.

W lipcu 1925 r. Rada Miejska Torunia powołała inż. arch. Kazimierza Ulatowskiego na stanowisko płatnego członka Magistratu m. Torunia i naczelnika Wydziału Budowlanego. Na tym stanowisku pracował dwanaście lat, następnie był naczelnikiem Wydziału Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego w Toruniu. W czerwcu 1939 r. przeszedł na emeryturę i przeniósł się do Poznania, gdzie przetrwał czas

wojny. Po zakończeniu wojny prowadził aktywne życie publiczne. Prowadził działalność dydaktyczną, kulturalno-oświatową i publicystyczną głównie w zakresie historii sztuki, architektury oraz projektowania budynków użyteczności publicznej. Zmarł w Poznaniu w 1975 r.

W zakresie architektury, według projektów i pod nadzorem Kazimierza Ulatowskiego, wykonano w latach 1908-1975 około czterdzieści prac architektoniczno-budowlanych. W toruńskim okresie swojego życia wykonał on kilkanaście projektów domów mieszkalnych, gmachów użyteczności publicznej, kościołów i innych obiektów, które w większości zrealizowane zostały w Toruniu oraz w innych miejscowościach województwa pomorskiego. Wyróżniają się one dobrym poziomem i funkcjonalnością. Wśród nich na uwagę zasługują gmach Dyrekcji Lasów Państwowych przy ul. Mickiewicza, gmach Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Uniwersyteckiej, kościół Chrystusa Króla przy ul. Kościuszki w Toruniu oraz kościół św. Wojciecha w Stargardzie Gdańskim.

nia Lasów. W skrzydle bocznym mieszczą się mieszkania Wicedyrektora oraz 2 inspektorów.

Gmach Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu budowano przez dwa lata. Oddano go do użytku w październiku 1930 r. W tym czasie trwały jeszcze prace rzeźbiarskie, którymi zajmował się znany rzeźbiarz Ignacy Zelek (1884-1961), absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, związany z Toruniem od 1920 r. do końca życia. W swojej pracy artystycznej specjalizował się głównie w rzeźbie o tematyce religijnej, którą wykonywał dla wielu kościołów na Pomorzu. W Toruniu m.in. ołtarz Matki Boskiej w kościele Ojców Jezuitów oraz figurę Matki Bożej Królowej przed kościołem garnizonowym na Placu św. Katarzyny w Toruniu.

Ignacy Zelek jest autorem dwóch niedźwiedzi strzegących wejścia do dyrekcji Lasów oraz godła Państwa Polskiego, stylizowanego w dziesiątkę rzymską dla upamiętnienia 10-lecia niepodległo-

ści Państwa. Niedźwiedzie przed wejściem do gmachu Dyrekcji LP wykonane są z bloków piaskowca kieleckiego. Symbolizują dziką, choć stabilną naturę. Kojarzą się też z siłą, nawet potęgą. Choć nikt tego głośno nie mówi, zapewne i przedwojenna, i współczesna firma Lasy Państwowe chce podobnie kojarzyć się społeczeństwu.

Niedźwiedzie przed Dyrekcją LP są mocno wpisane w najnowszą historię leśnictwa kujawsko-pomorskiego i samego miasta Torunia. Dzisiaj każdy mieszkaniec grodu Kopernika bez trudu wskaże – dzięki tym charakterystycznym, niepowtarzalnym rzeźbom – siedzibę Dyrekcji Lasów Państwowych w swoim mieście. ■



Artysta rzeźbiarz
Ignacy Zelek

IGNACY ZELEK (1884-1961) – artysta rzeźbiarz i malarz toruński, autor figur niedźwiedzi z piaskowca usytuowanych przed gmachem Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

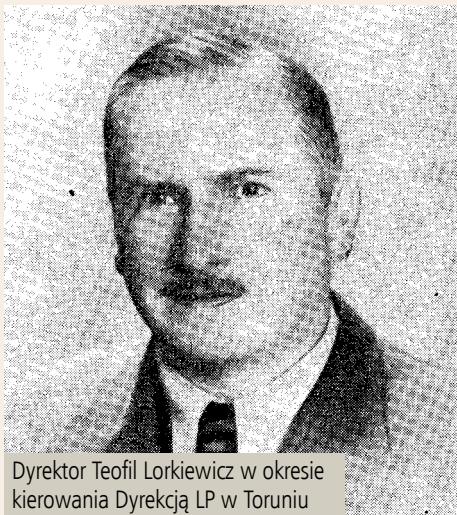
Ignacy Zelek urodził się w 1884 r. w Turaszówce koło Krosna. Kształcił się m.in. w klasie rzeźby, w Cesarsko-Królewskiej Szkole Przemysłu Drzewnego w Kołomyi, którą ukończył w 1912 r. Następnie studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i uczestniczył w wykładach z historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po wybuchu pierwszej wojny światowej zgłosił się jako ochotnik do Legionów Józefa Piłsudskiego. Brał udział w walkach na froncie austriacko-rosyjskim (1914-1917). W 1920 r. ukończył studia w Krakowie, przeniósł się na Pomorze i zamieszkał w Papowie Toruńskim. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po jej zakończeniu zamieszkał na stałe w Toruniu. Wraz z rzeźbiarzem i malarzem Wojciechem Durkiem założyli przy ul. Sukienniczej 2 pracownię „Rzeźba”, której zakres prac odpowiadał w pełni ich zainteresowaniom artystycznym i wszechstronnym umiejętnościom. Atelier polecało: „projekty i wykonanie wszelkich urządzeń wewnątrz kościelnych, figur przydrożnych, rzeźb rodzajowych oraz grobowców w sztucznym kamieniu, granicie i marmurze...”

Ignacy Zelek świetnie opanował technikę rzeźbiarską we wszystkich materiałach, przede wszystkim w drewnie, lecz także w sztucznym kamieniu, marmurze, glinie itp. Uprawiał rzeźbę sakralną i świecką oraz malarstwo sztalugowe, monumentalne. Był niezmiernie pracowity i pełen zapału, a szlak jego twórczości wiedzie przez całe Pomorze, poczynając od Wybrzeża Gdańskiego poprzez Starogard

Gdański, Tczew, Pelplin, Kwidzyn, Tucholę, Chojnice, Grudziądz i Wąbrzeźno. Uprawiał rzeźbę figuralną o realistycznym założeniu, dążąc do upraszczania form. Na szczególną uwagę zasługuje tu wystrój rzeźbiarski kościoła garnizonowego św. Katarzyny w Toruniu, Kalwarii w Wielu, ołtarz św. Stanisława biskupa w Grudziądzu oraz figury niedźwiedzi przed gmachem Dyrekcji Lasów Państwowych przy ul. Mickiewicza 9 w Toruniu, wykonane z piaskowca w 1931 r., jako realizacja wygranego konkursu, a także pomnik poległych 63 Toruńskiego Pułku Piechoty zniszczony przez Niemców w 1939 r. Niemcy zburzyli również pomnik Matki Bożej Królowej przed kościołem garnizonowym w Toruniu. Obecnie (w 2007 r.) trwają prace nad jego odbudową. W Toruniu, poza już wymienionymi, rzeźby jego znajdują się w kościołach: Najświętszej Marii Panny, św. Jakuba, św. Ducha, Chrystusa Króla.

W czasie wojny wiele jego prac i projektów zostało zniszczonych i zaginęło, utracił również swoją pracownię. Po wojnie nadal projektował rzeźby, głównie sakralne do kościołów na Pomorzu, jak również pomniki upamiętniające cierpienia i walkę Polaków czasie wojny i okupacji.

Zmarł w 1961 r. w Toruniu, gdzie spędził najbardziej twórczy okres swego życia i pochowany został na cmentarzu staromiejskim św. Jerzego.



Dyrektor Teofil Lorkiewicz w okresie kierowania Dyrekcją LP w Toruniu

DYREKTOR TEOFIL LORKIEWICZ (1885-1944)

■ TEKST: Dr Kazimierz Przybyszewski (1937-2013) | ZDJĘCIA: archiwum

Teofil Lorkiewicz pseud. „Sosnowski” (1885-1944), inżynier leśnik, dyrektor Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, Toruniu i Poznaniu, konspiracyjny Szef leśnictwa polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej.

Teofil Lorkiewicz urodził się 1 marca 1885 r. w Pobiedziskach pod Poznaniem, w rodzinie mieszczańskiej Juliana i Anny Kuczyk. Uczęszczał do gimnazjum w Gnieźnie, gdzie od 1903 r. był członkiem, a następnie we władzach Tajnego Towarzystwa Tomasza Zana. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w latach 1907-1910 studiował leśnictwo w Akademii Leśnictwa w Tharandcie koło Dreźnie. Po ukończeniu studiów odbył praktykę leśną w Czerniejewie koło Gniezna i w lasach prywatnych w Chlewiskach w Kieleckim, potem był nadleśniczym w ordynacji Kwilicz w Poznańskim.

Po wybuchu powstania wielkopolskiego czynnie w nim uczestniczył, a następnie w chwili powstania państwowości polskiej na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej rzucił natychmiast bez najmniejszego wahania wygodne i popłatne stanowisko prywatne i nie bacząc na względy materialne oddał całkowicie swoją wiedzę i zdolności odrodzonej Ojczyźnie, wówczas gdy ona najwięcej tego potrzebowała. Pracował początkowo w Wielkopolsce w przejętym po Niemcach nadleśnictwie w Sierakowie.

Jednak już po roku, w uznaniu jego wybitnych zdolności jako leśnika i organizatora, otrzymał polecenie zorganizowania i kierowania gdańską Dyrekcją Lasów Państwowych, której żywot okazał się jednak krótkotrwały, gdyż zlikwidowana została na jesieni 1924 r. Mimo to zdążył położyć podwaliny pod organizację administracji leśnej na Pomorzu. Wcześniej jeszcze, bo w 1922 r., został członkiem Komisji Rewizyjnej Filii Poznańsko-Pomorskiej Związku Leśników Polskich, a 14 października 1923 r. wybrano go do zarządu utworzonego w tym dniu Oddziału Poznańskiego Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polskiej. Po ukończeniu powierzonego mu zadania wrócił ponownie do Sierakowa, dokąd go pociągała miłość do przyrody i lasu, który znał tak dobrze i bez którego trudno mu było żyć.

SZEF DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

Dnia 13 października 1924 r. wojewoda pomorski dr Stanisław Wachowiak powierzył inż. Teofilowi Lorkiewiczowi, w obecności wszystkich urzędników gdańskiej i toruńskiej dyrekcji lasów, stanowisko



Teofil Lorkiewicz (na wprost) i dyrektor naczelny Adam Lorent (z prawej na pierwszym planie) wizytowali Nadleśnictwo Osiek pod Toruniem w maju 1933 roku

dyrektora Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Kierował ponadto Wydziałem III – Lasów w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim. Już na początku swego dyrektorowania, pod jego fachowym kierownictwem przygotowano w 1925 r., na Pierwszą Pomorską Wystawę Przemysłowo-Rolniczą w Grudziądzu, pawilon wystawowy, w którym eksponowano dorobek i osiągnięcia leśników pomorskich w gospodarce leśnej Pomorza. Był także inicjatorem założenia, będącej własnością Dyrekcji Lasów, przynoszącej dochody hodowli srebrnych lisów w Zbicznie w powiecie brodnickim.

Dyrektor Lorkiewicz wziął na siebie ciężki obowiązek administrowania tak ogromnym działem gospodarki państwowej jaki przedstawiała Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu. Nie było bowiem zadaniem łatwym przekształcić zaimprovizowaną w zaraniu państwowości polskiej gospodarkę leśną w sprawnie działającą administrację, zatrudniającą około 500 urzędników. Tym bardziej trudnym, ponieważ w chwili obejmowania przez dyrektora Lorkiewicza stanowiska w Toruniu lasy pomorskie nawiedziła niebywała w dziejach gospodarki leśnej klęska inwazji szkodnika sówki choinówki.

Olbrzymie przestrzenie lasu zostały wówczas całkowicie zniszczone i musiały być wycięte. Poza wspomnianą już reorganizacją administracji musiał więc on jednocześnie umiejętnie i szybko sprzedać niewspółmiernie wielką do pojemności rynku ilość drewna, aby ograniczyć do minimum straty Skarbu Państwa spowodowane przez szkodnika. Ponadto оголоcone olbrzymie przestrzenie należało ponownie zalesić, aby jak najszybciej zmusić ziemię do ponownej produkcji i pomnażania bogactwa narodowego.

Dyrektor Teofil Lorkiewicz zabrał się do tego dzieła z zapałem. Nie szczędząc swych sił, pełen twórczej energii, pracował wytrwale nad podnoszeniem do coraz wyższego poziomu powierzonej mu administracji. Z wszechstronnością urodzonego szefa umiał być jednocześnie fachowym kierownikiem leśnej gospodarki hodowlanej, pomnażając powierzony jego pieczy olbrzymi majątek państwowy istniejący w zalesionych obszarach, organizatorem i administratorem dbałym o ciągłe doskonalenie kierowanej przez siebie dyrekcji, wreszcie znakomitym wychowawcą młodego pokolenia leśników, którzy pod jego wytrawną ręką stawali się wartościowymi samodzielniymi pracownikami. Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu stała się prawdziwą szkołą personelu leśnego. Nie rzadko zdarzało się, że gdy władze centralne potrzebowały kierowników na szczególnie ważne placówki, brały ich właśnie z Torunia. Kto miał wówczas do czynienia, choćby dorywczo, z toruńską Dyrekcją Lasów, tego uderzał od razu wysoki poziom tej instytucji i niezwykle zgranie organizacyjne całego jej personelu możliwe tylko przy sprawnym kierownictwie.

Dyrektor Lorkiewicz udzielał się ponadto społecznie w pracach Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Toruniu, będąc w latach 1930-1932 członkiem Komitetu Honorowego zorganizowanego przez Ligę VII, VIII i IX „Tygodnia Lotniczego”. W uznaniu tych zasług został odznaczony

ny Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Inżynier Teofil Lorkiewicz pozostawał na stanowisku dyrektora Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu do 1932 r., kiedy to przeniesiony został na analogiczne stanowisko do Poznania. Po ośmiu latach nieprzerwanej i owocnej pracy na Pomorzu odchodził żegnany z prawdziwym żalem przez społeczeństwo i przez wszystkich swoich współpracowników. Odchodził z polecenia władz centralnych na inną placówkę, gdzie potrzebne były widocznie jego wielkie zdolności i doświadczenie.



Teofil Lorkiewicz
w okresie kierowania
Dyrekcją LP
w Poznaniu

KONSPIRACYJNY SZEF LEŚNICTWA POLSKIEGO

Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Teofil Lorkiewicz opuścił Poznań i udał się do Warszawy, gdzie nawiązał współpracę z podziemnym ruchem niepodległościowym. Już niebawem Cyryl Ratajski, były prezydent Poznania i były minister spraw wewnętrznych, główny delegat polskiego rządu emigracyjnego na Generalne Gubernatorstwo powierzył mu jako, konspiracyjnemu szefowi leśnictwa polskiego i przewodniczącemu powołanej przez siebie Rady Głównej Leśnictwa, misję zorganizowania tajnej administracji leśnej.

Teofil Lorkiewicz, mając pełną znajomość sytuacji lasów i leśnictwa polskiego oraz położenia leśników w terenie, odznaczających się patriotyzmem i przywiązaniem do lasów, leśników i robotników leśnych, chcąc nadać właściwy kierunek samorządowemu ruchowi cywilnego ich oporu, podjął decyzję o utworzeniu w Warszawie Rady Głównej Cywilnego Ruchu Oporu Leśników. W zespole Rady poza Lorkiewiczem znajdowali się leśnicy posiadający wysokie kwalifikacje oraz wyróżniający się patriotyzmem i cywilną odwagą, wśród nich Feliks Soboczyński – były inspektor lasów w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, nadleśniczy Nadleśnictwa Zbiczno. Poza tym powołał Lorkiewicz delegatów okręgowych dla poszczególnych byłych dyrekcji lasów państwowych, m. in. także inż. Władysława Chwalibogowskiego – byłego, ostatniego przed wybuchem wojny, dyrektora Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Głównym celem powołanych i kierowanych przez Lorkiewicza organizacji była ochrona lasów przed dewastacją, współpraca z wojskową i polityczną konspiracją polską bez względu na przynależność organizacyjną, uprawianie dywersji i sabotażu ekonomicznego, udzielanie pomocy i schronienia partyzantom oraz ludności cywilnej, opracowywanie planów organizacji gospodarki leśnej w Polsce po wojnie. Ponieważ działalność powyższa powodowała wiele ofiar wśród leśników, Lorkiewicz powołał jeszcze na początku wojny Komisję Samopomocy Koleżeńskie, niosącą pomoc rodzinom leśników. Lorkiewicz utrzymywał kontakt z terenem, spotykając się z delegatami okręgowymi w Warszawie lub

wyjeżdżając w teren. Ułatwieniem dla tych kontaktów w Warszawie była jego praca kasjera w drogerii pod firmą „A. Czekay” przy ul. Marszałkowskiej, róg Chmielnej.



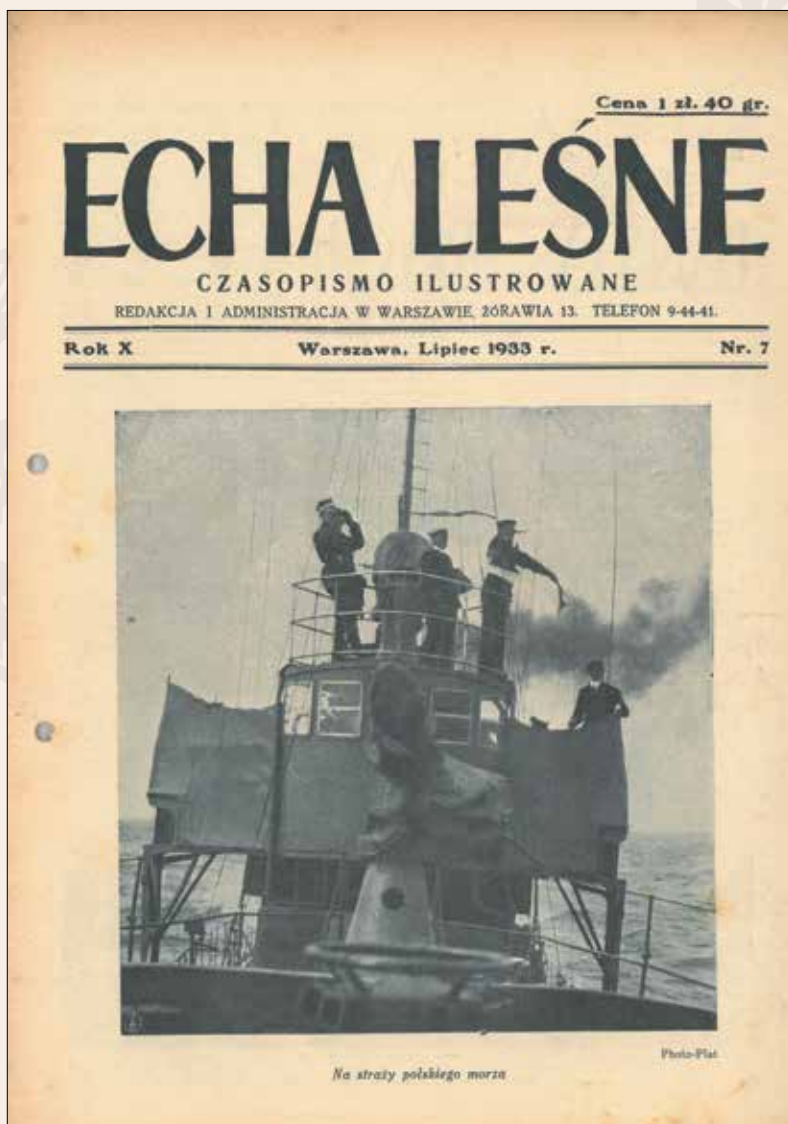
Teofil Lorkiewicz i Feliks Soboczyński w Warszawie, ok. 1944 r.

PAMIĘĆ

W przeddzień wybuchu Powstania Warszawskiego Teofil Lorkiewicz przyjechał z miejsca tymczasowego pobytu w Otrębusach koło Pruszkowa do Warszawy z zamiarem nawiązania kontaktu z łącznikami, armii radzieckiej. Zaskoczył go jednak wybuch powstania i aresztowanie 3 sierpnia 1944 r. przez oddział niemieckich żołnierzy, wraz z Antonim i Leonem Czekayami w mieszkaniu Antoniego przy ul. Marszałkowskiej 9. Zapewne wkrótce potem wszyscy trzej zostali straceni w alei Szucha.

Teofil Lorkiewicz był dwukrotnie żonaty. Pierwszą jego żoną (ślub w 1911 roku) była Maria Kantecka, urodzona 7 września 1889 r. w Czerniejowie w powiecie gnieźnieńskim, córka Jana i Bronisławy z domu Kościelskiej. Maria Lorkiewiczowa zmarła 18 maja 1932 r. w Toruniu i pochowana została w grobowcu rodzinnym w Czerniejowie. Drugą żoną Lorkiewicza (ślub w 1942 roku) była Irena Czekay; miał z nią syna Romana, prawnika.

Po wojnie leśnicy uczcili pamięć Lorkiewicza tablicą pamiątkową wmurowaną w grobowcu rodzinnym w Czerniejowie. W Toruniu, z inicjatywy leśników imieniem Teofila Lorkiewicza nazwano rondo na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Moniuszki, przy siedzibie Dyrekcji Lasów Państwowych. ■



W maju 1933 roku odbył się w Toruniu ogólnopolski Zjazd Związku Leśników. Była to duża i głośna uroczystość, w której oprócz władz Związku uczestniczył dyrektor naczelny Lasów Państwowych Adam Loret, wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, gen. Stefan Paślowski, dyrektorzy Józef Zagórski i Teofil Lorkiewicz, poczty sztandarowe Przystosobienia Wojskowego Leśników, delegaci Związku Leśników i wielu innych. Interesującą relację z tego wydarzenia zamieścił w „Echach Leśnych” z lipca 1933 r. Leonard Chociłowski. Oryginalny artykuł (reprint) drukujemy na stronach od 19 do 24. ▶



Moment składania wieńców przez Prezesa Związku Leśników M. Nagabczyńskiego u stóp pomnika Kopernika i poległych 63 p. p. w Toruniu

LEŚNICY W TORUNIU

(Nieoficjalne impresje zjazdowe)

Toruń budowny y bogaty w cnotę,
Tam szczyrych mieszczan oglądasz ochotę,
Tam pokoy, tam wstydy, tam płuży uczciwość
Y sprawiedliwość.

Sabastjan Klonowicz, „Flis” 1595

Gdyby nie fakt nadania w roku pańskim 1233-cim miastu Toruniem zwanemu przywilejów miejskich, prawdopodobnie nie obchodzilibyśmy dziś jego 700-lecia. Gdyby nie owa sędziwa rocznica, kto wie czy doszłoby do zjazdu w tym Kopernikowym grodzie leśników polskich. Gdyby nie zjazd, nie obiecalibyśmy w numerze poprzednim dać z tego zjazdu wiązanki wrażeń. Gdyby wreszcie nie piękne naprawdę wrażenia, nie drukowalibyśmy niniejszej relacji, ileż zapowiedź jej była o tyle

wiążąca, o ile P. T. Czytelnicy w drodze osobliwego wyjątku czytają wszystkie nasze artykuły do końca.

Stało się zatem, że w dniu 24 maja zjechali w mury Torunia delegaci Związku Leśników ze wszystkich stron Polski. O dzień wcześniej czterysta siedemdziesiąt dziewięć lat temu zjechał tu wraz z królową Kazimierz Jagiellończyk, aby na rynku, w wysoko wystawionym złotym tronie, odebrać hołd poddańczy miasta. Od tego też czasu, t. j. od 23 ma-

ja r. 1454, aż do rozbiorów, Pomorze wraz z Toruniem było częścią składową Polski, tak jak przedtem w ciągu wieków było ziemią polsko-słowiańską. Zresztą dowodzi tego i polska nazwa Torunia, co stwierdzają obiektywnie autorzy niemieccy, jak w r. 1917 Jacobi („Thorn ist fraglos polnischen Ursprungs”) lub w r. 1918 Meiche („Thorn ist ein polnischer Name”). Nazwa ta według najnowszych badań nie wywodzi się od: tur, tura, Thoran, Thoron, toruń, Thurun etc, jak dotąd przypuszczano, lecz prosto od słowa tor czyli — droga utorowana, trakt.

700 lat — to ogromny szmat czasu! Jadąc w wagonie kolejowym do odległej stolicy Pomorskiej, zapewne nie jeden leśnik, o ile nie grał w brydża i nie

marzył o wygranej z siódemki, lub o ile z natogu fachowego nie przymierzał tych stuleci do siedmiu dobrych „kolejek”... rębności drzewostanowej, musiał bezwiednie ulec nastrojowi owej mimowolnej powagi, jaką nawiewa naszym myślom okres siedmiowiekowej przeszłości historycznej.

A przeszłość Torunia istotnie jest barwna i godna rozpamiętywania. Położony dogodnie na skrzyżowaniu dróg wodnych i lądowych, wiodących ku Bałtykowi, Toruń wcześniej stał się ośrodkiem ruchliwego handlu, a więc i źródłem bogactwa mieszkańców. Ale też leżąc na pograniczu, ulegał częstym najazdom, zwłaszcza sąsiednich Prusaków. Dopiero Zakon krzyżacki, opanowawszy na początku wieku XIII słowiańską osadą Toruńską, dźwignął na jej zgłiszczach miasto, które datę nadania praw chełmińskich (1233) może uważać za początek swego historycznego istnienia i rozwoju.

Od tej chwili Toruń rozwija się z niesłychanym rozmachem i w niezwykle szybkim tempie. W XIV stuleciu miasto otrzymuje tak zwane „prawo składu”, przywilej dla rozwoju Torunia niezmiernie doniosły i cenny, niebawem też zdobywa się na własną morską flotę handlową.

Walka miasta z uciskiem rządzących w niem krzyżaków, liczne zatargi z Mistrzem, pożary, spalenie zamku krzyżackiego, wypowiedzenie posłuszeństwa Zakonowi i poddanie się Polsce, wojna 13-letnia i pokój Toruński (1466), którego mocą odebraliśmy Pomorze wraz z Gdańskiem i Warmię — oto kolejne etapy dziejów Toruńskich. W roku 1473 przyszedł tu na świat Mikołaj Kopernik — „Thorunensis terrae motor solis coelique stator” — jak głosi napis na cokole pomnika nieśmiertelnego Toruńczyka.

Królowie polscy nadają Toruniowi szereg nowych przywilejów i miasto sięga szczytów swej świetności. Zaznacza się coraz większy wzrost ludności, rozwija się ruch umysłowy, powstaje szereg bibliotek, kwitnie coraz bardziej handel i przemysł, a szczególnie niektóre jego gałęzie, jak złotnictwo i piernikarstwo.

W roku 1629 Toruńczycy dzielnie walczą ze Szwedami, odpierając ataki feldmarszałka Hermana Wrangla, stojącego na czele znakomitej armii szwedzkiej. Od

chwili oddania Torunia w r. 1655 w ręce Karola Gustawa, miasto przeżywa oblężenie armii polsko-austriackiej, oblężenie i zdobycie murów przez wojska Karola XII, wielokrotne przemarsze obcych wojsk, któremu towarzyszą grabieże, pożary, zniszczenie dobrobytu mieszkańców i dowolny upadek miasta. Po drugim rozbiórce Polski, Toruń dostaje się Prusakom. Widzi jeszcze w swych murach rozpaczliwą obronę cofających się wojsk napoleońskich, by otoczony później pierścieniem pruskich fortów, po latach doczekać się powrotu na łono Macierzy.

Do takiego to więc Torunia przyjechali delegaci Związku Leśników, może wcale o tem nie wiedząc, że oprócz uczczenia rocznicy 700-lecia i złożenia hołdu genialnemu Astronomowi, mieli oni, jako Leśnicy, jeszcze dwa słuszne powody zjechania się na zjazd właśnie do Torunia.

Pierwszy z nich to fakt, że w kościele N. M. Panny spoczywają prochy „królowej botaniki polskiej” Anny Wazówny — córki króla szwedzkiego Jana III i Katarzyny Jagiellonki, a siostry króla polskiego Zygmunta.

Wiadomo, iż królowa ta, mając zamiłowanie do studiów przyrodniczych, założyła w Gołubiu wielki ogród botaniczny, hodując w nim liczne odmiany roślin i ziół leczniczych. Zielnik królowy własnego układu, przechowywany w bibliotece Nieświejskiej — niestety zaginął w końcu osiemnastego stulecia. Natomiast trwałym wyrazem jej wielkiej podówczas zasługi dla nauki polskiej było wydanie własnym kosztem jedynego w owym czasie w Europie zielnika, w opracowaniu doktora Akademii Krakowskiej — Syrenjusza. Tej to królewskiej pionierce podstawowej nauki leśnictwa należał się od leśników polskich powinny hołd.

Drugi powód ma również podłoże botaniczne, wypływające z zapisek kronikarzy, że właśnie w Toruniu i okolicy znajdowały się ongiś wspaniałe winnice. Najstarsze winnice były na południowych stokach wzgórz nad Wisłą, mniej więcej na miejscu dzisiejszej Winnicy, na przedmieściu Jakóbskim. Miał również winnice na Kaszczorku i ojciec Kopernika — Mikołaj, zaś Mikołaj junior nieraz pomagał seniorowi w winobranii,

myśląc wśród pięknej zieleni o gwiazdach. W okolicy Torunia było takich winnic aż 25, a najpiękniejsza — na należących do kościoła św. Jana w Toruniu gruntach Siemonia. Kto wie, może szlachetne winorośle, na widok miłych i znających się na rzeczy gości, zapragnęłyby znowu się odrodzić, wskrzeszając świetną tradycję win toruńskich i owych bujnych upraw, hodowanych przez sprowadzonych z Włoch i z nad Renu fachowców. Winnice te, których wystąpił produktom królowie polscy czynili honor iście królewski, nie zostały się niestety do naszych czasów, wszelako kurtuazyjny ułkon w ich stronę polskich fachowców leśnych byłby najzupełniej usprawiedliwiony.

W Toruniu-Mokrem stanęliśmy dopiero wieczorem. Witani na dworcu przez gościnnych gospodarzy z Prezesem Komitetu Zjazdowego insp. Zdrojkowskim na czele, patrzyliśmy niespokojnie na zachmurzone niebo, wcale nie zwiastujące, że w Toruniu nie-Mokrem będzie sucho. Wyłapani z otaczających ciemności przez zważywych taksówkarzy, znaleźliśmy się niebawem w mieście — kto „Pod Orłem”, kto pod „Trzema koronami”, a kto poprostu „Pod Modrym Fartuchem”. Innych hoteli i gospód nie wymieniamy, wszystkie są bowiem jednakowo schludne i wszystkie na żądanie mogą być z „leżankami” lub bez — jak komu wygodniej.

Nazajutrz, a było to Wniebowstąpienie Pańskie, program nakazywał udanie się na mszę św. do fary św. Jana. Na ulicy, przed kościołem, mimo nieprzewidzianego w programie „kapuśniaku”, stały już uszykowane szeregi wychowanków Zagórza i Margonina oraz poczty sztandarowe Oddziałów Związku Leśników w Warszawie, Wilnie i Toruniu, a prócz tego poczet sztandarowy Wileńskiego P. W. L.

W chwilę później, przybyli na czele władz leśnych Naczelny Dyrektor Lasów p. A. Loret dokonał przeglądu dziarsko pod bronią wyprężonej kolumny przyszyłych leśniczych — a zarazem członków nowotworzonego na terenie lasów państwowych Przysposobienia Wojskowego Leśników.

Piękny gotycki kościół św. Jana nosi na sobie ślady licznych przemian, które w miarę postępowania wieków, kładły swoje cha-

ZJAZD LEŚNIKÓW W TORUNIU



Dyrektor Nacz. Lasów Państw. A. Loret dokonywuje przeglądu oddziałów P. W. L.



Wychowankowie szkół dla leśniczych w Margoninie i Zagórz, podczas przeglądu



Początek sztafety sztandarowej na czele pochodu leśników przez ulice miasta



Przemarsz wychowanków szkół dla leśniczych



P. P. Dyr. Nacz. A. Loret, Prezes M. Nagabczyński, Dyr. Las. J. Zagórski i Insp. Las. Zdrójkowski — w pierwszej czwórce pochodu



Defiladę P.W.L. przyjmują P. P. Wojew. Kirtiklis, Prezes P.W.L., Dyr. A. Loret, Prezes Związku Leśników M. Nagabczyński i generał Paślawski



Grupa uczestników wycieczki do Nadleśnictwa Osiek



Jeść! Na miły Bóg, prędzej — jeść!... bo umrę z głodu, nie zobaczysz sówki...

rakterystyczne piętno na murach świątyni. Wewnątrz — uroczyste skupienie i cisza, ogromne, wiekiem przyćmione okna, gwiazdziste sklepienie, starożytne dzieła sztuki i nastroj, sprzyjający kontemplacji i modlitwie.

W prezbiterjum — 6 leśnych sztandarów pochylają się na dźwięk dzwonek ministrantów. W stallach — dygnitarjat leśny i w głównej nawie kościelnej liczni delegaci i goście słuchają wraz z pobożnymi parafjanami mszy świętej na intencję Zjazdu Leśników Polskich. Okolicznościowe kazanie ks. prałata Wysinińskiego, piękne w swej zwięzłej prostocie i nacechowane wysokim odczuciem znaczenia i wartości lasów — wywiera niezatarte wrażenie.

Po nabożeństwie — przemarsz przez ulice miasta pocztów sztandarowych, oddziałów P. W. L. i sformowanych czwórek umundurowanych i cywilnych uczestników zjazdu. Po drodze, Prezes Związku Leśników insp. Marjan Nagabczyński składa u stóp Kopernikowego pomnika wieniec z napisem: „Genjalnemu Synowi Pomorza w hołdzie — leśnicy polscy”. Takież wieniec w hołdzie od leśników spoczął przed monumentalnym i pięknym pomnikiem poległych żołnierzy 63 p. p. — synów miasta Torunia.

Pochód leśników polskich, poraz pierwszy w tej skali widziany na ulicach Torunia — stał się dla jej mieszkańców, jak się zdaje, nieładą sensacją. Szczególnie dzielna postawa maszerujących sprężystym krokiem Margoninczyków i Zagórczan wpaść musiała w oczko niejednej nadobnej Toruniance, zerkającej rozplamienio-

nym wzrokiem z pod ociekającego deszczem parasola srodze obyczajnego papy lub jeszcze obyczajniejszej mamusi.

A parasoli i zgrabnych damskich parasolek było wśród przyglądających się szpalerów nadspodziewanie dużo. Snać mundur leśnika — i ten jeszcze szkolny i ten zdobny w rangę — naprawdę ma w sobie wiele uroku, skoro ni stały garnizon Toruński, ni młódź podchorążacka nigdy podobno nie uczyniły tyle serdecznych spustoszeń, ile jednego dnia tego sprawiły leśne mundury.

W drodze powrotnej odbyła się na Rynku Staromiejskim defilada oddziałów P.W.L., którą w otoczeniu przedstawicieli władz przyjęli P.P. Naczelnny Dyr. Lasów i Prezes P.W.L. Loret, Wojewoda Pomorski Kirtiklis, Prezes Z. Leśn. M. Nagabczyński i D-ca O. K. VIII gen. Paślawski. Wojskowa sprawność wspaniale wywiczonych zespołów szkolnych P. W. L. nietylko mile uderzyła tłumy zgromadzonej na placu publiczności, ale zyskała fachową aprobatę wojska i wywołały dawno nieprzeżywane uczucia w dumą przepełnionych sercach obecnych na defiladzie leśników.

W południe, w pięknie przybranej zielenią i barwami państwowymi sali teatru Miejskiego, Prezes Związku Leśników insp. Nagabczyński dokonał otwarcia Zjazdu. Powitania, depeşe, rezolucja w obronie nietykalności Pomorza, wreszcie dwa odczyty wypełniły barwny program inauguracyjny Zjazdu. W jednym z tych odczytów p. t. „Lasy Pomorza” prelegent, prof. Jan Kloska, w sposób barwny i niezwykle zajmujący

scharakteryzował lasy pomorskie pod względem botanicznym i socjologicznym. Zarazem prelegent przedstawił historję gospodarki w lasach pomorskich, podkreślając ujemne wyniki gospodarki niemieckiej, której rezultatem są masowe kleski owadzie (sówka).

Lasy Pomorza o łącznej powierzchni około 425.000 ha, obszarem swym dorównywiają Białowieżę, zajmują one dorzecze Brdy i Wdy. Pod względem florystycznym i typologicznym wyróżnić można właściwe bory tucholskie, zajmujące przeważną część obszaru, pojezierze Brodnickie i Szwajcarję Kaszubską z lasami mieszanymi, z dębem i bukiem (dawna puszcza Darzłubska, Kampinowska).

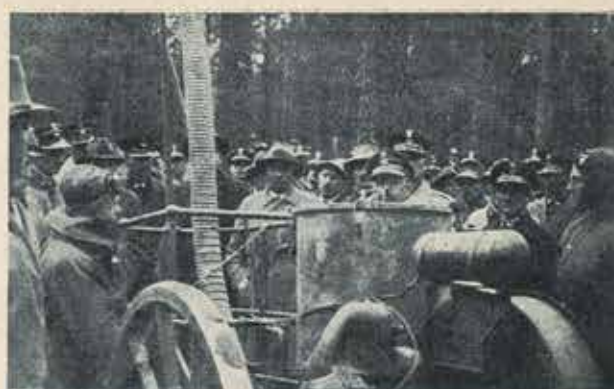
Lasy Pomorza, jakkolwiek przeważnie sosnowe, pod względem typów drzewostanów sosnowych wykazują wielką rozmaitość, charakterystyczną zaś piękną cechą ich krajobrazu są piękne, licznie rozsiane jeziora polodowcowe.

Mówca zakończył swój odczyt piękną dewizą dla wszystkich leśników Polski. „Salus silvae suprema lex esto”, dla dobra Polski.

Drugi odczyt na temat: „Pomorce i jego znaczenie dla Polski” wygłosił prof. dr. Kaczmarek. Przedstawił on niezbite dowody przynależności i łączności ziemi pomorskiej z Polską Macierzą pod względem etnograficznym, kulturalnym i gospodarczym. Mówca porównał Wisłę do kręgosłupa, na którym opiera się życie Polski i podkreślił dodatnie strony charakteru i gospodarczym. Mówca porównał Wisłę do kręgosłupa, na którym opiera się życie Polski i podkreślił dodatnie strony charakteru i gospodarczym. Mówca porównał Wisłę do kręgosłupa, na którym opiera się życie Polski i podkreślił dodatnie strony charakteru i gospodarczym.



To nie karabin maszynowy, wycelowany w atakujące masy sówki, lecz naprawiany wał korbowy jednego z „Goliatów”.



Jeden z motorów do opylania lasów

rali się zniemczeniu, manifestując zawsze swą polskość.

Po południu rozpoczęły się właściwie obrady Zjazdu w Dworze Artusa, przepysznym gmachu z XIV wieku, zburzonym z końcem w. XVII i odbudowanym dopiero w ubiegłym stuleciu.

Artus — to legendarny bohater, wiodący żywot swój wśród wyszukanego przepychu i zbytku. Na dworze swym — Kaerleon w Walji, zwykł był ucztować w towarzystwie dwunastu rycerzy, siedzących dookoła okrągłego stołu, tak iż wszyscy byli sobie równi.

Właśnie miłą ucztą koleżeńską w jednej z sal Artusowego Dworu w Toruniu zakończył się pierwszy dzień Zjazdu leśników.

Rano dnia następnego, długi sznur autobusów i taksówek toruńskich sunął gładką szosą do Nadleśnictwa państwowego Osiek, na południowy wschód od Torunia. Wiozły one w głąb lasu licznych uczestników i gości Zjazdu, zdecydowanych, jeżeli nie nastraszyc, to przynajmniej zobaczyć na własne oczy ową głośną i groźną sówkę choinówkę.

Jadąc wśród zielonych pól, poletek i zbóż (nienajlepszych), a potem wśród biegnących wzdłuż szosy czystutkich, jak salony, lasów sosnowych, stanęliśmy niebawem tuż na granicy nadleśnictwa przy malowniczo położonej karczynie „Nad Strumieniem”. Tu, na wolnym powietrzu, wysłuchaliśmy dwóch referatów: D-ra Numberga i inż. Hausbrandta, na temat biologii sówki i obrony przed tym największym szkodnikiem sosny pomorskiej oraz odczytu wicedyrektora A. Gottwalda na temat techniki walki z sówką.

Omawiając ten interesujący ze

wszech miar temat, prelegent podkreślił technikę walki z sówką na trzy działy: Walkę biologiczną za pomocą owadów, pasożytujących na gąsienicy i poczwarcie sówki, walkę mechaniczną — za pomocą niszczenia poczwerek drogą grabienia ściółki leśnej oraz walkę sposobem chemicznym — za pomocą opylania drzewostanów opadniętych przez sówkę truciznami dotykowymi. Ostatnio właśnie daje się zaobserwować bardzo silny zwrot na niekorzyść opylań aeroplanowych i na rzecz opylań zdołu za pomocą specjalnych motorów, który to sposób po raz pierwszy wprowadzony był w Polsce. Opylanie motorami jest znacznie tańsze, daleko ekonomiczniejsze i technicznie łatwiej wykonalne, niż opylanie napowietrzne. Przeprowadzona obecnie akcja przeciwśówkowa w lasach pomorskich, jest największą nie tylko w Europie, lecz wogóle największą z dotychczas w leśnictwie spotykanych. Jeżeli chodzi o wyniki tej akcji, to sposobem mechanicznym (przez wygrabianie ściółki), przeprowadzono dotąd skuteczną walkę na obszarze 28.000 ha, przy czym przeciętny koszt grabienia 1 ha wynosił około 65 zł. Przeciętny koszt opylania 1 ha wynosi około 70 zł. Dotychczas wydano na walkę z sówką w latach 1932 i 1933 około 2 milionów złotych, koszty opylania sięgną 1 miliona złotych. Łączny obszar drzewostanów opadniętych przez sówkę na Pomorzu w ostatnich latach wynosi około 140.000 ha, z tego żerem zupełnym zostało dotkniętych około 3.300 ha.

Oprócz posiadanych 10 motorów konnych do opylania, zakupiono 30 motorów systemu „Go-

liath” i „Holder” po cenie 2.500 do 3.500 zł. Wydajność jednego motoru wynosi 70 ha dziennie. Do opylania stosowane są trucizny chemiczne, stanowiące pewne organiczne związki nikotyny, jak Forestit i Verindal, które działają na ciało gąsienicy dotykowo.

Po tak starannym przygotowaniu teoretycznym, ruszyliśmy samochodami w głąb lasu, objeżdżając go drogą śródleśną, zataczając wielkie koło. I tu dopiero mogliśmy stwierdzić naocznie, — jak wielką i odpowiedzialną jest praca leśnika lasów poznańskich czy pomorskich. Na każdym kroku znać ślady tej jego pracy w walce z tym lub innym szkodnikiem leśnym. Widzieliśmy więc całe kompleksy wygrabionych lasów, z trudem wydartych żarłocznej sówce, patrzyliśmy na tysiące sosen, zabezpieczonych pierścieniami lepowymi przed cetyńcem, widzieliśmy piękne kultury leśne na spaleniskach, a wśród nich wijące się kilometrami rowki przeciw szeliniakowe. Zobaczyliśmy wręcz las, objęty żerem sówki choinówki.

Żadna ilustracja nie może oddać tego żalostnego widoku drzew, pozabawionych zielonych igieł i konających powolną śmiercią. Trzeba zobaczyć na własne oczy ten smutny obraz strasznego spustoszenia, aby zdać sobie sprawę z tych kolosalnych szkód, jakie wyrządza lasom niewinna na pozór gąsienica sówki.

Pokaz opylania lasu sówkowego forestitem wypadł i zajmujący i udatnie. Ogromne „Goliaty” i „Holdery” działają sprawnie, obsypując i gałęzie i igły „białą śmiercią” sówkową.

Leśnicy zaś pomorscy, uzbrojeni nie tylko w respiratory, lecz i w

wiedzę i w doświadczenie i wytrwałość, dzielnie ratują lasy polskie, dobrze się zasługując lasom i po'omności.

W trzecim dniu Zjazdu, można było znaleźć nieco więcej czasu, aby przyjrzeć się bliżej miastu, jego architekturze i mieszkańcom.

Już pobieżny rzut oka na Toruń pozwala stwierdzić, że miasto to, zasobne w wiele wspaniałych zabytków starego gotyku, nosi na każdym kroku ślady świetnej przeszłości i bujnego ongiś rozkwitu. Mury, wieże i bramy, kościoły, śpichlerze, ratusz, całe kompleksy domów, czy to wzdłuż ulicy Podmurnej czy Ciasnej, czy to na Rynku Staromiejskim lub na ul. Chełmińskiej, wszystko to ma swoją żywą wymowę. Nie paru zaledwie godzin, lecz dni i całych tygodni potrzeba na poznanie tych wszystkich pamiątek złotych czasów pięknego Torunia. Poznanie życia miasta, ludzi tutejszych i obyczajów, wymaga zapewne drugie tyle czasu, chociaż z pierwszego już wejrzenia znać wszędzie zamiłowanie do porządku i czystości, widać głęboką pobożność miesz-

kańców i kultywowanie wszystkich tych cnót, jakich Toruńczykom nie skąpił starsielankowy poeta Sebastian Fabjan Klonowicz.

To też nie sporo było leśnikom opuszczać tegoż dnia jeszcze po skończonych obradach mury Torunia. Zbyt piękne to miasto, zbyt drogie sercu każdego Polaka, a i za dobrzy mieszkają tu ludzie, aby trzech krótkich dni mogło wystarczyć na wyrażenie Gospodarzom i Kolegom Toruńskim tego wszystkiego, co czuje leśnik polski, zaznawszy tyle serdecznej i miłej gościnności. Zegnając więc piękną stolicę ziemi Pomorskiej i składając na ręce p.p. Dyrektora Zagórskiego, Prezesa Odziału Sieluzycznego i Prezesa Komitetu Zdrójkowskiego, staropolskie „Bóg zapłać”, jedynie możemy powtórzyć za wymownym autorem „Flisa”:

„Bógżeć pomoży wieczności
dostojna
Ku dobrym skłonna, na zuchwałę
zbroyna
Bóg cię tu żegnaj, bo mi pi'lnu w
drogę
Mieszkać nie mogę”
L. Chociłowski



Uczestnicy Zjazdu Leśników na wycieczce terenowej w Nadleśnictwie Osiek pod Toruniem



Teofil Lorkiewicz (pierwszy z lewej) i Adam Loret oglądają skutki gradacji sówki choinówki w Nadleśnictwie Osiek



Dyrektor Adam Loret (w środku) przy pomniku Kopernika w Toruniu podczas Zjazdu Leśników Polskich w maju 1933 r. Z lewej (w białym płaszczu) wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, z prawej gen. Stefan Paślawski



Miejsce Pamięci Narodowej w Rudzkim Moście pod Tucholą

MIEJSCA PAMIĘCI LEŚNIKÓW NA KUJAWACH I POMORZU

■ TEKST: Tadeusz Chrzanowski | ZDJĘCIA: Tadeusz Chrzanowski, archiwum

Na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu zidentyfikowano dotąd 21 miejsc pamięci – cmentarzy, grobów, obelisków, kamieni i tablic związanych z leśnikami, robotnikami leśnymi oraz członkami ich rodzin, którzy zginęli w latach 1939-1956.

MIEJSCA MASOWYCH STRACENÍ

Pięć obiektów w regionie kujawsko-pomorskim upamiętniających zbrodnie niemieckie okresu II Wojny Światowej, to miejsca masowych straceń, rozstrzeliwań i mordów na Polakach, pośród których byli też leśnicy. Jest to Górna Grupa, miejsce spoczynku ponad 10 tysięcy Polaków, w tym Bronisława Sierosławskiego – nadleśniczego Nadleśnictwa Osie i Klemensa Szelezińskiego – leśniczego z Nadleśnictwa Dąbrowa. Jest to Rudzki Most pod Tucholą, gdzie jesienią 1939 r. zamordowano ponad trzystu Polaków, w tym nadleśniczych: Konstantego Kamińskiego z Woziwody i Mariana Wilgockiego z Sarniej Góry, leśniczego Mieczysława Jędrzejewskiego i sekretarza Zbigniewa Żychlińskiego z Nadleśnictwa

Wierzchlas, Leonarda Szwarackiego – sekretarza Nadleśnictwa Trzebciny i podleśniczego Michała Nycha z Nadleśnictwa Zamrzenica.

W miejscowości Dąbki pod Gniewkowem na terenie leśnym upamiętniono śmierć blisko czterech tysięcy Polaków zamordowanych, głównie w pierwszych miesiącach wojny, w tym dwóch leśniczych z Nadleśnictwa Gniewkowo – Tadeusza Łatawca i Marcjana Zywerta. Imię tego ostatniego upamiętnia również tablica na ścianie leśniczówki Podlesie, w której pracował i żył z rodziną, w ostatnich latach przed wojną.

W miejscu straceń Barbarka pod Toruniem, Niemcy jesienią 1939 r. rozstrzelali około tysiąca Polaków, w tym Mieczysława Ziółkowskiego – pracownika Dy-

Niemieckie fotografie archiwalne z miejsca zbrodni w Rudzkim Moście





Cmentarz wojenny w Brusach



Miejsce Pamięci Narodowej Barbarka k. Torunia



Obelisk w Leszycach upamiętniający pomordowanych leśników

rekcji LP w Toruniu, Jana Berwida – emerytowanego nadleśniczego i inspektora Dyrekcji LP w Toruniu oraz Józefa Czwojdy – leśniczego lasów prywatnych z Cichoradza. Na niewielkim cmentarzu wojennym w Brusach spoczywa 25 ofiar II wojny światowej, w tym Mikołaj Kudłowicz – nadleśniczy Nadleśnictwa Giełdon i Jan Bińczyk – leśniczy z Nadleśnictwa Laska.

W granicach administracyjnych Nadleśnictwa Gołub-Dobrzyń zlokalizowane jest Miejsce Pamięci Narodowej Łopatki koło Wąbrzeźna, gdzie Niemcy zamordowali w czasie II wojny Światowej co najmniej 2,5 tys. obywateli Polski. Z rąk Selbstschutzu jesienią 1939 roku zginęło tu dwóch leśników z Nadleśnictwa Konstancjewo: nadleśniczy Antoni Tomaszek oraz sekretarz Franciszek Machuta.

OBELISKI, KAMIENIE, TABLICE PAMIĘCI

Z inicjatywy leśników Kujaw i Pomorza zostały trwale upamiętnione, w tym również w ostatnich latach, miejsca i nazwiska dużej grupy leśników, robotników leśnych i członków ich rodzin. Są to na ogół kamienie, obeliski i tablice z inskrypcją.

W Leszycach koło Bydgoszczy znajduje się kamienny obelisk poświęcony pamięci 25 osób. Na tablicy widnieją nazwiska: adiunkta Zygmunta Ohla (p.o. nadleśniczego) Nadleśnictwa Leszyce, dziewięciu leśniczych, gajowego i 14 robotników leśnych z przedwojennych nadleśnictw: Bartodzieje, Bydgoszcz, Jachcice, Leszyce i Runowo, pomordowanych przez Niemców z organizacji Selbstschutz, w okolicznych lasach, głównie jesienią 1939 r.

W Płochocinie niedaleko Warlubia w miejscu rozstrzelania nadleśniczego Nadleśnictwa Przewodnik Witolda Bielowskiego postawiono krzyż i kamień z tablicą pamiątkową. Ponadto, Gimnazjum Publiczne w Warlubiu przyjęło w 2001 r. nadleśniczego na patrona szkoły. Dwie tablice blisko wsi Fiałki na terenie Nadleśnictwa Brodnica są poświęcone zamordowanym w czasie wojny – nadleśniczemu Bolesławowi Kiszkielowi i leśniczemu Dominikowi Grzonkowskiemu. W miejscu nieistniejącej już osady „Białe” na terenie Nadleśnictwa Jamy widnieją 13 nazwisk trzech rodzin leśnych wymordowanych przez Niemców oraz dwóch pracowników nadleśnictwa, w tym gajowego Franciszka Smolińskiego – zamordowanych przez Sowieców w 1945 r. W lesie Dębogóra koło Kcyni, gdzie Niemcy zamordowali w 1939 r. leśniczego Michała Jabłońskiego z żoną i córką ustawiono tablicę upamiętniającą tę zbrodnię.

W ostatnich kilku latach leśnicy Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu upamiętnili kolejnych leśników, którzy zginęli z rąk okupantów. W 2009 r. odsłoniли tablicę poświęconą pamięci leśniczego Jana Bińczyka przy leśniczówce Młynek w Nadleśnictwie Przymuszewo i tablicę pamięci leśniczego Marcjana Zywertę – na leśniczówce Podlesie w Nadleśnictwie Gniewkowo.

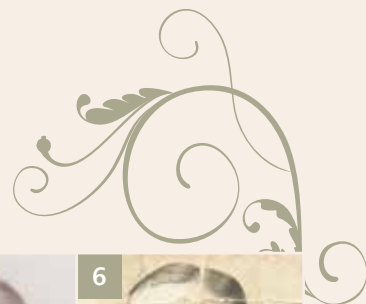
Las graniczący z gruntami wsi Lipinki na terenie Nadleśnictwa Dąbrowa w Borach Tucholskich – to miejsce śmierci leśniczego Jana Sikorskiego. Leśniczy zginął 3 czerwca 1946 r. od kul oddziału specjalnego złożonego z funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej zwalczającej niepodległościowe podziemie polskie. W latach 2013-2014 Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, miejscowy samorząd oraz leśnicy Nadleśnictwa Dąbrowa przygotowali i zagospodarowali miejsce pamięci w lesie pod Lipinkami. Obok symbolicznego grobu leśniczego postawiono tablice edukacyjne oraz obelisk poświęcony tym, którzy oddali życie w walce o suwerenną, niepodległą Polskę.

POMORDOWANYM W KATYNIU

Jesienią 2013 r. na obrzeżu Rezerwatu Przyrody „Cisy Staropolskie im. Leona Wyczółkowskiego w Wierzchlesie” leśnicy utworzyli szczególne Miejsce Pamięci poświęcone leśnikom polskim – ofiarom Zbrodni Katyńskiej, dokonanej przez sowieckie NKWD wiosną 1940 r. Obok Krzyża i obelisku posta-

POMORDOWANI LEŚNICY

Fotografie trzydziestu z ponad 150 leśników z terenu Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu rozstrzelanych, zamęczonych przez Niemców, Rosjan i Urząd Bezpieczeństwa w latach 1939-1956



1. Balawelder Artur Leśniczy †1939; 2. Bielowski Witold Nadleśniczy †1939; 3. Bińczyk Jan Leśniczy †1943; 4. Bocian Konrad Leśniczy †1944; 5. Drecki Edmund Nadleśniczy †1940; 6. Gawin Piotr Leśniczy †1939; 7. Kaczyński Paweł Podleśniczy †1939; 8. Kamiński Konstanty Nadleśniczy †1939; 9. Kamiński Walenty Leśniczy †1944; 10. Karasiewicz Mieczysław Leśniczy †1945; 11. Kotula Władysław Nadleśniczy †1940; 12. Kudłowicz Mikołaj Nadleśniczy †1939; 13. Lorkiewicz Teofil Dyrektor †1944; 14. Łuczak Szczepan IBLP †1940; 15. Malinowski Czesław Leśniczy †1941; 16. Mlczoch Władysław Naczelnik Dlp †1943; 17. Nitkowski Ignacy Taksator DLP †1940; 18. Nowicki Franciszek Nadleśniczy †1940; 19. Pażątka-Lipiński Bolesław Leśniczy †1945; 20. Smoliński Franciszek Gajowy †1945; 21. Stawski Stanisław Leśniczy †1942; 22. Szymkowski Stefan Leśniczy †1945; 23. Toczkievicz Bolesław Leśniczy †1943; 24. Tomaszek Antoni Nadleśniczy †1939; 25. Vogt Oskar Leśniczy †1945; 26. Wendlewski Stanisław Leśniczy †1942; 27. Wysocki Jerzy Nadleśniczy †1946; 28. Zacher Rudolf Nadleśniczy †1940; 29. Żychliński Zbigniew Leśniczy †1939; 30. Żynda Józef Gajowy †1945



Tablica nieopodal leśniczówki Młynek, upamiętniająca leśniczego Jana Bińczyka



Miejsce Pamięci w Wierchlesie poświęcone leśnikom polskim, ofiarom Zbrodni Katyńskiej

dzono tu 12 dębów katyńskich leśnikom i drzewiarzom związanym pracą zawodową z regionem Pomorza i Kujaw. Są to: Dąb Pamięci Bolesława Błażewicza – inspektora Dyrekcji LP w Toruniu Dąb Pamięci Edmunda Dreckiego – nadleśniczego Nadleśnictwa Kościerzyna, Dąb Pamięci Władysława Kotuli – p.o. nadleśniczego Leśnictwa Rewirowego Hel, Dąb Pamięci Adama Loreta – pierwszego dyrektora naczelnego Lasów Państwowych, Dąb Pamięci Szczepana Łuczaka – pracownika Dyrekcji LP w Toruniu i Insty-

tutu Badawczego Lasów Państwowych, Dąb Pamięci Tadeusza Miśko – nadleśniczego lasów łabiszyńskich prywatnego majątku Lubostroń, Dąb Pamięci Sobiesława Mościckiego – nadleśniczego Nadleśnictwa Kartuzy, Dąb Pamięci Ignacego Nitkowskiego – pracownika działu zarządzania lasu w Dyrekcji LP w Toruniu, Dąb Pamięci Franciszka Nowickiego – nadleśniczego Nadleśnictwa Gniewowo k. Wejherowa, Dąb Pamięci Edmunda Wróblewskiego – właściciela tartaku w Brusach k. Chojnic, Dąb Pamięci Rudolfa Zachera – nadleśniczego Nadleśnictwa Mestwinowo oraz Dąb Pamięci Stanisława Zysnarskiego – właściciela tartaku w Rudzkim Moście k. Tucholi.

W siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu na eksponowanym miejscu wmurowano w 1994 r. tablicę pamięci leśników i drzewiarzy – ofiar totalitaryzmu hitlerowskiego i stalinowskiego. W 2015 r. w związku z obchodami 90. rocznicy utworzenia Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, upamiętnienie to zyska bardziej uroczystą, artystyczną formę płaskorzeźby – tablicy mosiężnej zawierającej inskrypcję: „Pamięci polskich leśników i drzewiarzy – ofiar totalitaryzmu hitlerowskiego i stalinowskiego”, napis „Bóg, Honor, Ojczyzna” i godło narodowe umieszczone na białoczerwonej wstędze, zarys konarów sędziwego dębu oraz logo Lasów Państwowych i podpis „W 90. rocznicę utworzenia Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Leśnicy Kujawy i Pomorza. AD 2015”. ■



Projekt tablicy pamiątkowej w Dyrekcji LP w Toruniu



Uroczystość w Lipinkach poświęcona upamiętnieniu Żołnierzy niezłomnych, w tym leśniczego Jana Sikorskiego, który zginął 3 czerwca 1946 roku



Rondo Teofila Lorkiewicza w Toruniu.
W głębi siedziba Dyrekcji Lasów Państwowych

RONDO TEOFILA LORKIEWICZA W TORUNIU

■ TEKST I ZDJĘCIE: Tadeusz Chrzanowski

Siedziba Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu mieści się od 1930 r. w budynku przy ul. Mickiewicza 9. W związku z przebudową ulicy prowadzoną w latach 2010-2011 tuż przy siedzibie Dyrekcji powstało nowe, niewielkie rondo, które dzięki staraniu leśników oraz przychylności władz Torunia nosi nazwę inżyniera Teofila Lorkiewicza, pierwszego dyrektora toruńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, wydzielonej w 1925 r. ze struktur Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Poniżej przypominamy okoliczności podjęcia stosownej uchwały Rady Miasta w tej sprawie.

WNIOSEK DO RADY MIASTA

Fragment pisma Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu do Prezydenta Miasta Torunia, z 10 sierpnia 2010 roku, zawierającego wniosek o nadanie rondy imienia leśnika inż. Teofila Lorkiewicza:

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu zwraca się z prośbą do władz Miasta Torunia o nadanie imienia leśnika inżyniera Teofila Lorkiewicza nowemu rondy, które utworzono na skrzyżowaniu remontowanej obecnie ulicy Adama Mickiewicza z ulicą Stanisława Moniuszki. Jest to skrzyżowanie sąsiadujące z siedzibą naszej Dyrekcji.

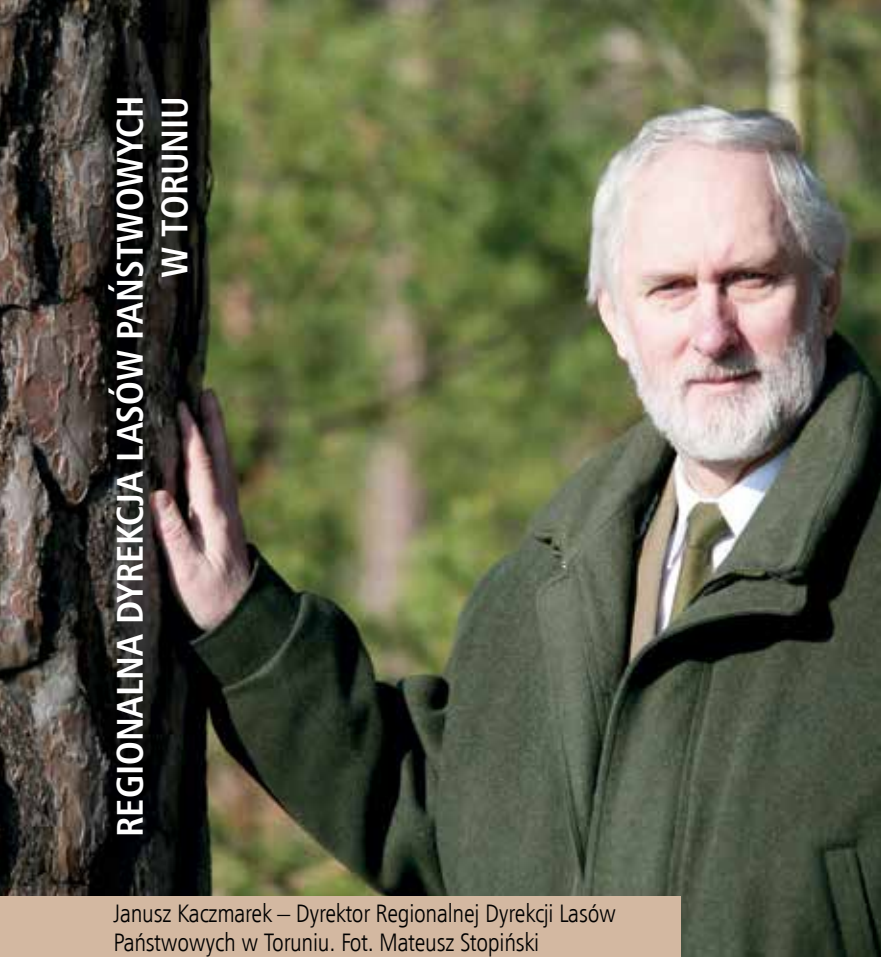
Teofil Lorkiewicz (1885-1944) jest jednym z wybitniejszych leśników w historii polskich Lasów Państwowych. M.in. w latach 1925-1932 był dyrektorem Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu wnosząc w tym czasie również zasługi na rzecz miasta. W okresie okupacji pełnił w podziemnych strukturach państwa funkcję szefa leśnictwa polskiego. Zginął na początku Powstania Warszawskiego w 1944 r.

NOTATKA Z POSIEDZENIA RADY

Dnia 4 listopada 2010 r. w godz. 9:00-10:30 uczestniczyłem – na zaproszenie – w obradach 68 Sesji Rady Miasta Torunia, która odbyła się w Urzędzie Miasta Torunia przy ul. Wały Gen. Sikorskiego. Jednym z pierwszych punktów posiedzenia było „Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania nazwy – Rondo Teofila Lorkiewicza, DRUK Nr 1135”.

Temat zreferował członek Rady Miasta Bogdan Major – przewodniczący Komisji Kultury, Promocji i Turystyki. Po wystąpieniu Bogdana Majora, przewodniczący Rady Miasta Waldemar Przybyszewski zaproponował radnym zadawanie pytań, a później dyskusji. Żadne z wystąpień nie kwestionowało uchwały. Uchwałę poddano głosowaniu. Na 23 głosujących, 20 było „za” i 3 – „wstrzymało się” od głosu (dane szacunkowe według własnej obserwacji), nikt nie głosował „przeciwko”.

Rada Miasta Torunia przyjęła zatem uchwałę o nadaniu nazwy „Rondo Teofila Lorkiewicza” – dla ronda, które powstało w wyniku remontu-przebudowy ul. Mickiewicza na skrzyżowaniu ulic: Mickiewicza i Moniuszki. ■



Janusz Kaczmarek – Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Fot. Mateusz Stopiński

NASZE LASY KUJAWSKO- POMORSKIE

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu obejmuje obszar leśny własności Skarbu Państwa o powierzchni blisko 457 tys. ha w północno-środkowej Polsce, głównie w województwie kujawsko-pomorskim i południowej części województwa pomorskiego.

Administracyjnie dzieli się na 27 nadleśnictw. Miejscowi leśnicy sprawują też nadzór nad lasami innych form własności, na łącznej powierzchni ponad 40 tys. ha.

Lasy są naturalnym składnikiem polskiej przyrody i ojczystego krajobrazu. Spełniają szereg ważnych funkcji dla człowieka i środowiska, w którym człowiek żyje. Stanowią niezbędny element równowagi ekologicznej w przyrodzie, gwarantują bogactwo, różnorodność i ciągłość życia na Ziemi, a równocześnie pochłaniają dwutlenek węgla, przechwytyją zanieczyszczenia atmosfery, których źródłem jest przemysł, energetyka i motoryzacja. Lasy chronią glebę, zabezpieczają zasoby wodne, chronią i utralają krajobraz, w którym żyje człowiek. Ekosystemy leśne są cennym składnikiem chronionej przyrody. Zajmują większą część polskich parków narodowych i krajobrazowych, rezerwatów i obszarów Natura 2000. Lasy chronią wielkie bogactwo gatunków świata roślin, zwierząt i grzybów.

Lesistość województwa kujawsko-pomorskiego o wielowiekowych tradycjach rolniczych wynosi 23,4

proc. Rozmieszczenie lasów w regionie nie jest równomierne. Główne kompleksy są położone wzdłuż Wisły, Brdy i Drwęcy. Największe spośród nich są Bory Tucholskie, Puszcza Bydgoska i Lasy Pojezierza Brodnickiego. Lasy porastają głównie siedliska borowe o niskiej żyzności. Dominującym gatunkiem lasotwórczym jest sosna zwyczajna zajmująca 86,7% powierzchni lasów. Spośród gatunków drzew liściastych największe znaczenie mają dęby (5,3% udziału), brzoza (3,5%) i osła (2,8%).

Współczesna gospodarka w polskich lasach oparta jest na szerokiej wiedzy ekologicznej i wzorowana na naturalnych procesach przebiegających w przyrodzie. Leśnicy kładą duży nacisk na zachowanie i odbudowę całego bogactwa życia biologicznego i trwałej równowagi ekosystemów leśnych. Gospodarowanie w lasach służy ochronie środowiska naturalnego.

Podstawowe zasady prowadzenia gospodarki leśnej w Polsce polegają na powszechnej ochronie lasów, zapewnienie im trwałości istnienia, powiększaniu zasobów leśnych oraz zrównoważonym korzystaniu przez społeczeństwo z ekologicznych, produkcyjnych i socjalnych funkcji lasów.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu posiada międzynarodowe certyfikaty: FSC nadawany przez Radę ds. Zrównoważonej Gospodarki Leśnej (Forest Stewardship Council) oraz PEFC (The Programme for the Endorsement of Forest Certification), które potwierdzają, że lasy są zarządzane prawidłowo na każdym etapie życia i rozwoju – od wysiania nasion w szkółkach leśnych, przez zabiegi hodowlane i ochronne prowadzone w drzewostanach, do wycinki i odnowienia powierzchni zrębowych (wprowadzenia nowego pokolenia lasu) włącznie.

Lasy kujawsko-pomorskie są powszechnie dostępne dla społeczeństwa. Są ulubionym miejscem odpoczynku, rekreacji i turystyki przyrodniczej. Leśnicy przygotowali wiele obiektów, które uatrakcyjniają pobyt w lesie. Są to leśne ścieżki edukacyjne, miejsca postoju pojazdów, pola biwakowe, zadaszenia turystyczne itp. Jednak pamiętać trzeba, że lasy naszego regionu należą do najbardziej zagrożonych, gdy chodzi o niedostatek wody i opadów, groźne pożary lasów i wciąż narastający problem ich zaśmiecania.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu nadzoruje pracę 27 nadleśnictw. Wszystkie one prowadzą działalność gospodarczą i ochronną w oparciu o ten sam jednolity system prawny, a jednak każde z nich jest na swój sposób odmienne, na swój sposób interesujące. Decydują o tym uwarunkowania przyrodniczo-leśne, ale również spuścizna historyczna, lokalne tradycje i środowisko społeczne, w tym załoga nadleśnictwa z kierownikiem jednostki – nadleśniczym na czele.

Na kolejnych stronach niniejszej publikacji zamieściliśmy, w porządku alfabetycznym, krótkie prezentacje naszych nadleśnictw, w których gospodarze – leśnicy zwracają uwagę na pewne wiodące, specyficzne cechy jednostki, w której pracują i za którą odpowiadają. Wyłania się z nich bogaty i różnorodny obraz lasów kujawsko-pomorskich i ludzi w nich pracujących. ■

PIĘKNIEJSZE OD RESZTY ŚWIATA

Kiedy zacząłem poznawać bogactwa, w które natura wyposażyła tereny należące do Nadleśnictwa Brodnica, nie zdawałem sobie sprawy, że mogła być w swojej szczodrości tak niesprawiedliwa wobec „reszty świata”.

Nadleśnictwo Brodnica w dzisiejszym kształcie zostało utworzone 1 stycznia 1973 r. z połączenia dotychczasowych odrębnych nadleśnictw Zbiczno, Mścín, Ruda i części Nadleśnictwa Mszano. Zajmuje 21 176 ha na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w powiecie brodnickim i warmińsko-mazurskiego w powiecie nowomiejskim.

Lasy północnej części Nadleśnictwa Brodnica w okresie od XV do XVIII w. stanowiły dobra koronne w ówczesnym Starostwie Brodnickim. Tylko niewielkie kompleksy stanowiły dobra Biskupstwa Chełmińskiego i prywatne majątki szlacheckie. Południowa część nadleśnictwa to były włości Biskupstwa Płockiego. W wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. cały obszar dzisiejszego nadleśnictwa włączono do monarchii pruskiej. Według dostępnych danych, w połowie XIX wieku większość zajętych dóbr królewskich i kościelnych stanowiła już pruską własność państwową. Pierwsza wzmianka o istniejącym planie zarządzania lasu pochodzi z 1857 r. Po powrocie tych terenów do Polski w 1920 r. lasy brodnickie stanowiły własność państwową i tworzyły nadleśnictwa: Mszano, Zbiczno, Ruda i Łąkorz, z którego części wyodrębniono późniejszy Mścín.

Nadleśnictwo Brodnica gospodaruje dzisiaj na terenie dziewięciu gmin, w 246 kompleksach leśnych. Podzielone jest na trzy obręby leśne: Mścín, Zbiczno i Ruda i 16 leśnictw rewirowych o średniej powierzchni 1323,5 ha. Dodatkowo, na obszarze tym wyodrębniona jest Szkołka Leśna „Zarośle” i Ośrodek Hodowli Zwierzyny „Mszano”.

Obszar nadleśnictwa jest zróżnicowany, miejscami pofałdowany jak na pogórzcu, by za chwilę przeobrazić się w niekończącą się równinę. Do tego wszystkiego malownicze jeziora połączone rzekami, ukryte w lesie nieprzebranym i zachwycającym. Obszar ten ze wschodu na zachód przecina nieokiełznana i meandrująca Drwęca, w dolinie której raj znalazło całe bogactwo ptasiego i bagiennego świata. To efekt prehistorycznej działalności lodowca, który tutaj pozostawił niezatarty ślad. Taki oto dar od Stwórcy otrzymaliśmy, by dbać o niego i pomnażać dla przyszłych pokoleń. Nie jest to jednak tak proste.

Ponad 60. proc. udział bogatych siedlisk lasowych i 84 proc. udział powierzchniowy sosny w składzie gatunkowym rysuje konieczność przebudowy drzewostanów na dużą skalę. Jeśli do tego dodać przeciętną zasobność drzewostanu przekraczającą 290 m sześć. na ha, która warunkuje pozyskanie roczne drewna na poziomie ok. 100 tys. m sześć., to jawi się rozmiar tej przebudowy, która za mojego życia



NADLEŚNICTWO BRODNICA

Jeziora Skrzyńka i Stażym. Fot. Beata Chojeła

na pewno się nie skończy. Na jej charakter, stopień skomplikowania i ostateczny kształt przyszłych drzewostanów niewątpliwie wpływ mieć będą obszary siedliskowe Natura 2000 już utworzone i planowane jeszcze do utworzenia, a także zinwentaryzowane w 2007 r. na powierzchni ponad 2800 ha siedliska chronione mające znaczenie dla Wspólnoty Europejskiej. Powołany do życia w 2003 r. na mocy dyrektywy ptasiej Obszar Bagiennej Doliny Drwęcy wpływa dodatkowo na terminowość wykonywanych prac i stopień ich natężenia.

Przytoczone dane charakteryzują wielkość zadań gospodarczych stojących przed Nadleśnictwem Brodnica i stopień ich skomplikowania. Nie jest to jednak jedyny problem. Atrakcyjność turystyczna terenu sprawia, że jest on odwiedzany przez rzesze przyjezdnych, zarówno weekendowych, wakacyjnych, jak i tych na dłużej. Wszystkich zachwyca rześkie powietrze, czysta woda i piękny las. I tu smutna refleksja. Wszędzie, gdzie pojawia się człowiek, pojawiają się góry śmieci, mimo że każdy z osobna deklaruje poszanowanie dla przyrody. Turyści przyjeżdżający na weekend, notorycznie podczas powrotów do domu pozostawiają worki ze śmieciami w przydrożnych lasach. Ci zaś, których stać na wybudowanie domu, najchętniej postawili by go w środku lasu albo nad samym jeziorem. Poprzez tak pojmowany kontakt z przyrodą, w czasach kiedy wszystko było własnością wspólną, w lasach nad jeziorami pojezierza brodnickiego wybudowano kilka ośrodków wypoczynkowych, które potem często kilkakrotnie zmieniły właściciela i do dnia dzisiejszego istnieje problem związany z ich funkcjonowaniem, własnością i przede wszystkim koniecznością wyłączenia gruntów z produkcji leśnej. ■



Nadleśniczy
Henryk Kapusta



W Leśnictwie Smolno Fot. Jarosław Chłąd

W PUSZCZY BYDGOSKIEJ

Puszcza Bydgoska, to zwarty kompleks leśny o łącznej powierzchni ponad 44 tys. hektarów położony między Toruniem a Bydgoszczą.

Jednym z nadleśnictw, które gospodarują na terenie Puszczy jest Nadleśnictwo Bydgoszcz obejmujące blisko 16 tys. hektarów. W skład nadleśnictwa wchodzi obręb Bartodzieje i Bydgoszcz oraz 10 leśnictw, w tym jedno leśnictwo szkółkarskie.



Nadleśniczy
Jacek Krzyżanowski

Lasy nadleśnictwa to w przewadze bory sosnowe rosnące na ubogim siedlisku boru świeżego. Siedlisko to zajmuje prawie 81% powierzchni, około 15% zajmują nieco bogatsze bory mieszane, a siedliska żyzniejsze – lasowe stanowią niecałe 2%. W związku z powyższym skład gatunkowy lasów jest tu mało zróżnicowany – 98% zajmuje sosna, 1% brzoza i 1% pozostałe gatunki: świerk, dąb, klon, jawor, wiąz i jesion.

Tereny nadleśnictwa położone są na południe od Bydgoszczy, na obszarach częściowo zwymyślonych piasków rzecznych, złożonych po ostatnim zlodowaceniu. Mimo ubogich siedlisk i małej ilości opadów fauna i flora cechuje się dużą różnorodnością. Występuje tu około 700 gatunków roślin oraz 168 gatunków zwierząt kręgowych. Z dużych zwierząt spotykany jest jeleni, dzik i sarna, łoś, lis, jenot, wilk i bóbr.

Nadleśnictwo Bydgoszcz położone jest w zasięgu oddziaływania miasta Bydgoszczy wraz z mocno rozbudowującymi się okolicznymi miejscowościami. Większość lasów przylega do terenów zurbanizowanych. Takie położenie powoduje dużą antropopresję. Przejawia się to dużą penetracją lasów przez miej-

scową ludność, zaśmiecaniem terenów, bezprawnym korzystaniem z dróg leśnych, szczególnie przez motocykle crossowe i quady. Koszty uprzątkowania lasów są bardzo duże i wynoszą do 100 tys. zł rocznie.

Lasy nadleśnictwa należą do najbardziej narażonych na występowanie pożarów. Główną ich przyczyną są zaproszenia ognia przez osoby odwiedzające nasze lasy. Zdarzają się również celowe podpalenia. Przez teren nadleśnictwa przebiega 9 szlaków turystyki pieszej, dwie trasy nording walking, 7 szlaków konnych i 3 trasy rowerowe. Nadleśnictwo stale rozwija sieć miejsc postojowych, obecnie jest ich pięć.

W odpowiedzi na zapotrzebowanie bardzo licznych, okolicznych szkół prowadzona jest od lat edukacja przyrodniczo-leśna. Na jej potrzeby utworzono trzy ścieżki edukacyjne, cztery wiaty edukacyjne i salę przyrodniczo-leśną. Co roku leśnicy prowadzą zajęcia z ponad 7 tysiącami osób.

W przeszłości lasy Nadleśnictwa Bydgoszcz były świadkami wielu wydarzeń historycznych. W okresie II wojny światowej były tu ulokowane linie obrony, zarówno polskie (w 1939 r.) jak i niemieckie. Pozostałością po tych czasach są wciąż znajduwane przedmioty wybuchowe i niebezpieczne. W latach 2013-2014 zrealizowano program "Rekultywacja na cele przyrodnicze terenów zdegradowanych, powojkowych i popoligonowych zarządzanych przez PGL LP" finansowanych ze środków Unii Europejskiej. Wynikiem programu było oczyszczenie z przedmiotów wybuchowych ok. 370 ha lasów w okolicy miejscowości Brzoza. W ramach tych prac usunięto ponad 28 tys. różnego typu amunicji, pocisków, zapalników i innych przedmiotów niebezpiecznych oraz ponad 100 ton pozostałości po wysadzonych pociskach w postaci złomu.

Ze względu na w większości jednogatunkowe drzewostany sosnowe lasy nadleśnictwa są narażone na gradacje szkodników. Zdarzają się one cyklicznie co parę lat i obejmują każdorazowo duże obszary, nawet ponad 4 tys. ha. Głównymi szkodnikami atakującymi nasze lasy są boreczniki, brudnica mniszka i barczatka sosnowka. W celu zwiększenia odporności drzewostanów i zwiększenia bioróżnorodności wprowadzamy do lasów gatunki liściaste, takie jak brzoza, dąb, buk, grab, klon, lipa. Domieszki takie trzeba jednak chronić przed zgryzaniem przez zwierzę.

W nadleśnictwie znajdują się również cenne przyrodniczo obiekty objęte różnymi formami ochrony przyrody. Są to m. in.: rezerwat przyrody "Dziki Ostrów" chroniący dąbrowę świetlistą, Obszar Chronionego Krajobrazu Wydm Kotliny Toruńsko-Bydgoskiej. Wydmy te są porośnięte w większości przez bory sosnowe i mieszane oraz Obszar Chronionego Krajobrazu Łąki Nadnoteckie. Ochroną krajobrazową otoczono tu dolinę rzeki Noteci. Panującymi zbiorowiskami są łąki, wśród których wyrastają mineralne wyspy porośnięte dąbrową zwane przez miejscową ludność ostrowy, w tym rezerwat "Dziki Ostrów".

Lasy Nadleśnictwa Bydgoszcz są przykładem potwierdzającym, że mimo niekorzystnych warunków gospodarowania z sukcesem można godzić ich wszystkie funkcje, a więc społeczne, ekologiczne i gospodarcze. ■

W SERCU PUSZCZY

Nadleśnictwo Cierpiszewo w zdecydowanej większości zarządza gruntami, które od wieków były pod administracją władz tworzących strukturę ówczesnej państwowości.

Ok. 8% terenów leśnych pochodzi z zalesień gruntów rolnych wykonanych po drugiej wojnie światowej.

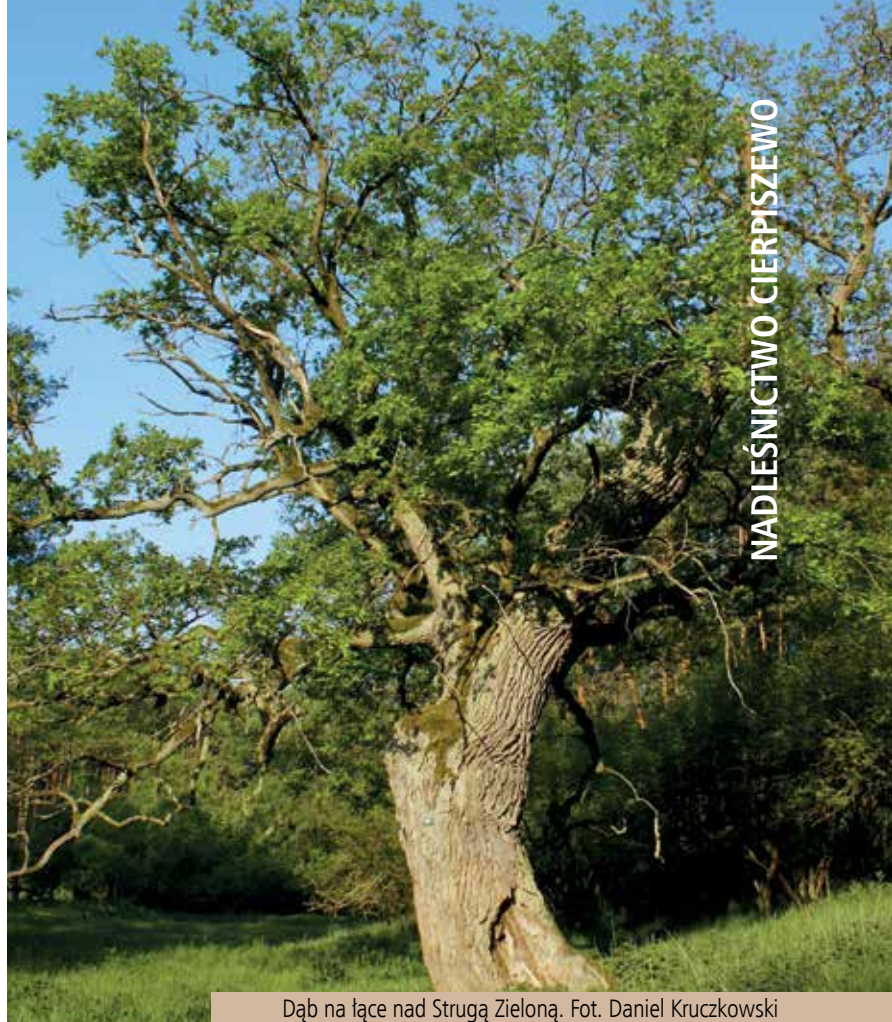
Lasy Nadleśnictwa Cierpiszewo położone są na południowy zachód od Torunia, we wschodniej części Puszczy Bydgoskiej. Swoim zasięgiem nadleśnictwo obejmuje część gmin Wielka Nieszawka, Solec Kujawski i Rojewo oraz skrawek miasta Torunia. Tereny te już od XIV w. stanowiły własność państwową, najpierw władców polskich jako „Bydgoskie Bory Królewskie”, w okresie rozbiorów – Prus, a po I wojnie światowej wróciły do Polski jako nadleśnictwa państwowe. Historia Nadleśnictwa Cierpiszewo sięga 1815 r., kiedy to po Kongresie Wiedeńskim powstały nadleśnictwa Schirpitz i Wodeck.

Nadleśnictwo Cierpiszewo w obecnych granicach funkcjonuje od jego reaktywowania w 1994 r. Powierzchnia ogółem wynosi 14 tys. ha.

Lasy nadleśnictwa to serce Puszczy Bydgoskiej, a właściwie wizytówka jej wszystkich najbardziej rozmaitych uwarunkowań przyrodniczych, mających decydujący wpływ na pracę leśnika. Jak bardzo są to skrajne warunki mogliśmy się przekonać po ogromnym pożarze, który dotknął nasz teren w sierpniu 1992 r. Zagłada trzech tysięcy hektarów lasu i rozmiar prac przed którymi wówczas stanęliśmy wykraczał poza granice naszej wyobraźni i doświadczenia. Dziś wiemy, że mozolna, konsekwentna praca przyniosła efekty i możemy być z niej dumni. Na zniszczonym w 1992 r. przez żywioł obszarze powoli stabilizują się warunki, zbliżając się do tych „w lesie”, a ekstremalne zjawiska przyrodnicze towarzyszące tak wielkiej powierzchni otwartej, łagodnieją.

Nadleśnictwo Cierpiszewo to jednak nie tylko wielkie pożarzysko i prace z nim związane, ale również zwarte, słabo zaludnione obszary leśne. Lasy rosną tu na największym skupisku wydm śródlądowych w Polsce. Przyglądając się kolejnym pasom rozległych wydm, należy podziwiać wielką siłę przyrody, budzącą życie w tak niekorzystnych warunkach. Naszą przyrodniczą i po części klimatyczną granicą jest przepiękna i na szczęście dzika rzeka Wisła. Nie można pomniejszać jej roli dla istniejącej w naszych lasach bioróżnorodności. Biezące obserwacje potwierdzają, że właśnie stąd, znad Wisły, następuje ekspansja większości rzadkich gatunków roślin i zwierząt na tereny sąsiadujące. Powyższą tezę mogą potwierdzać możliwości nadwiślańskich ekosystemów, zbliżonych bogactwem biologicznym do lasu pierwotnego.

Na podstawie skrótego opisu naszych lasów, gdzie prawie dookoła lite bory sosnowe przylegają



NADLEŚNICTWO CIERPISZEWO

Dąb na łące nad Strugą Zieloną. Fot. Daniel Kruczkowski

ce do wielkiej rzeki, można odnieść wrażenie schematyczności i prostoty gospodarki leśnej. Doświadczenia życia zawodowego świadczą, że ani jedno ani drugie nie jest prawdą. Dla obserwatora potrafiącego połączyć obraz przed oczyma z wnioskami z niego wypływającymi, wyłania się niecodzienna odpowiedź – jesteśmy na porośniętej lasem pustyni, a jak pustyni to deszcz może spaść kilka razy w roku, a temperatura poniżej zera w nocy może spaść nawet w miesiącach uznawanych za letnie. Stąd tak wielką rolę w pracy w naszym nadleśnictwie odgrywa doświadczenie zdobyte po wielu latach nie zawsze zakończonych sukcesem pracy. Dziś wiemy na przykład, że jedyną racjonalną formą wprowadzania dębu na tym terenie jest sadzenie go łącznie z gatunkami dającymi ochronę przed skrajnymi warunkami klimatycznymi. Z takich obserwacji wyłania się obraz specyfiki gospodarki leśnej naszego nadleśnictwa.

Żyjemy w czasach, kiedy zmiany następują bardzo szybko. To co wczoraj było wyznacznikiem sukcesu, dzisiaj jest ledwie wystarczające. Intensywny rozwój motoryzacji wymusił zasadnicze zmiany w rozwiązaniach komunikacyjnych, również na naszym terenie. Budowa obwodnicy Torunia z dużym węzłem komunikacyjnym przy trasie S10 to policalne i nieodwracalne straty w przyrodzie. Takie są koszty postępu cywilizacyjnego, a rola leśników polega często na minimalizacji szkód wyrządzanych przyrodzie. Następstwem zmian komunikacyjnych jest zwiększona obecność na obszarach leśnych mieszkańców trzech dużych miast: Bydgoszczy, Inowrocławia i Torunia, w których trójkącie znajdują się lasy zarządzane przez Nadleśnictwo Cierpiszewo. ■



Nadleśniczy
Dariusz Mularzuk

NASZE NADLEŚNICTWA



W czerskim borze sosnowym. Fot. Adam Rudnik

JADĄC KRÓLEWSKIM SZLAKIEM

Nadleśniczy
Ireneusz Bojanowski

Jadąc traktem królewskim tzw. berlinką nie sposób ominąć miasteczko Czerny. Otoczone jest z każdej strony lasami, a i w samym centrum widać dużo zieleni. Gmina czerska charakteryzuje się dużą lesistością (ponad 60 proc.), stąd szacunek do lasu mieszkających w tym rejonie ludzi jest wielki, przekazywany z dziada pradziada kolejnym pokoleniom. Hasło „Las Cię wyżywi i ochroni” w tym miejscu nabiera realnych kształtów i jest jak najbardziej aktualne.

Historia lasów Nadleśnictwa Czerny związana jest ściśle z historią całych Borów Tucholskich. Pierwsze wzmianki mówiące o nadleśnictwie jako jednostce administracyjnej pochodzą z drugiej połowy XVIII w., kiedy to król pruski Fryderyk II Hohenzollern Wielki wydał zarządzenie gabinetowe „O zagospodarowaniu Puszczy Tucholskiej”. Późniejsze zmiany administracyjne i te dotyczące zagospodarowania lasów następowały wraz ze zmianami historycznymi, jakie miały miejsce na tych ziemiach, a dotyczyły m.in. okresu zaboru pruskiego, okresu I wojny światowej, II Rzeczypospolitej, II wojny i okresu powojennego, aż do roku 1992 kiedy to zostało utworzone Nadleśnictwo Czerny w granicach obecnie obowiązujących, obejmujących tere-

ny leżące w województwie pomorskim w gminach Czerny i Brusy.

Lasy nadleśnictwa to przede wszystkim bory sosnowe. Sosna zajmuje tu 96 proc. powierzchni leśnej. Takie monokultury na słabych siedliskach są narażone na działanie wielu czynników szkodliwych. Zagrożenie ze strony owadów wydaje się obecnie nie tak istotne, bowiem na bieżąco odbywa się monitorowanie ich występowania, określanie żywotności i coraz skuteczniejsze są metody zapobiegawczo-ratownicze. Gorzej z chorobami grzybowymi, bowiem ich objawy nie zawsze są wykryte we wczesnym stadium, a przy specjalnych warunkach pogodowych następuje ich szybki rozwój. Ponadto, przy zwalczaniu chorób utrudniony jest dostęp do środków ze względu na ograniczenia certyfikatu FSC.

Nie bez znaczenia są szkody powodowane przez zwierzynę leśną. I tu spory udział mają szkody powodowane przez sarny, bowiem ograniczony areal oraz intensywność żerowania stawia je w szeregu „szkodników” nękających. Jednak poprzez stosowanie grodzień upraw leśnych, czy też osłonek na sadzonki, szkody można ograniczyć, a nawet wyeliminować.

Niestety, coraz większego znaczenia nabierają szkody wyrządzane przez bobra. Ze względu na jego ochronę napotykamy wiele trudności w wypracowaniu skutecznych metod ograniczenia szkód. Z drugiej strony te sympatyczne gryznie są pionierami małej retencji. Budowane przez nich tamy na leśnych ciekach, a w konsekwencji spiętrzenia wody wzmocniają żywotność siedlisk, zwiększają bogactwo gatunkowe zbiorowisk roślinnych. Miejsca te chętniej odwiedzają zwierzęta leśne.

Osobnym zagadnieniem są szkody powodowane przez ludzi (pożary, eksploatacja kopalni, dewastacyjne wyręby itp.). W czerskich warunkach nie jest to duży problem, niemniej i takie szkody są notowane. I tu wielką rolę powinna spełniać edukacja przyrodniczo-leśna, skierowana głównie do dzieci i młodzieży szkolnej. Młodych ludzi możemy uczyć i wychowywać, czyli korzystnie wpływać na ich charakter. Natomiast u osób starszych może być z tym problem, bowiem utrwalone przyzwyczajenia trudno jest zmienić.

Pomimo wielu zagrożeń, czerskie lasy są w dobrej kondycji, a ich stan sanitarny określany jest nawet jako bardzo dobry. Około 3 proc. udziału poprawek w uprawach leśnych w stosunku do odnowień jest też dobrym wskaźnikiem skuteczności ich zakładania i ochrony. Jest jeszcze jeden czynnik, który może nam utrudnić gospodarowanie i to w istotny sposób, a mianowicie czynniki atmosferyczne. Ostatnia wichura miała miejsce w 2000 r., kiedy na terenie nadleśnictwa zarejestrowano ok. 30 tys. m sześć. wywrotów i złomów. W sposób sprawny usunięto skutki wichury i przywrócono równowagę biologiczną na tym terenie, czego dowodem są dorodne uprawy i drzewostany dobrej jakości. Takie działania świadczą o profesjonalności i pełnym zaangażowaniu czerskich leśników. Za to im dziękuję. Jednocześnie w ich imieniu i własnym zapraszam miłośników i przyjaciół lasu do odwiedzania lasów Nadleśnictwa Czerny. Jadąc królewskim szlakiem, na pewno do nas trafisz... ■

DANIELE, HARWESTER I EDUKACJA

Nadleśnictwo Dąbrowa to pod wieloma względami jednostka szczególna, o bogatej historii i znaczących dokonaniach. **Znakami rozpoznawczymi nadleśnictwa i to na skalę krajową są: najliczniejsza w Polsce, dziko żyjąca populacja danieli wraz ze spektakularnymi bekowiskami, ponad trzydziestoletnie doświadczenia w maszynowym pozyskaniu drewna i atrakcyjna baza edukacyjna.**

Nadleśnictwo Dąbrowa obejmuje wschodnią rubież Borów Tucholskich. Granica administracyjna oparta jest tutaj o Wisłę na odcinku od Warlubia (miejscowość gminna na północ od Grudziądza) do Gruczna (miejscowość położona na południe od Świecia). Nadleśnictwo zarządza lasami ciągnącymi się od tej granicy w kierunku Osia. Obręb Dąbrowa swą charakterystyką jest typowy dla większości obszaru Barów Tucholskich. Obręb Laskowice jest już bardziej zróżnicowany pod względem przestrzennym, siedliskowym i historycznym. Lasy nadleśnictwa w trzech czwartych rosną na siedliskach borowych, a sosna jest gatunkiem panującym na niemal 90 proc. powierzchni, jednak zróżnicowanie gatunkowe charakteryzuje aż 61 gatunków drzew i krzewów zaewidencjonowanych w opisie taksonicznym drzewostanów nadleśnictwa.

Nadleśnictwo Dąbrowa zajmuje ponad 19 tys. ha, z tego 17,6 tys. ha stanowią lasy położone na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, w powiecie świeckim w gminach: Jeżewo, Dragacz, Świecie, Drzycim, Osie i Bukowiec oraz w granicach miasta Świecie. Nadleśnictwo dzieli się na 14 leśnictw.

Największą wartość nadleśnictwa stanowią ludzie. Znaczącą częścią historii nadleśnictwa jest emerytowany nadleśniczy Pan Włodzimierz Robert, który przyczynił się do powstania i utrwalenia „znaków rozpoznawczych” Dąbrowy. Były nadleśniczy osobiście zaangażowany był w mechanizację prac leśnych, czego widocznym owocem jest funkcjonowanie z sukcesem ekonomicznym i organizacyjnym zestawu do maszynowego pozyskania drewna. W realizację tego zadania obecnie zaangażowani jest także zastępca nadleśniczego Roman Kleczka. Dużym zadaniem realizowanym przy udziale zastępcy przez dwa ostatnie operaty urządzeniowe jest również przebudowa drzewostanów.

Drugim „znakiem rozpoznawczym” nadleśnictwa są osiągnięcia w zakresie hodowli danieli. Od blisko 20 lat zarządzamy obwodem na terenie którego, według opinii wielu znawców, odbywają się najwspanialsze bekowiska w Polsce. Od jeszcze dłuższego czasu zaangażowanym w gospodarkę łowiecką na terenie nadleśnictwa jest Janusz Boguski.



NADLEŚNICTWO DĄBROWA

Dąb i sosny w Nadleśnictwie Dąbrowa. Fot. Mateusz Stopiński

Innym tematem, dla którego można uzyskać dofinansowanie jest edukacja leśna. Sukcesem starania o takie dofinansowanie kończy Joanna Bock. Edukacja jest często tematem niedocenianym w naszym środowisku, tymczasem jest to pretekst, za pomocą którego łatwo możemy kształtować pozytywny wizerunek leśnika w społeczeństwie. Możemy tutaj dużo zyskać przy stosunkowo niewielkim nakładzie.

Strażnikiem zgodności podejmowanych działań w nadleśnictwie z obowiązującymi przepisami jest Daniel Kabak – główny księgowy, który poza swoją skrupulatnością w pracy, znany jest z pasji realizowanej wraz z małżonką (także pracownikiem nadleśnictwa) – dbałością o ogród. Owocem wieloletniej pracy jest zdobycie laurów w konkursie ogłoszonym przez Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

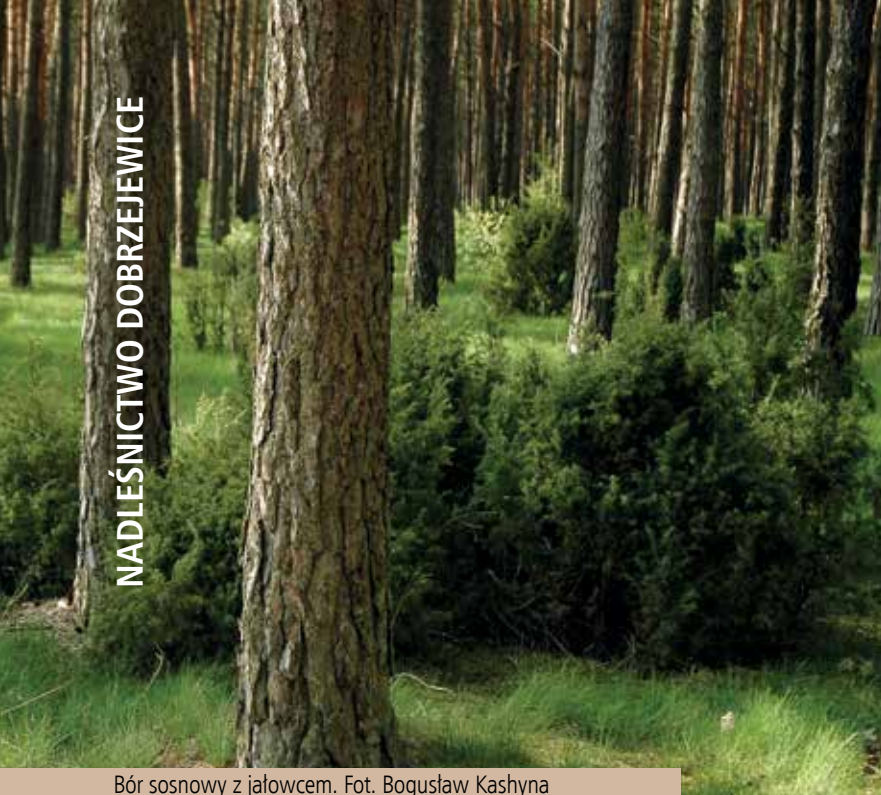
Wymienieni pracownicy stanowią tylko przykłady, bowiem ograniczona objętość artykułu nie pozwala wyróżnić wszystkich, którzy mają znaczący wpływ na osiągnięcia nadleśnictwa. Jednak podkreślić należy rolę leśniczych i podleśniczych, którzy stanowią trzon i podstawę realizacji zadań nadleśnictwa. W naszym przypadku podkreślić należy także rolę operatorów maszyn, których doświadczenie przyciąga uwagę odwiedzających nas leśników i przedsiębiorców.

Ze swojego punktu widzenia mogę stwierdzić, że największą satysfakcję przynosi stworzenie takiej sytuacji, gdy członkowie zespołu dostrzegają wspólnotę celów co owocuje najwyższym z możliwych zaangażowaniem w realizację stawianych zadań oraz w efekcie wspólnym osiąganiem sukcesów. ■



Nadleśniczy Artur Karetko

NASZE NADLEŚNICTWA



Bór sosnowy z jałowcem. Fot. Bogusław Kashyna

HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ

Pomiędzy Toruniem, Lipnem i Włocławkiem, na prawym brzegu Wisły, rozciąga się duży kompleks leśny o powierzchni ponad 25 tys. ha.

Nadleśnictwo Dobrzejewice zarządza 20,9 tys. ha i zasięgiem obejmuje teren sześciu gmin w województwie kujawsko-pomorskim: Lubicz, Obrowo, Bobrowniki, Czernikowo, Fabianki, Lipno oraz dwóch miast Lipno i Toruń.



Nadleśniczy Paweł Nas

Lasy nadleśnictwa są średnio urozmaicone. Przeważają siedliska borowe, obejmujące łącznie ponad 94 proc. powierzchni. Gatunkiem panującym jest sosna zajmująca 91,7 proc. powierzchni. Poszycie leśne stanowią głównie czeremcha amerykańska i jałowiec oraz różnego rodzaju mchy, paprocie, maliny i borówki.

Siedziba Nadleśnictwa Dobrzejewice zlokalizowana jest w miejscowości Zawady. Sama nazwa pochodzi od właściwości topograficznych terenu. Powstała ona z kilku kolonii parafialnej wsi Dobrzejewice. Kolonie te, a właściwie tzw. rumunki, mają proveniencję XVIII wieczną i powstały po wykarczowaniu lasu. Miejsce, gdzie obecnie mieści się siedziba nadleśnictwa nosiło pierwotnie nazwę Tobółka. W 1928 r. stara Tobółka spłonęła, pozostały tylko cztery pomnikowe dęby.

Tereny nadleśnictwa od zarania państwa stanowiły własność Korony Polskiej. W okresie funkcjonowania Zakonu Krzyżackiego były przedmiotem sporów i często przechodziły z rąk do rąk. Pozostałościami po tych wydarzeniach są ruiny zamków w Złotorii i Bobrownikach. Po drugim rozbiórce Polski znaczny obszar nadleśnictwa przeszedł pod administrację pruską, a w latach 1807-15 znalazł się na terenie Księstwa Warszawskiego. Po Kongresie Wiedeńskim zdecydowana większość omawianego obszaru została włączona do Królestwa Polskiego (Kongresówki). Po II wojnie światowej z lasów pań-

stwowych, z upaństwowionych lasów majątkowych i lasów poniemieckich powstały dwa nadleśnictwa: Bobrowniki i Dąbrówka (obecnie, w zasięgu terytorialnym Nadleśnictwa Dobrzejewice). Nadleśnictwo Dobrzejewice zostało utworzone 31 grudnia 1949 r., a w obecnych granicach istnieje od 1993 r.

Lasy wchodzące dzisiaj w skład nadleśnictwa były intensywnie eksploatowane w XVIII i XIX w. Wtedy to lesistość terenu spadła do 13,5 proc. Tereny pod rosyjskim panowaniem leżące na peryferiach wielkiego mocarstwa carów to obszar ubogich, prowincjonalnych wsi pańszczyźnianych i niezbyt zasobnych szlacheckich majątków ratujących się często rabunkowym wyrębem lasów i produkcją węgla drzewnego w smolarniach. Wiek XX zastał te tereny z gospodarką leśną wychodzącą dopiero z feudalizmu. W okresie międzywojennym tylko niewielka część tutejszych lasów (2198 ha) była państwowa i należała do Nadleśnictwa Lipno.

Z gospodarką przeszłą wiąże się szereg strategicznych problemów gospodarki współczesnej. Niektóre z nich zdefiniowano poniżej.

- Lasy na gruntach porolnych w I pokoleniu występują na ponad 50 proc. powierzchni nadleśnictwa, w II pokoleniu – na 25 proc., a ponadto uprawy po wykarczowanym lesie. Dane te obrazują potencjalny stan lasu – mało stabilnych drzewostanów sosnowych opanowanych przez choroby grzybowe, głównie korzeniowca i opieńki.
 - Słaba jakość drzewostanów starszych klas wieku niewiadomego pochodzenia. W nadleśnictwie brak jest starych drzewostanów o wysokiej jakości technicznej. Większość drzewostanów jest wyeksploatowanych pozyskiwaniem kopalniaka. Zła jakość wynika również z braku własnej bazy nasiennej.
 - Wysokie zagrożenie pożarowe. Teren dawnego pogranicza zaborów, negatywne nastawienie ludności do dobra państwowego, a do tego 92 proc. udział łatwopalnej sosny w drzewostanach powoduje, że nadleśnictwo – statystycznie biorąc – ma tyle pożarów lasu co całe Bory Tucholskie razem z Krajną (10-12 nadleśnictw!).
 - Położenie lasów pomiędzy trzema ośrodkami miejskimi: Toruń, Włocławek i Lipno, wpływa na gospodarkę leśną. Występuje tu duża presja ludzi w postaci szkodnictwa leśnego, zaśmiecania obszarów leśnych, podpałek, naruszeń granicy oraz dużej ilości spraw związanych z udostępnianiem gruntów pod inwestycje infrastrukturalne dla rozbudowujących się osiedli podmiejskich.
 - Na istniejące problemy nakładają się współczesne wyzwania stojące przed leśnictwem wielofunkcyjnym, to jest edukacja leśna społeczeństwa, udostępnienie kompleksów leśnych na potrzeby rekreacji i masowego wypoczynku.
- Współczesne leśnictwo jest mocno zakorzenione w historii, zarówno w aspekcie pochodzenia drzewostanów i kompleksów leśnych, w których przychodzi nam gospodarować jak i w podstawach teoretycznych nauk leśnych. Niemniej, współczesne wyzwania, które stoją przed leśnikami są wielowątkowe. Ich rozwiązywanie wymaga szerokiej wiedzy, profesjonalizmu w działaniu i otwarcia na społeczeństwo. ■



NADLEŚNICTWO POLIGONOWE

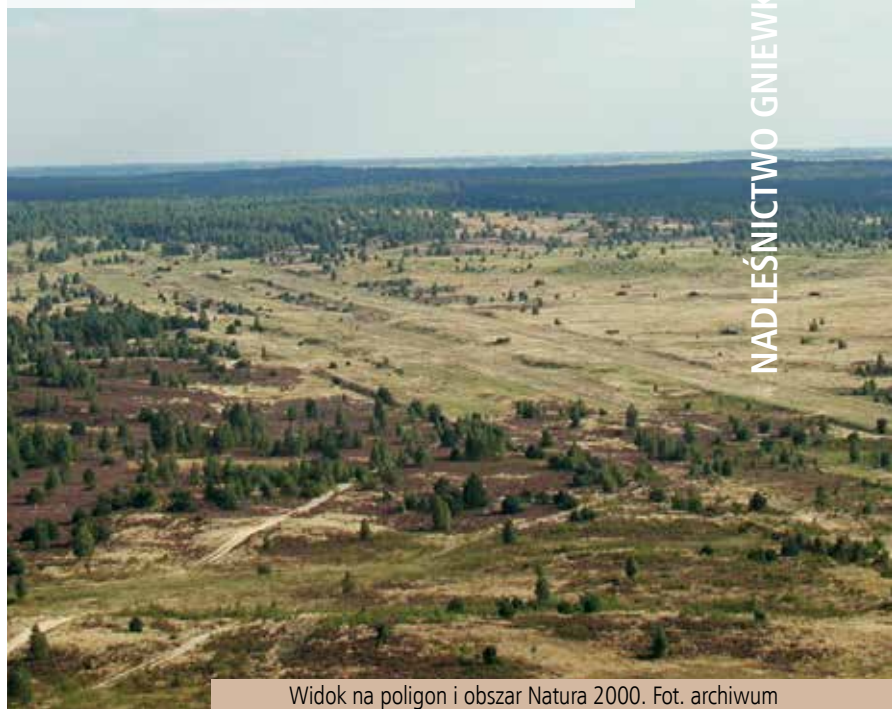
W zachodniej części Kujaw, w otoczeniu żyznych pól, występują lasy gniewkowskie. Znaczną ich część współtworzy Puszcę Bydgoską, porastającą śródlądowe wydmy wzdłuż Wisły. Przeciwwagą dla północnych monokultur sosnowych jest położony w południowym pasie kompleks leśny Balczewo-Rejna oraz mniejsze kompleksy Wierzbiczany i Koneck. Bogatsze siedliska znajdują swoje odzwierciedlenie w bardziej zróżnicowanej szacie roślinnej.

Nadleśnictwo Gniewkowo zarządza obszarem 22,6 tys. ha, obejmując swym zasięgiem 13 gmin w województwie kujawsko-pomorskim. Położenie lasów w pobliżu Aleksandrowa Kuj., Inowrocławia i Torunia, stwarza mieszkańcom możliwość odpoczynku i relaksu na łonie natury. Dodatkową atrakcją turystyczną stanowią Jezioro Stare i Jezioro Nowe ukryte wśród sosnowych borów w połowie drogi między Inowrocławiem i Toruniem, a także Wisła wyznaczająca wschodnią granicę nadleśnictwa oraz mała rzeka Tażyna, wijąca się wśród lasów południowej części kompleksu Otłoczyn. Elementy hydrologiczne terenu wzbogacają nie tylko jego atrakcyjność turystyczną, ale również są cennym składnikiem środowiska przyrodniczego. Znaczenie cieków i zbiorników wodnych jest szczególnie ważne tutaj, na Kujawach, rzadko zraszanych deszczem, a retencyjne możliwości lasów są nie do przecenienia.

Przewaga słabych, piaszczystych gleb i niski poziom opadów atmosferycznych powoduje, że lasy gniewkowskie są silnie zagrożone przez pożary, groźne są też stosunkowo liczne gradacje szkodliwych owadów. Charakterystyczną cechą terenu nadleśnictwa jest ponadto stosunkowo gęsta sieć infrastruktury kolejowej i drogowej, w tym autostrady A-1 o znaczeniu paneuropejskim.

Na obszarach położonych w północno-wschodniej części nadleśnictwa usytuowany jest toruński poligon wojskowy. Datuje on swoje istnienie od 1607 r., kiedy to artylerzyści (puszkarze) Korony, Prus Królewskich i Litwy doskonalili swoje umiejętności strzelając z murów miejskich Torunia w kierunku Kępy Bazarowej. W 1659 r. na podtoruńskim Podgórzu ćwiczył swe wojska gotujące się do wojny z Gdańskiem Hetman Wielki Koronny Jerzy Lubomirski. Prawdziwy rozwój poligonu rozpoczął się w połowie XIX w. Zaborca pruski utrzymując w przygranicznym mieście duży garnizon wojskowy wybudował nowoczesną na owe czasy infrastrukturę poligonową. Szkolono wszystkie rodzaje wojsk, jednak szczególną uwagę poświęcono „bogu wojny”, czyli artylerii. Tu koncentrowano wojska przed wojną prusko-francuską w 1870 r. i przed I Wojną Światową.

Po odzyskaniu niepodległości w 1920 r. istnienie bogatej bazy szkoleniowej spowodowało powstanie ośrodka kształcenia kadr artyleryjskich, w tym Oficerskiej Szkoły Artylerii – słynnej OSY. W okresie II Wojny Światowej Niemcy wielokrotnie powiększyli obszar poligonowy. Wysiedlono wiele wsi, po których



Widok na poligon i obszar Natura 2000. Fot. archiwum

NADLEŚNICTWO GNIEWKOWO

do dzisiaj można odnaleźć ruiny domostw. Niemcy intensywnie szkolili swe wojska. Na poligonie ich liczba dochodziła nawet do 100 tys. żołnierzy. Testowano nowe uzbrojenie w szczególności raketowe i przeciwpancerne. Funkcjonował tu też obóz jeniecki Stalag XX dla 50 tys. jeńców.

Po wojnie tereny poligonowe nadal pełniły swoją funkcję, powiększono nawet obszar bezleśny, wycinając setki hektarów lasu. Obecnie poligon obejmuje ponad 12 tys. ha. Do 2002 r. był on ośrodkiem szkoleniowym Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Rakietowych i Artylerii. Zmiany w doktrynie wojskowej spowodowały, iż obecnie poligon użytkuje Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia im. gen. Józefa Bema w Toruniu.

Lasy zawsze służyły obronności państwa, natomiast w przypadku naszego nadleśnictwa więź z siłami zbrojnymi jest codziennością, często kłopotliwą. Realizacja zadań gospodarczych w warunkach ograniczonego dostępu (ok. 60% nominalnego czasu pracy) na powierzchni ponad 53% nadleśnictwa, zagrożenie od niewybuchów i niska jakość drzewostanów pochodzących z sukcesji naturalnej często „naszpikowanych” odłamkami metali jest z pewnością uciążliwa.

Od szeregu lat tereny poligonowe, szczególnie tam gdzie występują grunty bezleśne (3,8 tys. ha) stanowią też miejsce badań naukowych Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu. Naukowcy odnajdują tam rzadkie gatunki owadów i roślin. Występuje tu m.in. pajak poskocz krasny (*Eresus cinnaberius*) z Polskiej Czerwonej Księgi. Walory przyrodnicze sprawiły, że większa część poligonu znalazła się w granicach obszaru Natura 2000 „Wydmy Kotliny Toruńskiej”. Można powiedzieć nieco żartobliwie, że z poligonu wojskowego najbliższa droga do „poligonu naukowego”. ■



Nadleśniczy
Stanisław Słomiński

NASZE NADLEŚNICTWA

Użytek ekologiczny w Nadleśnictwie Golub-Dobrzyń.
Fot. Mateusz Stopiński

W OTOCZENIU KRAJOBRAZU ROLNICZEGO

Każde nadleśnictwo jest wyjątkowe pięknem krajobrazów, bogactwem przyrodniczym i naturalnością szaty roślinnej, magią uroczysk leśnych, wspaniałą historią czy wreszcie stopniem trudności gospodarowania. **Nadleśnictwo Golub-Dobrzyń zajmujące centralną część Ziemi Chełmińskiej i przylegający od południa pas Ziemi Dobrzyńskiej jest szczególnie w specjalny sposób.**



Nadleśniczy
Mieczysław Kolański

Lasy Nadleśnictwa Golub-Dobrzyń to przede wszystkim bory i lasy mieszane, natomiast sosna jest gatunkiem panującym. Kompleksy leśne w liczbie 251, położone są na terenie sześciu powiatów i 15 gmin, od Radzyna Chełmińskiego do Świątosławia i od Chełmy po Brodnicę. Zajmują łącznie 16,4 tys. hektarów.

Na obecny kształt rozmieszczenia lasów nadleśnictwa wpływ miała przede wszystkim historia rolnictwa w regionie. Ziemia Chełmińska znana z żyznych, choć ciężkich gleb, bardzo wcześnie – od początków rozwoju rolnictwa w Polsce – należała do najgęściej zaludnionych ziem w kraju. Lasy, które dotrwały do początków XX w. są lasami reliktowymi, ograniczonymi do stref marginalnych Wysoczyzny Chełmińskiej: dolin rzecznych, piasków sandrowych i obszarów zastoiskowych, pagórów kemowych i wzgórz moreny czołowej. Mamy więc sytuację prawie modelowego lasostępu, gdzie obszary leśne zepchnięte są do dolin rzecznych, a lesistość obszaru sięga zaledwie 15%.

Ziemia Chełmińska w ogóle, a tereny centralnej jej części, zajęte przez Nadleśnictwo Golub-Dobrzyń w szczególności, to obszar niezwykle nagromadzenia linii zasięgowych drzew, krzewów i roślin zielnych. Około 50% roślin (469 gatunków!) osiąga tu granicę zasięgu lub przynajmniej wyraźne rozrzedzenie stanowisk. Na około 50 gatunków drzew

rosnących w Polsce, 39 występuje w naszych lasach. Jest to jakaś miara różnorodności tych lasów, jak na warunki Polski, całkiem imponująca. Nie wszystkie są przedmiotem gospodarki leśnej, choć wszystkie są przedmiotem troski tej gospodarki o ich zachowanie w lasach. I tak się za naszych czasów dzieje.

Patrząc na cisa w parku w Ryńsku, posadzonego przez samego Mikołaja z Ryńska na pamiątkę założenia Towarzystwa Jaszczurczego w roku 1397, trudno oprzeć się wrażeniu, że oto patrzymy na ostatni okaz tego drzewa z naszych lasów. I oto w 2010 r. cis wrócił do lasu introdukowany w ramach programu „Projekt ochrony i restytucji cisa pospolitego na obszarze Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu”. Patrząc zaś na jedyny zachowany w nadleśnictwie okaz jarzębu brekini, trudno nie pomyśleć, że ten ciepłolubny, śródziemnomorski element flory europejskiej jest jednym ze stanowisk najdalej wysuniętych na północny wschód. Dalej na wschód, aż po Morze Ochockie i Ocean Spokojny, nie ma już tego gatunku. Zachowane okazy równie ciepłolubnej czereśni ptasiej i klonu polnego, mają swoją kontynuację w postaci nowego pokolenia drzew, wprowadzanych na uprawy. W tej sytuacji dziwić może nie tyle stopień zniekształceń pierwotnej szaty roślinnej, ile przetrwanie bardzo licznych jej reliktywów mimo silnej presji gospodarki ludzkiej, trwającej kilka tysięcy lat. ■

Obok zagadnień przyrodniczych, rozważań nad aspektem historycznym lasów Ziemi Chełmińskiej i Dobrzyńskiej, należy zasygnalizować tematy codzienne, współczesne priorytety gospodarcze nadleśnictwa. Zaliczają się do nich m.in.:

- Przebudowa drzewostanów założonych na gruntach porolnych. Drzewostany te zajmują 25% powierzchni nadleśnictwa

- Budowa nowoczesnego systemu obserwacji obszarów leśnych do celów przeciwożarowych. Adaptacja pomieszczeń na punkt alarmowo-dyspozycyjny
- Budowa nowej osady dla leśniczego szkółkarza oraz budynku socjalnego z salą edukacyjną w Szkółce Zespółonej Przeszkoda. Budowa nowej deszczowni. Kontynuacja modernizacji leśniczówek.
- Budowa, modernizacja i naprawa dróg leśnych.



LASY NA PAŁUKACH

Nadleśnictwo Gołębki to jednostka z wieloletnimi tradycjami. Pierwszym zachowanym dokumentem historycznym świadczącym o istnieniu nadleśnictwa jest operat urządzenia lasu z 1852 r.

Obecnie, pomimo licznych zagrożeń dla pałuckich lasów, udaje się nam prowadzić racjonalną, trwale zrównoważoną i wielofunkcyjną gospodarkę leśną, zgodnie z ustawą o lasach i obowiązującym planem urządzeniowym.

W obecnym kształcie Nadleśnictwo Gołębki funkcjonuje od stycznia 1973 r., po połączeniu z byłym Nadleśnictwem Szczepanowo. Zasięgiem terytorialnym obejmuje obszar 123 tys. ha (154 kompleksy leśne), a jego rozpiętość wynosi około 70 km. Położone jest w południowej części województwa kujawsko-pomorskiego na terenie 10 gmin. Rozciąga się wąskim pasem od Barcina po Trzemeszno i od Janowca Wielkopolskiego po Pakość. Lesistość jest niska i wynosi 12,6%. Siedliska żyzne (lasów i lasów mieszanych) zajmują 80% lasów, natomiast głównym gatunkiem lasotwórczym jest sosna zwyczajna (76% udziału). Liczby te wskazują na konieczność prowadzenia przebudowy drzewostanów rębniami złożonymi, które pozwalają stopniowo zmieniać skład gatunkowy lasów.

UPARTY CHRABĄSZCZ

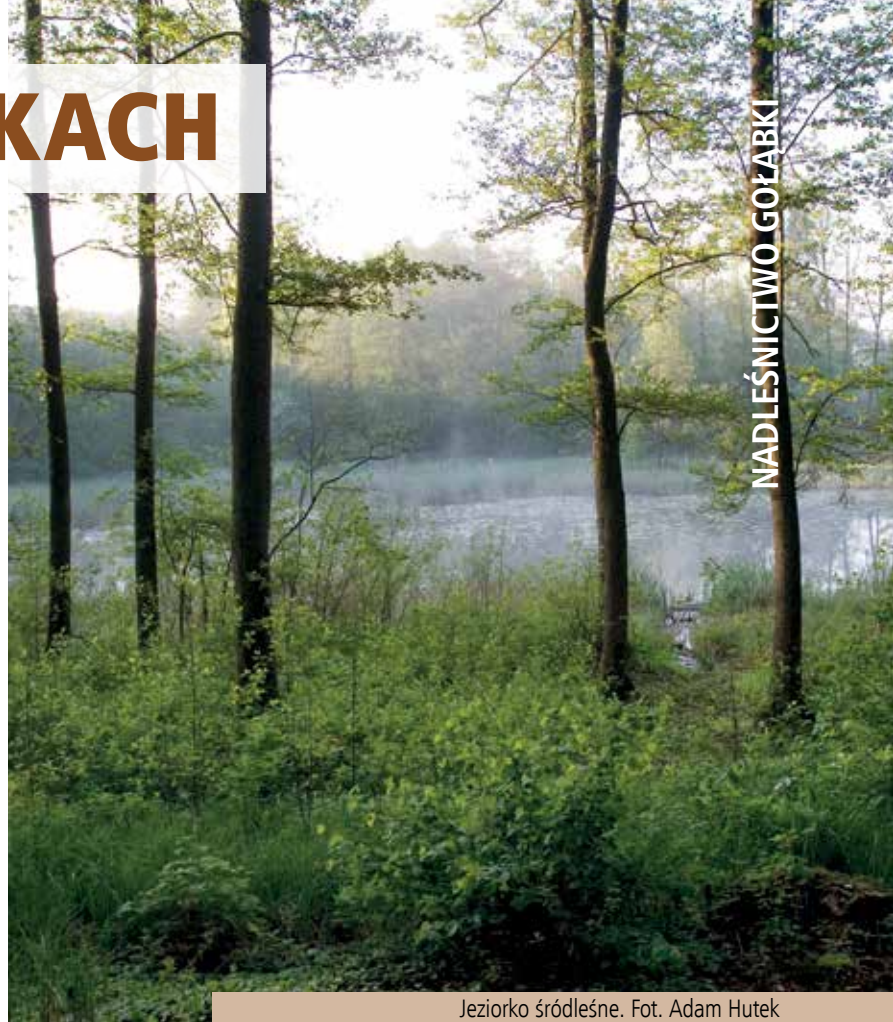
Gospodarowanie na bogatych siedliskach nie jest łatwe, ale daje leśnikom wiele satysfakcji. Występują tu jednak pewne problemy, z którymi walczymy od lat. Jednym z nich jest masowe występowanie chrabąszczy, a co się z tym wiąże żer pędraków na korzeniach sadzonek. Szkody są ewidencjonowane od wielu lat. Trudności w ich zwalczaniu są następstwem warunków certyfikacji naszych lasów według zasad FSC. Ograniczają one możliwość stosowania dostępnych na rynku i w miarę skutecznych środków chemicznych.

KOPALNIE, CEMENT I KAWERNY

Pośród innych czynników niekorzystnie oddziałujących na środowisko leśne nadleśnictwa są zagrożenia antropogeniczne. Pomimo, że ostatnie lata przyniosły zmianę procesów technologicznych i istotnie ograniczyły ilość pyłów i gazów emitowanych przez lokalny przemysł, to nadal mają one wpływ głównie poprzez zachwianie równowagi hydrologicznej na nasze gospodarowanie w lesie. Są to głównie Kopalnie Soli Mogilno, kopalnia wapienia „Lafarge Cement” oraz Kawernowe Podziemne Magazyny Gazu Mogilno.

Dwa rozległe wyrobiska eksploatacyjne kombinatu „Lafarge” o łącznej powierzchni około 180 ha i głębokości do 120 m spowodowały trwałe zakłócenie stosunków wodnych. Uformowanie na granicy z lasem zwałowiska zewnętrznego w wysokość 70-80 m powoduje osuwiska, erozje wodną i podtopienia na ok. 30 ha.

Do stałego obniżania się poziomu wód gruntowych, co jest zjawiskiem bardzo niekorzystnym biorąc pod uwagę deficyt opadów atmosferycznych



NADLEŚNICTWO GOŁĘBK

Jeziorko śródleśne. Fot. Adam Hutek

w regionie, przyczyniają się także Kopalnie Soli w Mogilnie. Ich roczne pozwolenie wodno-prawne opiewa na pobór 1 mln m³ wody do celów przemysłowych, w tym także do ługowania podziemnych kawern. Są to olbrzymie podziemne pieczary w wydzie solnym, z których wcześniej za pomocą wody wypłukano sól w postaci solanki.

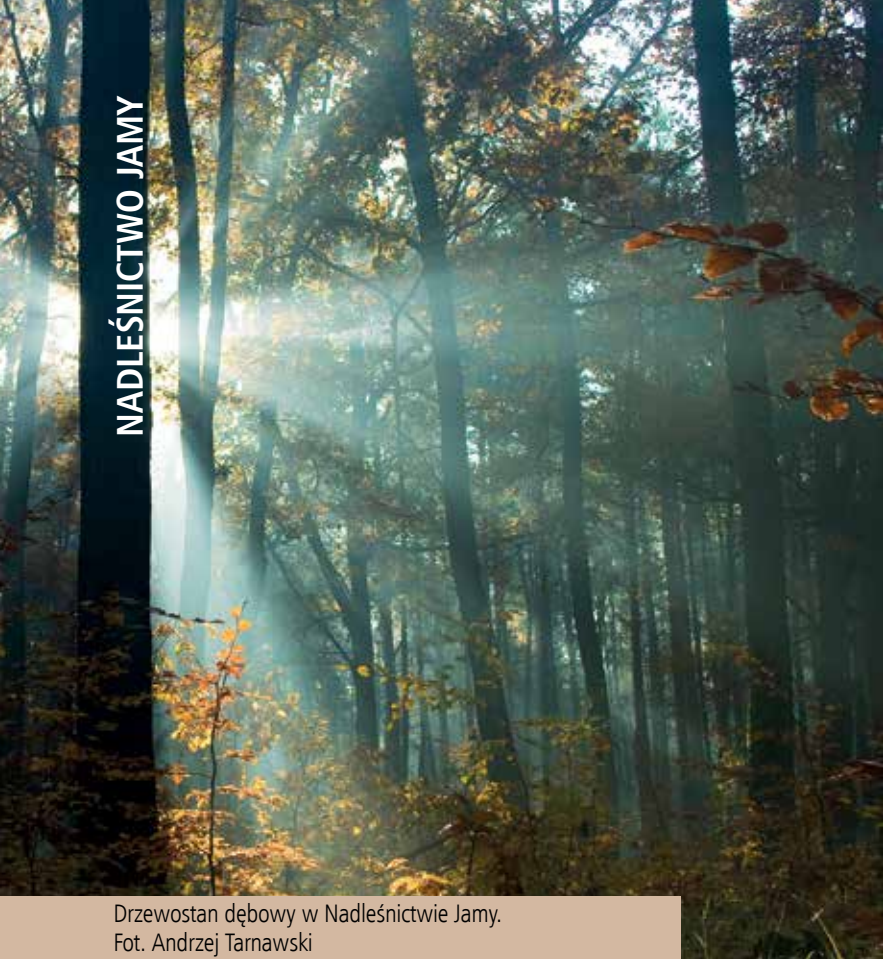
LASY DLA LUDZI

Mimo występujących wymienionych powyżej zagrożeń dla pałuckich lasów udaje się nam prowadzić racjonalną, trwale zrównoważoną i wielofunkcyjną gospodarkę leśną. Zagospodarowanie lasu jest ściśle powiązane z prowadzonym marketingiem, co zapewnia nadleśnictwu środki finansowe na realizację zadań gospodarczych. Od lat Nadleśnictwo Gołębki prowadzi sprzedaż drewna dla wielu odbiorców. Wysoko cenimy również mniejszych, lokalnych przedsiębiorców. Współpraca z nimi pozwala w marę łagodnie przetrwać, pojawiające się co pewien czas, okresy dekonunktury na rynku drzewnym.

Miłym akcentem naszej codziennej pracy jest edukacja ekologiczna. Prowadzona jest w różnych formach jednak do zdecydowanie najważniejszych należy udział leśników w corocznym festynie archeologicznym w Biskupinie. Uczestnictwo w tej imprezie jest doskonałą okazją do przybliżenia zwiedzającym również zagadnień związanych z dziejami lasów, przedstawienie dorobku Lasów Państwowych i planów na przyszłość. W biskupińskim festynie uczestniczy rocznie od 50 do 60 tys. zwiedzających z całego świata. Nasze stoisko budzi zawsze duże zainteresowanie i jest doskonałą wizytówką nadleśnictwa i całych Lasów Państwowych. ■



Nadleśniczy Marek Malak



Drzewostan dębowy w Nadleśnictwie Jamy.
Fot. Andrzej Tarnawski

WIELKA PRZEBUDOWA

Po zakończeniu I Wojny Światowej, w skład ówczesnego Nadleśnictwa Jamy weszły lasy położone w miejscowościach: Biały Bór, Dusocin, Jamy, Ostrów Panieński, Rudnik, Szembruk, Wielki Wełcz i Zarośle o łącznej powierzchni 4843 ha. Po II Wojnie Światowej nadleśnictwo wznowiło działalność gospodarczą w listopadzie 1945 r. Upaństwowiono wówczas dekretem lasy dużej własności ziemskiej, łącznie około 4 tys. ha. Powierzchnia nadleśnictwa wzrosła do 8809 ha.



Nadleśniczy
Tadeusz Kempa

Nadleśnictwo Jamy w obecnym kształcie powstało w 1979 r. z połączenia trzech nadleśnictw: Chełmno, Jamy i Łąkorz. Składa się z 301 kompleksów leśnych rozrzuconych na powierzchni 1374 km². Aktualna powierzchnia nadleśnictwa wynosi ogółem 18,8 tys. ha w tym lasów jest 17,8 tys. ha. Jednostka dzieli się na trzy obręby leśne i 15 leśnictw. Średnia powierzchnia leśnictwa wynosi 1258 ha. Przeciętna lesistość obszaru wynosi 16%, przy średniej krajowej 29,3%.

Duży zasięg terytorialny (1375 km²) sprawia, że lasy pozostające pod zarządem Nadleśnictwa Jamy położone są na terenie wielu jednostek administracji państwowej i samorządowej: w trzech województwach, siedmiu powiatach i piętnastu gminach. Duża rozpiętość nadleśnictwa, a co za tym idzie leśnictw, duże zróżnicowanie żyzności siedlisk i konfiguracji terenu powoduje, że niemal każdy drzewostan wymaga indywidualnego podejścia hodowlanego. Prośbę o prowadzenie gospodarki leśnej na tym terenie wymaga od pracowników samodzielności i dobrego przygoto-

wania zawodowego. Obecnie w kadrze Służby Leśnej pracuje 41 osób, w tym 23 inżynierów.

Nadleśnictwo Jamy gospodaruje w większości na żyznych siedliskach. Siedliska borowe zajmują zaledwie 6,1% lasów, bory mieszane 24,9%, siedliska lasów mieszanych 42,2%, lasów 23%, olsów 3,8%. W składzie gatunkowym dominuje sosna 70,1%, dąb zajmuje 10,5%, a buk 4,6%. Od kilkudziesięciu lat prowadzona jest na obszarze nadleśnictwa intensywna przebudowa drzewostanów. Przywrócenie im naturalności, wymaga uzyskanie zgodności składów gatunkowych na danych siedliskach, co z kolei powoduje konieczność prowadzenia przebudowy drzewostanów w ramach rębni złożonych. Równie ważne jest wprowadzenie wielopiętrowości w drzewostanach poprzez podsadzenia produkcyjne złożone z dębu, buka, lipy, grabu, które w zasadniczy sposób poprawiają jakość siedlisk, jak również zwiększają produktywność drzewostanów.

Najważniejsze, roczne zadania gospodarcze naszej jednostki przedstawiają się następująco: pozyskanie drewna 96 tys. m³, odnowienia 150 ha, pielęgnowanie lasu 2500 ha. Duża różnorodność gatunkowa i sortymentowa surowca drzewnego powoduje, że nadleśnictwo sprzedaje drewno do kilkudziesięciu odbiorców (od 80-120), co jest znacznym utrudnieniem w handlu, przy czym należy podkreślić, że ważnym problemem jest olbrzymia sprzedaż detaliczna dla miejscowej ludności drewna stosowego w ilości 19,5 tys. m sześć., drobnicy 4,3 tys. m sześć., żerdzi 650 m sześć. i drewna wielkowymiarowego około 800 m sześć., która pozwala wielu rodzinom zabezpieczyć się w opał na zimę jak również wspiera produkcję ogrodniczą (konstrukcje na namioty foliowe) i budownictwo indywidualne.

Wybudowany w ostatnich latach system trzech dostrzegalni przeciwpożarowych oraz zorganizowanie punktu obserwacyjnego na wieżowcu mieszkalnym w Grudziądzu, pozwalają na szybką lokalizację zarzewia ognia i w pełni zabezpiecza nasze lasy przed większymi pożarami. Warto zauważyć, że w latach 1986-2011 zostało zalesione 838 ha gruntów porolnych i innych, co w chwili obecnej oznacza spore nakłady na pielęgnację upraw i młodników.

Zasygnalizowane powyżej uwarunkowania, jak również sąsiedztwo Grudziądza liczącego 100 tys. mieszkańców sprawiają, że prowadzenie gospodarki leśnej na terenie Nadleśnictwa Jamy jest zadaniem trudnym, lecz daje też dużą satysfakcję przy dobrym odbiorze społecznym leśników na terenie działania naszej jednostki. ■



W jesiennej szacie. Fot. Andrzej Tarnawski

LAS NASZĄ MIŁOŚCIĄ

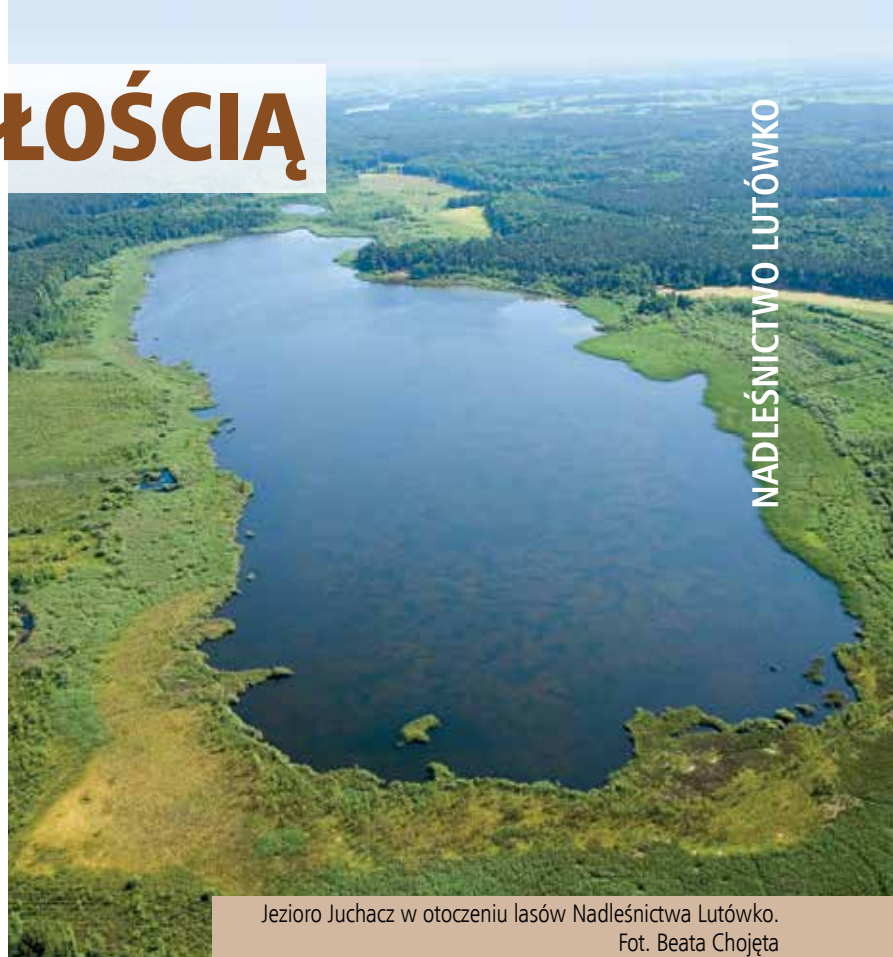
Nadleśnictwo Lutówko położone jest malowniczo wśród licznych jezior i wzgórz, z których Czarna Góra o wysokości 189 m n.p.m. jest najwyższym wzniesieniem w województwie kujawsko-pomorskim. Przez teren nadleśnictwa biegnie wododział dwóch rzek, część zachodnia należy do zlewni Odry, a część wschodnia do zlewni Wisły.

Nadleśnictwo gospodaruje na powierzchni 10 047 ha na terenie sześciu gmin i dwóch województw, w tym lasy zajmują 9 206 ha. Z zachowanych dokumentów wynika, że najstarsza część lasów nadleśnictwa już w okresie przedrozbiorowym stanowiła własność państwową, a od 1886 r. przyjęła nazwę Nadleśnictwo Lutowo z siedzibą w Lutówku.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w latach 20. XX wieku powiat sępoleński był najbardziej niemieckim terenem na Pomorzu. Niemcy stanowili 40 proc. mieszkańców – powszechny był język niemiecki i niemieckie szkolnictwo, tworzyli oni lokalną elitę gospodarczą i w ich posiadaniu znajdowała się większość fabryk, ziemi i lasów. Lasy na Krajnie zostały po pierwszej wojnie światowej przejęte od władz pruskich, a nowe władze polskie bardzo pochlebnie wypowiadały się o ich stanie. Potwierdzenie tego znajdujemy w słowach: Tamtejsza gospodarka leśna stała przed wojną na wysokim poziomie, personel administracyjny był tam należycie wyszkolony, okręgi administracyjne niewielkie, eksploatację przeprowadzała administracja leśna we własnym zarządzie, a pozyskane materiały sprzedawano w drodze licytacji. Odnawianie lasu przeprowadzano sztuczne, stwarzając duże przestrzenie jednogatunkowych i jednolitych drzewostanów. Dochód z hektara był wysoki, a koszty własne nie przekraczały 45% jego wysokości brutto.

Już w pierwszych dekadach XX wieku powierzchnia lasów systematycznie rosła w wyniku przejęcia gruntów i lasów byłych majątków ziemskich, w okresie po II wojnie światowej – w wyniku zalesienia gruntów przejętych z Państwowego Funduszu Ziemi, a w ostatnim czasie – gruntów po pegeerowskich. Dzisiaj ponad połowa (52%) lasów nadleśnictwa rośnie na gruntach porolnych, co wiąże się z ogromnym zagrożeniem ze strony grzybów pasożytniczych – głównie huby korzeni, a w konsekwencji przekłada na ilość usuwanego corocznie posuszu.

Występujące na terenie nadleśnictwa warunki glebowe, hydrologiczne i klimatyczne mają swoje odzwierciedlenie w strukturze siedlisk. Siedliska lasowe i olesy zajmują 2/3 powierzchni leśnej, co jest między innymi wyznacznikiem trudności w zakładaniu i pielęgnowaniu upraw oraz konieczności prowadzenia cięć na zasadach rębni złożonych. Wielogatunkowość drzewostanów ma swoje odbicie w układzie sortymentowo-gatunkowym pozyskiwanego drewna, co utrudnia Zakładom Usług Leśnych pozyskanie i zrywkę surowca, a nadleśnictwu jego sprzedaż (małe partie jednego rodzaju surowca na poszczególnych pozycjach cięć). Wiele oddziałów ma ponad 20 wydziełów.



NADLEŚNICTWO LUTÓWKO

Jezioro Juchacz w otoczeniu lasów Nadleśnictwa Lutówko.
Fot. Beata Chojeła

Utworzony na terenie nadleśnictwa Ośrodek Hodowli Zwierzyny ma wśród myśliwych opinię jednego z najlepszych w kraju. W przeszłości wydarzeniem były polowania organizowane dla prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i jego świty. Obecnie Ośrodek zajmuje 18 tys. ha z czego połowa to lasy mieszane z bogatym podszytem stanowiącym doskonałe schronienie dla zwierzyny. Pogłowię liczy około 300 jeleni, 300 danieli, 400 saren, 300 dzików, jest też zwierzyna drobna. Aby zmniejszyć szkody wyrządzone w uprawach rolnych zagospodarowujemy 50 ha łąk i 43 ha gruntów ornych.



Nadleśniczy
Ryszard Zambrzycki

Potrzeba zachowania dla przyszłych pokoleń najcenniejszych przyrodniczo wartości lasu przekłada się na dbałość leśników o ochronę rzadkich i zagrożonych gatunków roślin i zwierząt o czym świadczą m.in. cztery rezerваты przyrody, ponad 200 ha użytków ekologicznych oraz liczne pomniki przyrody. Prawie cały teren nadleśnictwa leży w zasięgu Krajeńskiego Parku Krajobrazowego, a ponad 2,6 tys. ha znalazło się na liście specjalnych obszarów ochrony siedlisk Natura 2000 „Dolina Łobżonki”

W swojej pracy i zaangażowaniu kierujemy się maksymą, że las jest naszą miłością, o którą trzeba dbać i którą należy pielęgnować. ■

Drzewostan sosnowy.
Fot. Łukasz Gwiżdżiel



NASZE NADLEŚNICTWA



Miradzka dąbrowa. Fot. Paweł Kaczorowski

LASY MIRADZKIE I NADGOPLE

Położone na południu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu Nadleśnictwo Miradz jest najmniejszym z grupy 27 jednostek, które wchodzi w skład dyrekcji. Obejmuje 8822 ha, jest jednostką jednoobróbową i administracyjnie dzieli się na osiem leśnictw.

Nadleśniczy
Andrzej Kaczmarek

Obszar nadleśnictwa obejmujący ziemie na pograniczu Kujaw i Wielkopolski związany jest z początkami Państwa Polskiego. Najstarsza wzmianka o lasach, które tworzą znany dziś kompleks dotyczy uposażenia przed 1065 r. nowo powstałego Klasztoru Benedyktynów w Mogilnie. Wraz z mijającymi wiekami Lasy Miradzkie stanowiły własności klasztorne – zakonu sióstr Norbertanek w Strzelnie oraz Benedyktynów w Mogilnie, królewskie, arcybiskupów oraz szlacheckie. Znanymi w XIX w., pod nazwą Królewskie Nadleśnictwo Strzeleńskie, lasami zarządzali zaborcy pod berłem królów pruskich, z krótkim epizodem istnienia Księstwa Warszawskiego, kiedy to podporządkowane były napoleońskiej Francji. Lata 1820-1825 to okres, w którym okrojony leśny rewir strzeleński liczył niespełna 7 tys. ha (wyłącznie dawne lasy klasztorne) i to właśnie z tych lasów powstało Nadleśnictwo Miradz. Wówczas lasy zostały po raz pierwszy pomierzone, a pierwszy operat datowany jest na rok 1853. Okres niepodległej II Rzeczypospolitej przyniósł pełną organizację nadleśnictwa, w latach 1925/1926. Zostało ono włączone w skład Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu.

Po okresie okupacji hitlerowskiej nadleśnictwo zostało reaktywowane zgodnie ze strukturami or-

ganizacyjnymi sprzed 1939 r. Rok 1950 przyniósł zmiany organizacyjne w Polsce powołujące nowe województwo bydgoskie, które spowodowały również włączenie nadleśnictwa w struktury Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. W granicach zbliżonych do obecnych Nadleśnictwo Miradz powstało 1 stycznia 1979 roku.

Współcześnie pogranicze Kujaw i Wielkopolski, na którym rozciąga się terytorialny zasięg nadleśnictwa charakteryzuje się niską lesistością, która wynosi zaledwie 12 proc. Kompleks główny Lasów Miradzkich, położony na południowym-zachodzie Kujaw (Kujawy Zagoplańskie), stanowi pozostałość praborów porastającej niegdyś ogromne obszary Puszczy Nadnoteckiej. Oprócz niego na współczesne nadleśnictwo składa się niemal 900 hektarowe Uroczysko Wycinki oraz wiele, zwykle niewielkich kompleksów i zagajników śródpolnych na terenie leśnictw Kurzebiela, Wycinki i Rożniaty.

Powierzchnia leśna nadleśnictwa wynosi 8167 ha, a głównymi gatunkami lasotwórczymi są sosna pospolita (66 proc. powierzchni leśnej) oraz dąb szypułkowy (21 proc.). Drzewostany porastają w dużej mierze żyzne siedliska lasowe. Dominujące lasy świeże wraz z lasami mieszanymi świeżymi mają 70 proc. udziału, siedliska wilgotne występują na 12 proc., natomiast siedliska borowe pokrywają ok. 18 proc. powierzchni.

W granicach administracyjnych nadleśnictwa, na wschód od kompleksu Lasów Miradzkich, natrafimy na Jezioro Gopło określane w średniowieczu (przez Jana Długosza) jako Morze Polaków Mare Polonorum. Mimo, że obecnie około trzykrotnie mniejsze (2150 ha) niż w wiekach średnich, jest wraz z otaczającymi terenami ostoją ptasią o randze europejskiej.

Teren Nadgopla objęty jest licznymi formami ochrony przyrody: powołano tutaj Park Krajobrazowy Nadgoplański Park Tysiąclecia i rezerwat przyrody o tej samej nazwie, obszary Natura 2000 („Ostoja Nadgoplańska” – obszar specjalnej ochrony ptaków i „Jezioro Gopło” – obszar ochrony siedlisk) oraz strefę ochrony wokół miejsca lęgowego bielika.

Przebogate w liczbę gatunków ptaków (198) Nadgopie jest magnesem dla wielu birdwatcherów. Wystarczy wymienić, że gniazduje tutaj bielik, silna populacja błotniaka stawowego, błotniak łąkowy, kobuz, rybitwa czarna, rybitwa rzeczna, podróżniczek, stosunkowo liczna jest wąsatka, która zamieszkuje rozległe trzcinowiska wraz z tajemniczymi ptakami: bąkiem, bączkiem, zielonką i wieloma innymi gatunkami. Niewątpliwie herbowym gatunkiem jest gęgawa, której liczba w okresie jesiennym sięga około 3,5 tys. ptaków. Na przelotach, wiosną, jesienią a także zimą ostoja jest ważnym miejscem koncentracji gęsi zbożowych i biało-czelnych – około 10 tys. osobników. Atrakcją jest również jedno z najliczniejszych w kraju noclegowisk żurawi, które skupia we wrześniu i październiku powyżej 2 tys. ptaków. Wiosną amatorzy ptasich obserwacji mogą nasycić zmysły wielobarwną gamą kolorów, którą prezentują migrujące bataliony i kaczki, zwłaszcza wymienić tu wypada płaskonosą, rożeńca, świstuna, cyrankę, głowienkę i inne. ■

NAD WDA I ZALEWEM ŻURSKIM

NADLEŚNICTWO OSIE

Nadleśnictwo Osie położone jest w północnej części województwa kujawsko-pomorskiego, na terenie Borów Tucholskich oraz częściowo Wysoczyzny Świeckiej. Lesistość tych terenów wynosi ponad 50 proc., natomiast zaludnienie jest bardzo niskie.

Na terenie nadleśnictwa położone jest zaledwie jedno miasto, Nowe nad Wisłą z ok. 10 tysiącami mieszkańców. Tereny nadleśnictwa zamieszkuje ciekawa grupa etniczna – Kociewiaczy.

Nadleśnictwo Osie ma długą historię, której początki sięgają lat 1797-1802. Na przestrzeni ostatnich 200 lat wiele razy zmieniał się jego kształt, by obecnie obejmować swym zarządem blisko 18,4 tys. ha lasów. Od 1994 r. jednostka wchodzi w skład Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Bory Tucholskie”. Tutejsi leśnicy gospodarują w lasach, które historycznie biorąc w zdecydowanej większości należały do skarbu państwa. Kiedyś były to lasy królewskie, później cesarskie, jednak zawsze były w zarządzie państwowym. Pozwoliło to ocalić je od rabunkowych wyrębów i w miarę możliwości chronić i pielęgnować według najnowszych zdobyczy wiedzy leśnej.

Powierzchnia i kształt nadleśnictwa ulegały częstym zmianom, zarządzając powierzchnią od 5,8 tys. ha w latach 1897-1945 do ponad 25 tys. ha w latach 1972-2000. Stan lasów opisywano już w 1833 r. Pierwsze pomiary leśno-gospodarcze (pierwsze urządzenie lasu) przeprowadzono w roku 1852. Według danych historycznych bory sosnowe nadleśnictwa ulegały kilku dużym gradacjom owadów oraz wielkiemu pożarowi.

Od połowy września 1939 r. obszary ówczesnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu znalazły się pod okupacją niemiecką. Bory Tucholskie były miejscem masowych rozstrzeliwań i haniebnych mordów dokonanych przez Niemców, a później również Sowietów na leśnikach i robotnikach leśnych. Wśród ofiar faszyzmu są m.in. dwaj miejscowi nadleśniczowie: Bronisław Sierosławski z Osia i Witold Bielowski z Nadleśnictwa Przewodnik (obecnie Osie).

Obszar nadleśnictwa położony jest w dorzeczu Wisły oraz jej lewobrzeżnych dopływów – Wdy (Czarnej Wody) i Mątawy. W latach dwudziestych XX wieku w wyniku spiętrzenia Wdy powstały Zalew Żurski i Jezioro Gródeckie stanowiące największy zbiornik wodny na omawianym obszarze, wywierając decydujący wpływ na stosunki wodne przyległych obszarów leśnych. W obrębie Osie występują też jeziora: Miedzno, Trzebucz Mały i Trzebucz Duży (jeziora rynnowe) oraz tzw. jeziora Dury (wytopiskowe), a w obrębie Warlubie: jezioro wytopiskowe Radozień oraz jeziora rynnowe: Mątasek, Łąkosz, Zawada i Płochocińskie.

Dominującym typem podłoża są gleby rdzawe zajmujące ok. 80 proc. powierzchni nadleśnictwa, z któ-



Zalew Żurski. Fot. Beata Chojeńska

rymi wiążą się przede wszystkim typy siedliskowe: boru świeżego (49 proc. pow. nadleśnictwa), boru mieszanego świeżego i rzadziej lasu mieszanego świeżego. Takie warunki glebowo-siedliskowe powodują, że dominującym gatunkiem drzewa w lasach nadleśnictwa jest sosna (86 proc.). Pozostałe gatunki budujące drzewostany to: brzoza (5,4 proc.), dąb (4,1 proc.), świerk, modrzew, olcha, buk i grab.

Od blisko dwudziestu lat prowadzone jest użytkowanie rębne tzw. drzewostanów posówkowych (po kłeskowej gradacji owada sówki choinówki), które odnawiane były w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Tam gdzie pozwalają na to warunki przyrodnicze, przebudowujemy monokultury sosnowe na drzewostany mieszane, głównie za pomocą rębni złożonych. Dzięki mapom glebowym możemy to robić w oparciu o dokładne rozeznanie możliwości produkcyjnych siedlisk. Nadleśnictwo posiada wiele opracowań dotyczących stanu gleb leśnych oraz potencjalnej roślinności naturalnej.

Praca w Nadleśnictwie Osie przynosi wiele wyzwań, ale daje też dużo powodów do satysfakcji. Dzięki tradycyjnemu przywiązaniu tutejszych mieszkańców do lasu, my leśnicy nie borykamy się z problemem zaśmiecania, czy innego szkodnictwa dotykającym wiele innych nadleśnictw w kraju. Dowodem uznania dla naszej pracy jest szerokie poparcie miejscowej społeczności z którą, w różnych formach, spotykamy się na co dzień. ■



Nadleśniczy
Marek Sobczak

NASZE NADLEŚNICTWA



Bór sosnowy. fot. Tomir Kubicki

NAJPIĘKNIEJSZE NA KASZUBACH

Nadleśniczy
Artur Kowalski

Lasy naszego nadleśnictwa są jednymi z najpiękniejszych na Kaszubach. Pomimo ubogich siedlisk i dominujących monokultur sosnowych teren Nadleśnictwa Przymuszewo należy do najciekawszych przyrodniczo i kulturowo obszarów Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Jest najdalej na północ wysuniętą jednostką naszej dyrekcji. Od północy graniczy z Nadleśnictwem Lipusz (RDLP Gdańsk), od zachodu z Nadleśnictwem Osusznicza (RDLP Szczecinek).

Oaza czystego powietrza, licznie występujące jeziora i rzeki to magnes, który w Bory Tucholskie przyciąga rokrocznie coraz większe rzesze turystów. Aby sprostać tym wyzwaniom w ostatnich latach staraniem nadleśnictwa ulepszono i wybudowano obiekty służące turystyce kajakowej. Nowe drogi leśne są też uzupełnieniem powstającej w powiecie chojnickim infrastruktury turystycznej związanej z programem unijnym obejmującym budowę ścieżek rowerowych.

Pomimo ubogich siedlisk leśnych podjęliśmy duży wysiłek, aby zmierzyć się z sukcesywnym prowadzeniem przebudowy drzewostanów. Już obecnie widoczne są efekty w postaci coraz większego udziału gatunków liściastych w składzie upraw, młodników i powierzchni gdzie wykonano podsadzenia produkcyjne lub wprowadzono podszyty. Wzrosła

odporność lasów, a warunki bytowania zwierzyny uległy poprawie.

Lasy nadleśnictwa są okresowo zagrożone przez gradację szkodliwych owadów, w szczególności brudnicy mniszki, borecznika sosnowego i barczatki sosnowki. Dzięki prowadzonej obserwacji i zwalczaniu udaje się chronić drzewostany nadleśnictwa i dodatkowo prawie 4 tys. ha lasów nadzorowanych. Jednak wobec ognia, który zniszczył w 2008 r. prawie 10 ha lasu w Leśnictwie Warszyn byliśmy bezsilni. Był to największy pożar w powojennej historii nadleśnictwa i ciężkie doświadczenie dla wszystkich pracowników. Dodatkowe zagrożenie od niewybuchów z okresu wojny spowodowało konieczność przeprowadzenia rozminowania terenu pożarzyska.

Oprócz problemów i kłopotów związanych z codziennym prowadzeniem nadzoru nad powierzonym nam majątkiem Skarbu Państwa w ostatnim czasie pojawiło się wiele roszczeń o zwrot lasów zabranych osobom fizycznym po II Wojnie Światowej. Władze komunistyczne na podstawie ówczesnie obowiązujących dekretów zabrały prawie 3,8 tys. hektarów lasów i gruntów, które obecnie wchodzi w skład nadleśnictwa. Brak ustawy reparytacyjnej spowodował liczne wystąpienia byłych właścicieli na drogę sądową i starania o zwrot zabranych majątków. Jest to w przypadku terenów nadleśnictwa bardzo trudna sytuacja ponieważ lasy te są przez nas użytkowane, ochraniane i pielęgnowane. O ostatnie dwie kwestie byli właściciele nie mają pretensji, ale w zakresie użytkowania pojawiają się groźby, interwencje u władz wyższych, wnioski do sądów o wstrzymanie cięć. Osiągnięcie kompromisu w tej sprawie nie zawsze jest możliwe. Wszystkie złożone wnioski o wstrzymanie cięć zostały rozpatrzone pozytywnie na rzecz nadleśnictwa, natomiast procesy sądowe trwają bardzo długo i ich wynik nie jest możliwy do przewidzenia.

Przez ostatnie lata wiele wysiłku włożyliśmy w pozyskiwanie i wykorzystanie środków zewnętrznych. Zakończyliśmy realizację programu budowy dróg pożarowych i wywozowych o długości 34 km. Wcześniej wiele pracy włożyliśmy w uzyskanie dofinansowania na przedsięwzięcia z zakresu ochrony przyrody i krajobrazu. Odtworzone zostały dwa systemy nawodnień łąk śródleśnych. Są to unikatowe urządzenia służące do retencjonowania wody i wykorzystywania jej do nawodnień łąkowych. Działania te zostały zauważone i nagrodzone w ogólnopolskim konkursie „Lider Polskiej Ekologii”.

Podczas inwestycji i remontów prowadzone prace zostały wykonane z zachowaniem elementów architektury kaszubskiej. Uczestnictwo w ogólnopolskim konkursie „Modernizacja Roku”, uzyskane nagrody i wyróżnienia są dla nas powodem do satysfakcji i zadowolenia z dobrze wykonanej pracy. Była to też okazja do pokazania pozytywnych działań w Lasach Państwowych i dbałości o zachowanie dziedzictwa narodowego.

Wymienione przykłady działalności nadleśnictwa nie byłyby możliwe bez zaangażowania i ciężkiej pracy całej załogi. Pracownicy Nadleśnictwa Przymuszewo należą do jednych z najlepszych. Praca z takim zespołem to satysfakcja i przyjemność. ■



Las i woda. Fot. Janusz Flies

BORY NAD

ZALEWEM KORONOWSKIM

Pomiędzy Borami Tucholskimi a Puszcą Bydgoską w środkowo-zachodniej części województwa kujawsko-pomorskiego położone jest Nadleśnictwo Różanna. **Objmuje ono zwarte kompleksy leśne z przewagą borów sosnowych ciągnące się wzdłuż Zalewu Koronowskiego i rzeki Brdy. Powierzchnia leśna nadleśnictwa wynosi blisko 11 tys. hektarów.**

Od XII wieku tutejsze dobra leśne stanowiły własność książęcą, później kościelną, a po I rozbiórce Polski przejął je rząd pruski. W tym czasie rozpoczęła się organizacja gospodarstwa leśnego. Po odzyskaniu niepodległości lasy stanowiły własność państwa polskiego tworząc dwa nadleśnictwa: Różanna i Stronno. W obecnych, nieznacznie tylko zmienionych granicach, Nadleśnictwo Różanna istnieje od 1975 r. Powstało z połączenia wcześniej wspomnianych jednostek, których nazwy pozostały jako nazwy obrębów.

Znaczącym wydarzeniem w historii regionu było utworzenie w latach 1956-60 Zbiornika Koronowskiego poprzez spiętrzenie Brdy. Jest on dużą atrakcją turystyczną. Wraz z Rynną Jezior Byszewskich, Doliną Brdy i licznymi śródleśnymi oczkami wodnymi, powstałymi w wyniku spiętrzenia wód zalewu, przyciąga corocznie w nasze okolice rzesze turystów – głównie wędkarzy i wodniaków.

Położenie nadleśnictwa między dwoma największymi kompleksami borowymi województwa: Puszcą Bydgoską i Borami Tucholskimi, determinuje jego charakter. Dominują siedliska borowe porośnięte przede wszystkim sosną zwyczajną (94 proc. udziału). Spotykamy też lokalnie drzewostany z dominującym dębem lub olchą przy brzegach zbiorników i cieków wodnych na terenach podmokłych. Świerk, modrzew, brzoza i buk stanowią domieszki.

Lasy Nadleśnictwa Różanna to przede wszystkim bory sosnowe, jednak nie do końca. Mamy również takie perełki jak Byszewa w Leśnictwie Wilcze Gardło, gdzie w sąsiedztwie jeziora w przepięknie ukształtowanym terenie, tworząc odrębny kompleks, rosną lasy dębowe w różnych fazach rozwojowych. Pozostałe starodrzewy sosnowe są przebudowywane na lasy mieszane bądź liściaste. Z równie pięknymi lasami

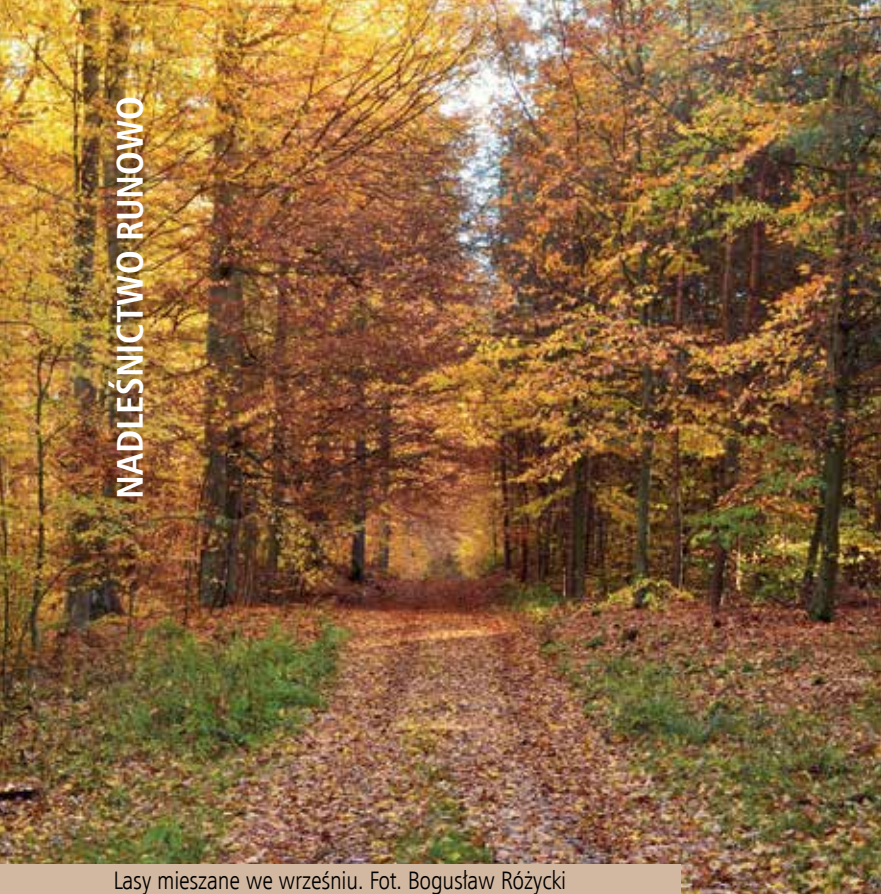
dębowymi i prowadzoną przebudową drzewostanów sosnowych mamy do czynienia w Leśnictwie Aleksandrowiec, gdzie odnowienie lasu prowadzone jest głównie za pomocą rębni złożonych. Bogate siedliska zajmują znaczne obszary w pozostałych leśnictwach Obrębu Stronno. Nie oznacza to, że na terenie Obrębu Różanna nie ma bogatych lasów, przykładem takim jest choćby zachowawczy drzewostan sosnowy w Leśnictwie Różanna, gdzie występują sosny w wieku ponad 220 lat, tworząc powierzchniowy pomnik przyrody o wielkości dwóch hektarów. Prowadzi się tu również liczne przebudowy drzewostanów sosnowych, nie tylko za pomocą rębni złożonych, ale również z wykorzystaniem mikrosiedlisk w ramach rębni zupełnej. Słabsze siedliska to również wyzwanie dla leśników, gdyż należy więcej uwagi poświęcić zagrożeniom ze strony świata owadów, grzybów jak i warunków abiotycznych np. pożarów, czy silnych wiatrów.

Ze względu na wyjątkowe walory przyrodnicze regionu, utworzone zostały obszary chronionego krajobrazu: Zalewu Koronowskiego, Rynien Jezior Byszewskich oraz Doliny Rzeki Sępoleńki. W sercu Obrębu Różanna został utworzony rezerwat przyrody chroniący starodrzew dębu szypułkowego, któremu nadano imię Jana Rychlickiego, długoletniego nadleśniczego Nadleśnictwa Różanna, który za życia mieszkał w pobliżu tego obiektu.

Centralnym punktem nadleśnictwa jest miasteczko Koronowo, na którego skraju posadowiona jest siedziba nadleśnictwa. Koronowo to malownicza miejscowość położona w dolinie Brdy, która swój rozkwit i prawa miejskie zawdzięcza założonemu tu przez Cystersów klasztorowi. Obecnie średniowieczny kościół pocysterski, czyli bazylika mniejsza, to perła architektury gotyku i baroku oraz główny zabytek miasta. ■



Nadleśniczy
Karol Pawlicki



Lasy mieszane we wrześniu. Fot. Bogusław Różycki

NA ŻYZNYCH SIEDLISKACH **KRAJNY**

Nadleśniczy
Leszek Popowski

Nadleśnictwo Runowo zostało utworzone w 1928 roku z lasów byłej majątności Runowo, zakupionej przez Skarb Państwa oraz z leśnictw państwowych Więcbork, Wąwelnio i Dąbrowice, o łącznej powierzchni 4191 ha. Z czasem powierzchnia nadleśnictwa, po różnych reorganizacjach, zwiększyła się i wynosi obecnie 12,5 tys. ha, na którą składają się dwa obręby leśne Runowo i Sośno. **Nadleśnictwo dzieli się na dziesięć leśnictw, posiada też szkółkę leśną i Ośrodek Hodowli Zwierzyny. Siedziba nadleśnictwa mieści się w Runowie Krajeńskim.**

Obszar Nadleśnictwa Runowo położony jest w zachodniej części województwa kujawsko-pomorskiego w gminach: Koronowo, Mrocza, Sępólno Krajeńskie, Sicienko, Sośno i Więcbork. Na mapie przyrodniczej można je znaleźć w III Krajinie Przyrodniczo-leśnej Wielkopolsko-Pomorskiej, w dzielnicy Pojezierza Krajeńskiego. Nadleśnictwo zajmuje obszar zróżnicowany pod względem rzeźby terenu. Występują tu wzgórza morenowe, z najwyższym wzniesieniem 160 m n.p.m., moreny pagórkowate, moreny faliste i dominujące w krajobrazie moreny denne. Dodatkowo teren urozmaicają jeziora rynnowe ułożone równoległe do przebiegu moren. Mają one ogromne znaczenie dla gospodarki leśnej, gdyż dostępność wody gwarantuje bogactwo gatunkowe świata przyrody.

Na terenie Nadleśnictwa Runowo dominują żyzne siedliska lasowe, które wraz z siedliskami wilgotnymi zajmują ok. 85% powierzchni. Bogactwo i różno-

rodność siedlisk ma bezpośredni wpływ na budowę i skład gatunkowy lasów. W drzewostanach dominuje wciąż sosna – 44%, jednak jest jej znacznie mniej niż w sąsiadujących nadleśnictwach. Spośród innych gatunków drzew jakie spotykamy w tutejszych lasach należy wymienić dąb – 29%, brzozę – 12%, olszę – 8% i buk – 2%. Poprzez kontynuację przebudowy drzewostanów staramy się zapewnić coraz większy udział gatunków liściastych wszędzie tam, gdzie pozwala na to siedlisko.

Charakterystyczną cechą Nadleśnictwa Runowo jest bogata baza nasienna, na którą składają się:

- wyłączone drzewostany nasienne dębu szypułkowego i bezszypułkowego, brzozy brodawkowatej, daglezi i sosny smołowej na łącznej powierzchni 76 ha,
- gospodarcze drzewostany nasienne dla dębu szypułkowego i bezszypułkowego, buka, olchy, sosny i świerka na 346 ha,
- plantacje nasienne i plantacyjne uprawy nasienne sosny zwyczajnej na łącznej powierzchni 33 ha,
- drzewostany i drzewa będące źródłem nasion graba, lipy, klonu, jaworu,
- drzewa mateczne dębu szypułkowego i bezszypułkowego, olszy czarnej, daglezi i brzozy, łącznie 41 sztuk.

Nadleśnictwo Runowo zaliczane jest do tzw. trudnych nadleśnictw. Nie jest to opinia bezpodstawa, ponieważ prowadzenie gospodarki leśnej na żyznych siedliskach, w silnie zróżnicowanym wysokościowo terenie jest dla leśnika nie lada wyzwaniem. Ponadto, nadleśnictwo nie stanowi zwartego obszaru, a jest rozczłonkowane na blisko 200 drobnych kompleksów leśnych. Już samo poruszanie się po lesie jest często sporym problemem. Nie chodzi tu tylko o drogi, które bywają nieprzejezdne, niejednokrotnie uniemożliwiając wywóz surowca drzewnego, ale również o problem z wykonywaniem codziennych czynności, np. szacunków brakarskich, kiedy poważne utrudnienie stanowi gęsty podszyt. W najbliższych latach planujemy kłaść szczególny nacisk na realizację inwestycji związanych z budownictwem i remontem dróg, aby poprawić stan infrastruktury, dostępność lasów i usprawnić transport.

Duże zachwaszczenie gleby oraz licznie występująca zwierzyna płowa stwarzają poważne trudności z wyprowadzeniem upraw oraz znacząco podnoszą koszty pielęgnowania i ochrony lasu. Ponadto wciąż występują drzewostany częściowo niezgodne z gospodarczym typem drzewostanu, które wymagają przebudowy. Na przykład, w latach 2010-2014 Nadleśnictwo Runowo realizowało m.in. program przebudowy zamierzających drzewostanów jesionowych. Do przebudowy zakwalifikowano 65 ha, z czego wykonano ponad 90%. Niestety nie zamyka to problemu, ponieważ pomimo dotychczasowych wysiłków, proces chorobowy drzewostanów jesionowych nadal się rozwija. Konieczne stało się opracowanie nowego programu i dalsza jego realizacja.

Złożoność prowadzonej na Krajinie gospodarki leśnej wymaga od leśnika dużej inicjatywy, wyobraźni, perspektywicznego myślenia oraz ciągłego poszerzania swojej wiedzy. Mimo napotykaných problemów, praca w tym nadleśnictwie daje wiele zadowolenia i satysfakcji z wykonywanego zawodu. ■

KRAINA SOSNY

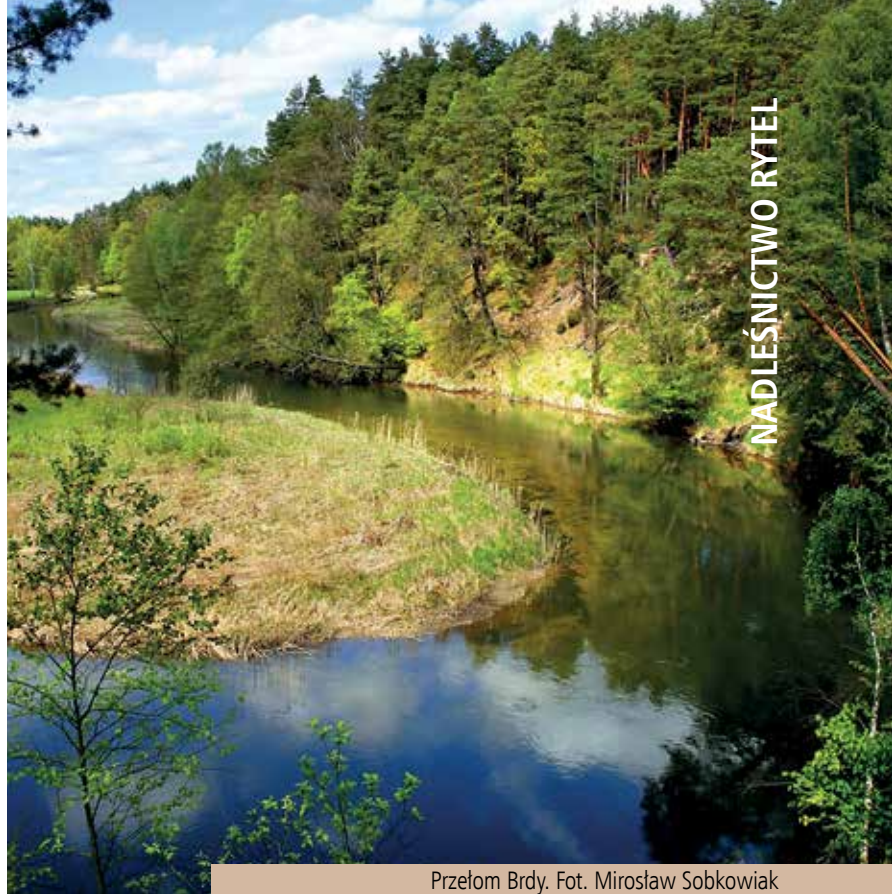
Nadleśnictwo Rytel położone jest w północnej części Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Jest to jednocześnie północna część Borów Tucholskich i południowe pogranicze Kaszub. W zdecydowanej większości lasy nadleśnictwa znajdują się w granicach województwa pomorskiego.

Granicą zachodnią Nadleśnictwa Rytel jest przedwojenna granica Rzeczypospolitej, a aktualnie granica z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Szczecinku (Nadleśnictwo Człuchów). Lasy nadleśnictwa stanowią stosunkowo zwarty kompleks leśny otaczający od strony północnej i wschodniej największe miasto południowych Kaszub – Chojnice.

Wysoka lesistość regionu oraz pojezierny charakter krajobrazu sprawia, że obszar ten jest bardzo atrakcyjny turystycznie. Jezioro Charzykowskie, które jest jednym z większych jezior w Polsce, Park Narodowy „Bory Tucholskie” ściągają w sezonie letnim wielu miłośników aktywnego wypoczynku.

Warunki przyrodnicze naszych lasów wynikają z działalności lodowca, który zatrzymał się tu na dłuższy czas wytwarzając rozległy sandr, czyli stosunkowo płaska uboga piaszczystą równinę. Siedliska borowe zajmują tu ok. 80% powierzchni i idealnie nadają się do hodowli sosny. Cechą specyficzną Nadleśnictwa Rytel są właśnie korzystne warunki do hodowli wysokiej jakości surowca sosnowego. Wiele drzewostanów ponad 150-letnich cieszy swoim widokiem zarówno oko leśnika, ale również odwiedzających nas turystów. Drzewostany te są doskonałą bazą nasienną. Posiadamy ponad 170 ha drzewostanów nasiennych wyłączonych, ponad 1000 ha drzewostanów nasiennych gospodarczych i 56 drzew macecznych sosny. Ponadto posiadamy 7 ha plantacji nasiennych modrzewia, 4 ha plantacji nasiennych sosny czarnej, a także 4 ha plantacyjnej uprawy nasiennej sosny czarnej.

Ze względu na tak bogatą bazę nasienną Borów Tucholskich, w Kłosnowie zlokalizowano Wyłuszczańnię Nasion. Wybudowana w roku 1913, w owym czasie największa i najnowocześniejsza w Europie, dzisiaj jest obiektem historycznym i dzięki swemu urokowi pełni rolę edukacyjną. Postęp technologiczny oraz zmieniające się zasady nasiennictwa i selekcji były mocnym argumentem dla budowy nowej wyłuszczańni oddanej do użytku w roku 1998. Jest ona w pełni zautomatyzowana i może wyłuszczać odseparowane od siebie mniejsze partie szyszek dla różnych odbiorców, zapewniając izolację różnych proveniencji w trakcie procesu. Przy wyłuszczańni działa Stacja Oceny Nasion, w której na bieżąco badane są próbki materiału nasiennego na różnych istotnych etapach przygotowania nasion do siewu.



NADLEŚNICTWO RYTEL

Przełom Brdy. Fot. Mirosław Sobkowiak

Ze względu na sąsiedztwo Chojnic oraz liczną rzeszę turystów istnieje bardzo duże zapotrzebowanie na leśną edukację. Staramy się temu nowemu zadaniu sprostać rozwijając systematycznie bazę edukacyjną. Dzięki zaangażowaniu pracowników nadleśnictwa, jesteśmy w stanie spotkać się z ok. 6 tysiącami osób odwiedzających nas rocznie.

Prawie cały teren nadleśnictwa podlega różnym formom ochrony przyrody. Mamy wyznaczone cztery obszary siedliskowej Natury 2000 oraz dwa obszary ochrony ptaków, które łącznie pokrywają 90% powierzchni nadleśnictwa. Pogodzenie zasad ochrony przyrody na obszarach naturowych z zasadami racjonalnej gospodarki leśnej będzie niewątpliwie dużym wyzwaniem. Trzeba wspomnieć, że lasy Nadleśnictwa Rytel to również fragmenty pięknych lasów liściastych jak chociażby sławny Las Wolność stanowiący kilkusethektarową wyspę buczyn wśród generalnie borowego krajobrazu. Utworzono tu obszar siedliskowy Natura 2000 o powierzchni ponad 300 ha.

Na naszym terenie funkcjonują także parki krajobrazowe: Tucholski oraz Zaborski. Ponadto 60% powierzchni naszej jednostki znajduje się w otulinie Parku Narodowego „Bory Tucholskie”. Jeżeli dodać do tego inne, mniejsze rodzaje form ochrony przyrody jak np. rezerваты, strefy ochronne ptaków, a także wzięwszy pod uwagę wzajemnie przenikanie się różnych form ochronnych, można sobie uświadomić stopień skomplikowania gospodarki leśnej.

Doświadczenie pracowników oraz dobra współpraca z organami ochrony przyrody, pozwalają pomyślnie rozwiązywać pojawiające się problemy ochronne i gospodarcze. Niewątpliwie jest to jeden z najważniejszych obszarów w naszej pracy i zdajemy sobie sprawę, że łącznie z większym zainteresowaniem społeczeństwa gospodarka leśną, będzie odgrywał w nadchodzących latach coraz istotniejszą rolę. ■



Nadleśniczy Antoni Tojza



Droga przez las. Fot. archiwum

NA ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Nadleśniczy
Jacek Soborski

Historycznie Nadleśnictwo Skrwilno położone jest na terenie Ziemi Dobrzyńskiej. **Są to ziemie o bogatej przeszłości, której ślady pozostały do dziś na grodziskach w Skrwilnie, Głodowie, Somsiorach, Skępem, Brodnicze, Ugoszczu, w zachowanych fragmentach starych murów obronnych i budowli w Rypinie i Dobrzyniu, wielu miejscach pamięci narodowej z okresu powstań niepodległościowych i dwóch wojen światowych w Skrwilnie, Szczutowie, Oborach, zachowanych dworach i pałacach z różnych okresów dziejów naszej państwowości.**

Nadleśnictwo Skrwilno powstało w 1945 r. Początkowo obejmowało obszar 6342 ha lasów pomajątkowych. W wyniku zmian organizacyjnych w latach 1974-75 zostały przyłączone nadleśnictwa Urszulewo i Skepe. W wyniku tego oraz prowadzonych zalesień gruntów porolnych, nieużytków i przejęcia lasów z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, obecna łączna powierzchnia lasów nadleśnictwa wynosi 20,1 tys. ha. Organizacyjnie nadleśnictwo jest podzielone na trzy obręby leśne: Skrwilno, Urszulewo i Skepe. W ich ramach działa 16 leśnictw oraz szkołka leśna w Okalewie.

Nadleśnictwo Skrwilno położone jest na terenie 18 gmin, w woj. kujawsko-pomorskim: oraz na nie-

wielkim skrawku woj. mazowieckiego w gminie Mochowo. Według regionalizacji przyrodniczo-leśnej Nadleśnictwo Skrwilno leży w Krainie III Wielkopolskopomorskiej, Mezoregionie Wysoczyzny Chełmińskiej i Równiny Urszulewskiej. Klimat na tym obszarze jest łagodny, ze średnią roczną temperaturą 7°C, opady nie przekraczają 500 mm. Gleby należą w większości do gleb rdzawych, bielcowych i brunatnych. Duża ich zmienność utrudnia prace gospodarskie, ale jednocześnie urozmaica skład gatunkowy drzewostanów. Charakterystyczna dla nadleśnictwa jest mozaika siedlisk, a najczęściej spotykanymi są: bór mieszany świeży, bór świeży, las mieszany i ols. Głównym gatunkiem lasotwórczym jest sosna, ale spory udział mają też: dąb, olcha, jesion, klon, brzoza.

Gospodarka zasobami leśnymi polega nie tylko na ochronie, ale także na ich pomnażaniu i użytkowaniu. Realizuje się to poprzez produkcję sadzonek, sadzenie młodego lasu, pielęgnowanie go w różnym wieku oraz przez rozsądne i uzasadnione gospodarstwo i ekologicznie użytkowanie. Wielkość rocznych zadań realizowanych przez nadleśnictwo charakteryzują liczb: produkcja sadzonek – 5 mln sztuk, odnowienia i zalesienia 153 ha, poprawki – 19 ha, pielęgnowanie upraw – 67 ha, pielęgnowanie młodników – 204 ha, trzebieże – 1419 ha. Roczny etat pozyskania drewna wynosi 82,6 tys. m sześć.

W zasięgu terytorialnym Nadleśnictwa Skrwilno funkcjonuje ponad 80 szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. By umożliwić chętnym udział w edukacji przyrodniczo-leśnej stworzyliśmy bogatą bazę obiektów edukacyjnych. Sala edukacyjno-historyczna w Skrwilnie powstała na bazie dawnej hali traków tartaku parowego, który działał w tym miejscu w XIX i XX wieku, aż do 1945 r. Sala jest wyposażona w nowoczesny sprzęt multimedialny pozwalający realizować zajęcia i projekty edukacyjne a jednocześnie służy do gromadzenia pamiątek leśnej historii. Podobną funkcję pełni „leśna klasa” w Głębocku wraz ze specjalną zagrodą, w której w warunkach półnaturalnych hodujemy dzika. Miejsce to służy m.in. edukacji z zakresu gospodarowania populacjami zwierząt łownych występujących w naszych lasach.

Bezpośrednie obcowanie z lasem umożliwiają cztery ścieżki dydaktyczne z tablicami objaśniającymi różne zagadnienia z gospodarki leśnej i ochrony przyrody. Ścieżki „Głębocek”, „Na Stary Zagaj” i „Skrwilno” znajdują się w bliskim sąsiedztwie wspomnianych sali edukacyjnych, a ścieżka „Okalewo” jest powiązana ze szkołką leśną. W sąsiedztwie wymienionych obiektów znajdują się wiaty turystyczne z wyznaczonymi miejscami na ognisko.

O stanie i wynikach gospodarki leśnej zawsze decydowali ludzie. Ich wiedza, zaangażowanie, pracowitość, mają swój wyraz w dzisiejszym stanie i jakości skrwileńskich lasów, a z ich odpowiedzialnej pracy będą korzystać następne pokolenia. Na przestrzeni ponad 60 lat powojennej historii załoga Nadleśnictwa Skrwilno liczyła przez wiele lat średnio około 200 osób. Obecnie, po prywatyzacji, pozostało 54 stałych pracowników, w tym 37 pracowników Służby Leśnej. ■

W Puszczy Bydgoskiej. Fot. Tadeusz Chrzanowski

LASY NA WYDMACH

Nadleśnictwo Solec Kujawski obejmuje bory sosnowe środkowej części Puszczy Bydgoskiej. Gatunkiem dominującym w drzewostanach jest tu sosna zwyczajna. Na całym terenie Puszczy Bydgoskiej przeważają gleby o małej żyzności, a głównym typem siedliskowym lasu jest bór świeży (ponad 66 proc.).

Bory sosnowe porastają wydmy paraboliczne i wałowe osiągające wysokość nawet 40 m. Jeżeli dodamy do tego małą ilość opadów (ok. 500 mm rocznie), brak cieków i zbiorników wodnych, to jasnym się staje niewielka możliwość zróżnicowania składów gatunkowych drzewostanów. Dlatego bardzo dużego znaczenia nabiera umiejętność wyszukiwania mikrosiedlisk i konsekwentnego podejmowania prób zwiększenia różnorodności gatunkowej miejscowych lasów. Tak też się dzieje. W 1925 r. na terenie ówczesnego Nadleśnictwa Solec wyróżniono jedynie 0,85 ha dębu, podczas gdy w 2012 r. tylko w obrębie Solec gatunki liściaste zajmowały ponad 150 ha: dąb – 32 ha, brzoza – 67 ha i olsza – 53 ha.

Nadleśnictwo gospodaruje na dwóch obrębach leśnych, w dziesięciu leśnictwach oraz w szkółce leśnej z przydzielonym lasem. Mało zróżnicowane składki gatunkowe drzewostanów, słabe siedliska oraz brak wody wpływają na zmniejszenie odporności lasu i ograniczają możliwości różnicowania składów gatunkowych. Ma to swój skutek w występujących okresowo gradacjach szkodliwych owadów takich jak: brudnica mniszka, barczatka sosnowka czy też groźny w ostatnich latach borecznik sosnowiec. Wyprowadzenie upraw wymaga od leśników ciągłej uwagi. Trzeba uważać na zawsze niebezpieczne pojawy szeliniaka oraz konkurencję ze strony trzcinnika piaskowego dla zakładanych upraw leśnych. Wielkim zagrożeniem dla soleckich lasów są pożary. Coraz skuteczniejsze i doskonalsze metody wykrywania i neutralizacji zagrożeń, w tym współpraca z jednostkami Straży Pożarnej oraz Leśną Bazą Lotniczą, zdecydowanie ograniczają szkody od ognia.

Nadleśnictwo Solec Kujawski leży pomiędzy Bydgoszczą i Toruniem. W okresie grzybobrania, ilości osób nawiedzających nasze tereny można liczyć w dziesiątkach tysięcy. Większość z nich wie jak za-

chować się w lesie i odpowiedzialnie korzysta z jego darów. U części osób odwiedzających nasze lasy brak jest jednak tzw. kultury ekologicznej o czym świadczą pozostawiane śmieci, uszkodzone urządzenia turystyczne, czy nawet zniszczona roślinność.

Na terenie nadleśnictwa zlokalizowane są dwa rezerwaty leśne. Rezerwat Tarkowo chroni stanowisko wisienki stepowej, natomiast rezerwat Łążyn, chroni bór sosnowy o charakterze naturalnym z drzewostanem sosnowym w wieku blisko 200 lat. Obszar Natura 2000 obejmuje 23 ha położone w sieci specjalnej ochrony ptaków Dolna Dolina Wisły. Na terenie nadleśnictwa można spotkać sporo ciekawych i rzadkich okazów roślin, na przykład: ostnicę Jana, kosaćca syberyjskiego, pełnika europejskiego czy dziewięciślika bezłodygowego.

Od 2004 r. udokumentowane zostało zasiedlenie terenu nadleśnictwa przez wilka. Obecnie obserwujemy przebywające tu stale dwie watahy liczące sześć i siedem osobników. Obecność tego drapieżnika ma wyraźny wpływ na spadek liczebności sarny. Ostatnia inwentaryzacja tego gatunku pokazała, że liczebność populacji spadła poniżej zakładanej w wieloletnim planie hodowlanym. Zaobserwowaliśmy także pierwsze gniazdo bielika. Na terenach Leśnictwa Chrośna wyznaczona została strefa gniazdowania żurawia. Jako ciekawostkę należy dodać wydrę, którą widziano maszerującą przez teren nadleśnictwa pomiędzy zbiornikami wodnymi.

Dużym wyzwaniem w pracy leśników jest poszerzenie bioróżnorodności drzewostanów, utrzymanie ich trwałości i odporności na liczne zagrożenia. Musimy stale doskonalić swoje umiejętności w rozpoznawaniu procesów zachodzących w przyrodzie i minimalizować ewentualne negatywne skutki naszej działalności. Jednocześnie stale musimy pilnować zdolności do samofinansowania. Dzięki dobrze wyszkolonej kadry, takim wyzwaniom udaje się sprostać. ■



Nadleśniczy
Jakub Siedlecki

Krajobraz lasu. Fot. Paweł Dobies

SZUBIŃSKIE LASY

Nadleśnictwo Szubin leży w zachodniej części Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu w województwach kujawsko-pomorskim oraz wielkopolskim. Siedziba nadleśnictwa mieści się w miejscowości Szubin Wieś, niedaleko Bydgoszczy.



Nadleśniczy
Grzegorz Gust

Zasięg terytorialny nadleśnictwa obejmuje obszar około 110 tys. ha i znajduje się na terenie czterech powiatów: żnińskiego, nakielskiego, wągrowieckiego, pilskiego i piętnastu gmin. Lasy zajmują obszar 25,5 tys. ha i składają się z 389 kompleksów leśnych podzielonych na trzy obręby, na które składa się 20 leśnictw.

Nadleśnictwo Szubin położone jest w północnej części obszaru charakteryzującego się najmniejszymi zasobami wodnymi w Polsce. Związane jest to z niskimi opadami atmosferycznymi, które wyniosły w latach 1945-1994 średnio 512 mm rocznie. Sytuacja ta ulega jeszcze dodatkowemu pogorszeniu w tzw. latach suchych, w których opady nie przekraczają 300 mm, na przykład w 1989 r. było to zaledwie 269 mm. Brak dostatecznej ilości opadów i duża penetracja terenu przez ludność jest przyczyną powstawania licznych pożarów lasu i powodem zaliczenia nadleśnictwa do najwyższej kategorii zagrożenia pożarowego.

Dominującymi, ale też najbardziej zróżnicowanymi pod względem przyrodniczym siedliskami leśnymi są: bór mieszany i las mieszany. Łącznie zajmują one blisko 60 proc. powierzchni. Drzewostany składają się w przeważającej części z sosny (82,7 proc.), co staramy się zmienić biorąc pod uwagę potencjalne możliwości siedlisk. Pozostałe gatunki występujące w składzie drzewostanów to: dąb 7,5 proc., olcha 4 proc., brzoza 2,7 proc., jesion 1,8 proc. i inne 0,9 proc.

Teren nadleśnictwa jest bogaty w różne formy ochrony przyrody, do których należą między inny-

mi trzy leśne rezerwy przyrody: (Borek, Ostrów koło Pszczółczyna i Grocholin), Europejska Sieć Ekologiczna Natura 2000 (Dolina Noteci, Lisi Kąt, Łąki Trzęślicowe w Foluszu, Ostoja Barcińsko Gąsawska, Równina Szubińsko-Łabiszyńska, Solniska Szubińskie, Dolina Środkowej Noteci i Kanału Bydgoskiego), trzy obszary chronionego krajobrazu (Nadnotecki Obszar Chronionego Krajobrazu, Jezior Żędowskich, Jezior Żnińskich), 57 pomników przyrody, 19 użytków ekologicznych i inne. Za taki stan dziękujemy nie tylko siłom natury, ale i naszym poprzednikom, którzy pomimo niełatwych warunków pracy w lasach szubińskich, „przekazali” przyszłym pokoleniom tak wartościowe i pięknie zagospodarowane środowisko.

Nadleśnictwo sprawuje nadzór nad lasami nie stanowiącymi jego własności na 3136 ha w zasięgu administracyjnym dwóch starostw żnińskiego i nakielskiego. Nadzoruje także gospodarkę łowiecką na terenie 15 kół łowieckich położonych w dwóch rejonach hodowlanych (nr 4 Bydgoski, nr 3 Krajeński). Na terenie nadleśnictwa są dwa obwody wyłączone z dzierżawienia Ośrodek Hodowli Zwierzyny Polskiego Związku Łowieckiego oraz Ośrodek Hodowli Zwierzyny Nadleśnictwa Szubin.

Krótką charakterystyką terenu nie obejmuje wszystkich czynników kształtujących w przeszłości i obecnie lasy nadleśnictwa. Mamy nadzieję, że byliśmy i będziemy w przyszłości ważnym elementem w tworzeniu i pomnażaniu zasobów nadleśnictwa służącym mieszkańcom nie tylko naszego regionu. ■

Leśnik to nie tylko zawód, to też sposób myślenia, sposób na życie. Więcej... to nie tylko sam leśnik, to również jego rodzina i życie bliskich.

Las to nie tylko ekosystem – biotop i biocenoza. Nie tylko bogactwo przyrodnicze, bioróżnorodność, rośliny czy zwierzęta. To również kultura i historia obszaru nadleśnictwa, regionu czy krainy.

Patrząc na las dziś, widzimy efekty pracy leśników sprzed wielu lat. Obraz ten budzi w nas wielki szacunek dla naszych poprzedników. My też musimy liczyć się z tym, że pracując dziś, kształtujemy otaczający nas krajobraz nie na rok czy dwa, ale na sto lub więcej lat. Pracujemy tak, by nasi następcy, mogli docenić nasze starania i osiągnięcia.



W SĄSIEDZTWIE MIASTA

Nadleśnictwo Toruń obejmuje lasy w centralnej części województwa kujawsko-pomorskiego, pomiędzy miastami: Toruń, Bydgoszcz, Chełmno i Chełmża, a powierzchnia ogólna jednostki przekracza 14,5 tys. ha. Gospodarka leśna prowadzona jest na terenie dziewięciu leśnictw oraz w szkółce leśnej.

Lasy nadleśnictwa w niewielkim stopniu są zróżnicowane pod względem żyzności siedlisk. Najważniejszym i zdecydowanie dominującym gatunkiem tworzącym drzewostany jest sosna zwyczajna, która zajmuje 84,8 proc. powierzchni. Resztę areалу zajmują: dąb, brzoza, olsza, buk i toполя. Dużym wyzwaniem dla toruńskich leśników, wobec przeciętnych warunków glebowych i niskiej wilgotności siedlisk, jest praca na rzecz wzbogacania bioróżnorodności drzewostanów sosnowych występujących na glebach piaszczystych zalegających w pradolinie Wisły. Trzeba jednak też wspomnieć, że na terenie nadleśnictwa zlokalizowane są ciekawe i cenne obiekty przyrodnicze: siedem rezerwatów przyrody, sieć obszarów Natura 2000, zespół parków krajobrazowych i obszar chronionego krajobrazu, wiele pomników przyrody i użytków ekologicznych.

Deficyt wody jest skutkiem przede wszystkim niedostatku opadów atmosferycznych, które wynoszą średnio nieco ponad 500 mm w ciągu roku. Ponadto, do niekorzystnych zjawisk w rozkładzie opadów należą coraz częstsze i dłuższe okresy bezopadkowe (posuszne), które są niekorzystne zarówno dla zasobów wodnych jak i wegetacji roślin. Fakty te zaliczyć należy do najważniejszych przesłanek uzasadniających realizację programu małej retencji dla obszaru Nadleśnictwa Toruń polegającego m.in. na projektowaniu i budowaniu dużej liczby obiektów małej retencji, ograniczających odpływ wody z terenów leśnych.

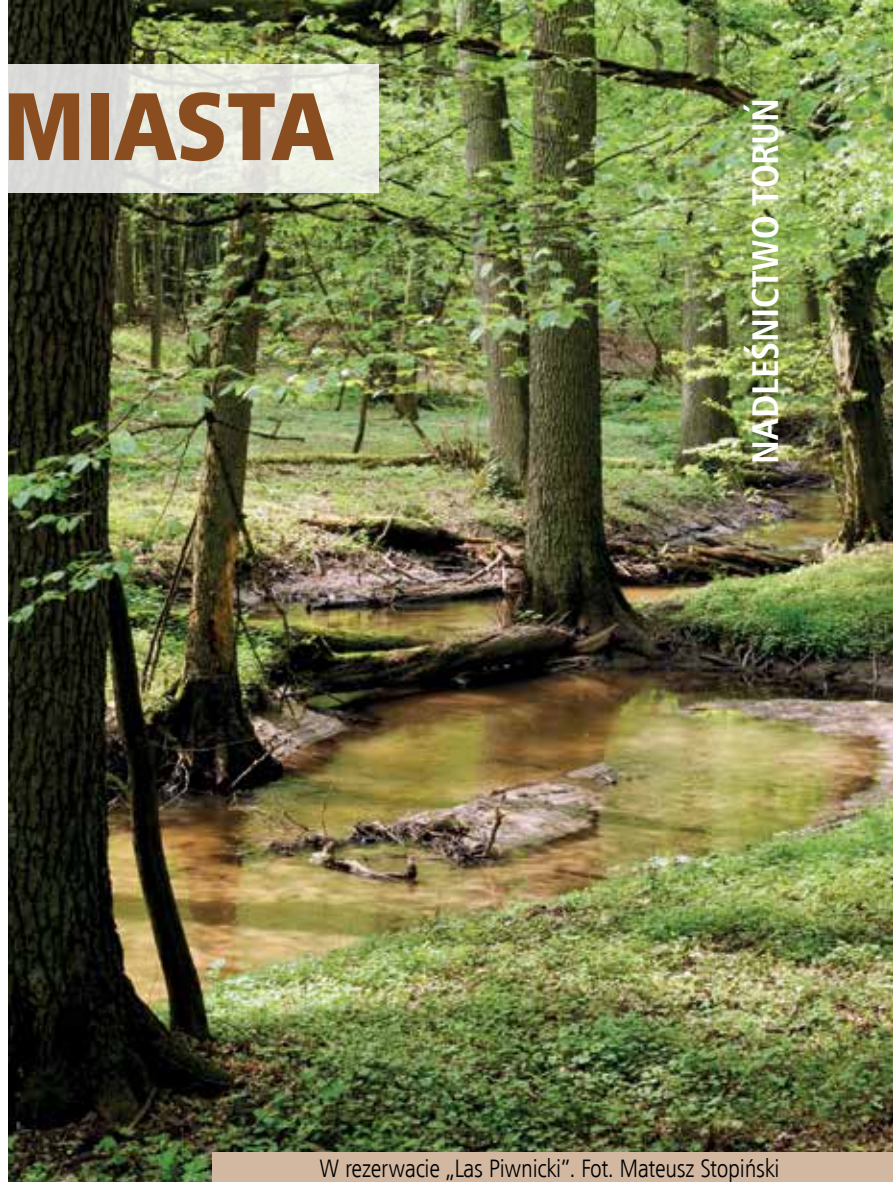
Z uwagi na sąsiedztwo Torunia i Bydgoszczy, lasy nadleśnictwa oplecione są siecią pieszych i rowerowych szlaków oraz ścieżek turystycznych tłumnie wykorzystywanych przez mieszkańców. Niestety, oprócz amatorów tzw. ekologicznych sposobów komunikacji, jest wielu zwolenników motoryzacji, którzy odwiedzają lasy szczególnie w okresie grzybobrania, pozostawiając samochody w miejscach niedozwolonych. W ostatnich latach przygotowano sześć nowych miejsc postojów pojazdów w ramach programu „Aktywne udostępnianie lasu”, a ponadto planuje się jeszcze powiększenie istniejącej infrastruktury o małe, leśne miejsca postojów wzdłuż dróg udostępnionych do ruchu kołowego.

Powszechna i niemal codzienna obecność ludzi w lasach Nadleśnictwa Toruń niesie ze sobą wysokie zagrożenie pożarowe, które najboleśniej odczuwa służba terenowa z leśnictw graniczących bezpośrednio z Toruniem i Bydgoszczą. Każdy z leśniczych wyjeżdża kilkadziesiąt razy w sezonie do zweryfikowania informacji przekazywanych przez obserwatorów na wieżach i przy kamerach, aby ostatecznie określić przyczynę pojawiającego się dymu. Dużym proble-

mem i obciążeniem dla nadleśnictwa są też śmieci w lesie. Średnio rocznie wydawane jest na uprzątnięcie terenów leśnych z nieczystości około 80 tys. zł. Kwintesencją problemu śmieci jest styk granicy lasów Leśnictwa Łysomice z terenem Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Toruniu i wywiezanie opakowań foliowych poza obszar śmietnika.

Pracownicy Służby Leśnej realizują cele i zadania w zakresie promocji i edukacji przyrodniczo-leśnej społeczeństwa poprzez upowszechnianie wiedzy o środowisku leśnym i budowanie zaufania dla działalności zawodowej leśników. Prowadzona w nadleśnictwie edukacja jest kierowana do wszystkich grup wiekowych społeczeństwa. Główne formy praktykowanej edukacji to wycieczki i spotkania na wybranych terenach leśnych nadleśnictwa oraz prelekcje i pogadanki w szkołach i przedszkolach. W naszej działalności edukacyjnej wykorzystywana jest szkółka leśna w Janowie – wyposażona w wiatę i tablice edukacyjne, ścieżka przyrodnicza w Leśnictwie Wałdowo, punkty edukacji w Leśnictwie Olek i w Leśnictwie Łysomice, polana przy leśniczówce Wrzosy, teren przy leśniczówce w Gutowie oraz niektóre inne obiekty, np. rezerwat Las Piwnicki, czy tereny wokół Stawów Przysieckich.

Mimo wielu trudności, z którymi na co dzień trzeba się mierzyć, praca w Nadleśnictwie Toruń przynosi wiele satysfakcji i zadowolenia, na co niewątpliwie największy wpływ ma kompetentna i zgrana załoga. ■



W rezerwacie „Las Piwnicki”. Fot. Mateusz Stopiński



Nadleśniczy
Robert Paciorek

Nad Zalewem Żurskim. Fot. Piotr Kasprzyk

TYM RAZEM POWIAŁO

Nadleśnictwo Trzebciny o powierzchni ogólnej 16,6 tys. ha położone jest na skraju Borów Tucholskich, w ich południowej części. Swoim zasięgiem obejmuje obszar pięciu gmin województwa kujawsko-pomorskiego. **Jest jednym z pięciu jednostek wchodzących w skład Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Bory Tucholskie”.**



Nadleśniczy
Piotr Kasprzyk

Podstawową formą rzeźby terenu są tu równiny sandrowe, z dominacją słabych, ubogich w składniki pokarmowe gleb. Jedynie obszary rynien jeziornych i dolin rzecznych charakteryzują się siedliskami żyzniejszymi. W takich warunkach w drzewostanach dominuje sosna (95,6%). Niewielką domieszkę stanowią brzoza, dąb i świerk. Przez teren nadleśnictwa przepływa jeden z północnych dopływów Wisły, Wda wraz z dopływami Prusina i Ryszką. Rzeka płynie wśród urozmaiconych starych drzewostanów porastających malownicze skarpy. Takie ukształtowanie terenu Doliny Wdy przyczyniło się do wykształcenia bogatej szaty roślinnej, wśród której poczesne miejsce zajmują okazałe dęby, buki i sosny, a w miejscach bardziej wilgotnych – olchy.

Z uwagi na atrakcyjne, pod względem przyrodniczym, turystycznym i wypoczynkowym położenie, lasy Nadleśnictwa Trzebciny od wiosny do jesieni oblegane są przez turystów. Wioski letniskowe: Tleń, Stara Rzeka, Śliwice, Cekcyn, Trzebcin – położone pośród lasów i jezior stały się Mekką spragnionych różnych form wypoczynku mieszkańców miast. A uprawiać tutaj można różne rodzaje turystyki i rekreacji, począwszy od plażowania poprzez spacer po lesie, nordic walking wyznaczonymi trasami, turystykę rowerową aż do spływów kajakowych Wdą.

Monokultury sosnowe zajmujące znaczny areal Nadleśnictwa Trzebciny sprzyjają gradacjom owadów – szkodników lasu. Najczęściej są to: brudnica mniszka, barczatka sosnowka, strzygonia choinówka, czy boreczniki. Od kilkunastu lat zagrożeniem dla upraw leśnych, szczególnie tych na siedliskach słabszych, stały się żery pędraków chrabąszcza kasztanowca. Wbrew nazwie i pozorom zarówno larwa jak i postać dorosła tego żarłocznego owada doskonale sobie radzi na sośnie i brzozie.

Wyraźne piętno na lasach Nadleśnictwa Trzebciny odcisnął gwałtowny huragan, który 14 lipca 2012 r. połamał i powyrywał drzewostany na obszarze ponad 450 ha. Od kilku już lat i jeszcze przez szereg kolejnych żyjemy i żyć będziemy likwidacją skutków tej klęski żywiołowej. Usuwanie zniszczonych drzewostanów trwało około pół roku. Logistyczne przygotowanie całej operacji wymagało zaangażowania i ścisłej współpracy wszystkich pracowników nadleśnictwa. Bezpośrednio w likwidację skutków huraganu zaangażowani byli leśniczowie i podleśniczowie, każdy na przydzielonym sobie fragmencie powierzchni. Organizacją niezbędnego im do pomocy sprzętu i materiałów zajęli się pracownicy biura nadleśnictwa. Oni również przygotowali bazę danych Systemu Informatycznego LP do przyjęcia, na wyspecyfikowane pozycje, drewna pochodzącego z cięć pohuraganowych. Do ich zadań należało skonfigurowanie rejestratorów i współpracujących z nimi drukarek tak, aby w tym samym leśnictwie mogło pracować kilka takich zestawów. Do poprowadzenia marketingu i sprzedaży zwiększonej ilości surowca drzewnego poprosiliśmy o pomoc pracowników sąsiednich nadleśnictw. Koordynacją wszystkich prac zajął się nadzór nadleśnictwa.

Już po roku, latem 2013 r., przygotowaliśmy kompleksowy projekt nasadzeń na powierzchni pokłękowej i przystąpiliśmy do przygotowania gleby. Wykorzystaliśmy do tego celu mapy glebowo-siedliskowe. Już na początku roku trzeba było zacząć myśleć o zabezpieczeniu nadleśnictwa w niezbędny materiał sadzeniowy. Z propozycją pomocy w zaopatrzeniu w sadzonki wystąpiło Nadleśnictwo Dobrzejewice. Zaoferowali nam materiał ze swojej szkółki kontenerowej. Dzięki temu rozwiązaniu się problem pozyskania w krótkim czasie dużej ilości odpowiednio przygotowanych sadzonek. Akcja odnowienia powierzchni pokłękowej jest obliczona na kilka lat, po czym czeka ją nas długie lata pielęgnacji nowych drzewostanów.

Całoroczny kontakt z przyrodą, rozproszenie osad i miejscowości sprawia, że pomimo pewnych ograniczeń i całego ogromu pracy związanej z usuwaniem i niwelowaniem skutków huraganu z 14 lipca 2012r., gospodarowanie w lasach Nadleśnictwa Trzebciny jest wielką przyjemnością i daje sporo satysfakcji. ■

W SERCU BORÓW

Nadleśnictwo Tuchola zajmuje ponad 15 tys. ha i położone jest na terenie powiatów: tucholskiego i chojnickiego. Gospodarkę leśną prowadzi w dwóch obrębach leśnych Świt i Zalesie, w jedenastu leśnictwach, w tym jednym szkółkarskim. **Wchodzi w skład Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Bory Tucholskie”.**

Zasadniczą część Nadleśnictwa Tuchola, obejmującą prawie cały obręb Zalesie i znaczną część obrębu Świt jest rozległym sandrem Brdy. Obszar ten jest urozmaicony licznymi obniżeniami wytopiskowymi, dolinami rzecznyymi i wydrami. W jednym z takich obniżen na terenie Leśnictwa Szczuczaniek można odnaleźć rzadką roślinę chamedafne północną, która jest reliktem postglacjalnym.

Pośród siedlisk leśnych dominują borowe zajmując 89,1% powierzchni nadleśnictwa. To z kolei determinuje skład gatunkowy drzewostanów, w których króluje sosna o bardzo dobrej jakości hodowlanej i technicznej. Gorszej jakości sosna występuje w części obrębu Zalesie co jest spowodowane odnowieniami obcego pochodzenia po katastrofalnych w skutkach gradacjach sówki choinówki w latach 1924/25 i 1932.

WIELE FORM OCHRONY

Wielkie bogactwo przyrody i jej zróżnicowanie w lasach objętych działaniem Nadleśnictwa Tuchola sprawiło, że cały teren nadleśnictwa jest objęty różnymi formami ochrony. Wyznaczono tu dwa duże obszary europejskiej sieci Natura 2000: Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków „Bory Tucholskie” dla ochrony populacji dziko żyjących ptaków, pokrywający teren 9 z 10 leśnictw nadleśnictwa i drugi – Specjalny Obszar Ochrony Siedlisk „Dolina Brdy i Stążki” dla ochrony siedlisk przyrodniczych. Istnieją też trzy rezerваты przyrody objęte ochroną częściową: „Dolina Rzeki Brdy”, „Bagna nad Stążką” i „Źródła Rzeki Stążki” o łącznej powierzchni 2069 ha. Ponadto znajdują się dwa parki krajobrazowe: Tucholski i Krajeński utworzone dla ochrony krajobrazu Borów Tucholskich i Pojezierza Krajeńskiego. Z pozostałych form ochrony przyrody należy wymienić jeszcze 57 pomników przyrody oraz 123 użytki ekologiczne. Takie dziedzictwo przyrodnicze powoduje, że gospodarka leśna musi być ściśle powiązana z wymaganiami i zasadami ochrony przyrody.

JEDYNA TAKA STRZELNICA

W 1984 r. grupa zapaleńców, z ówczesnym nadleśniczym Nadleśnictwa Tuchola Janem Wendą na czele, rozpoczęła starania by w Plaskoszu powstała strzelnica myśliwska. Wszystkie prace wykonywane były tzw. systemem gospodarczym. Pierwszy powstał bunkier konkurencji trap (oś), zbudowany z podkładów kolejowych. Następnie w latach 1985-87 wykonano budynki na skeecie (kręgu) i przelotach (bażancie).

W 1991 r. wykonano osie na potrzeby konkurencji: zając, dzik i lis/rogacz oraz bunkry przy konkurencji zając. W 1995 r. na strzelnicy w odbyły się



Wrzosowisko w Borach Tucholskich. Fot. Zbigniew Wamke

NADLEŚNICTWO TUCHOLA

Strzeleckie Mistrzostwa Polski Leśników. W 2001 r. wybudowano budynek administracyjno-socjalny. Obecnie Strzelnica w Plaskoszu jest obiektem, na którym można przeprowadzać pełną konkurencję sześcioboju myśliwskiego. Na strzelnicy organizowane są imprezy popularyzujące strzelectwo, które tradycyjnie dość mocno związane jest z zawodem leśnika. Regularnie swoje szkolenia strzeleckie przeprowadzają tu również koła łowieckie, odbywają się festyny organizacji charytatywnych, zakładów pracy, organizowane są różnorodne konkursy dla szkół.



Nadleśniczy
Zbigniew Grugel

NADLEŚNICTWO DYDAKTYCZNE

Nadleśnictwo Tuchola wyróżnia się spośród innych również tym, że jest jednostką dydaktyczną. Na jego terenie od 1965 r. odbywają praktyczną naukę zawodu uczniowie Technikum Leśnego im. Adama Loreta w Tucholi. Zajęcia w lesie – praktyczna nauka zawodu i praktyki zawodowe z uczniami prowadzą pracownicy nadleśnictwa, od których wymagana jest nie tylko bardzo dobra znajomość zagadnień leśnych, ale i przygotowanie pedagogiczne. Kolejną jednostką dydaktyczną, z którą na co dzień ściśle współpracuje nadleśnictwo jest Wyższa Szkoła Zarządzania Środowiskiem w Tucholi. Ta samorządowa, niepubliczna uczelnia kształci również leśników i część zajęć terenowych odbywa się na terenie nadleśnictwa.

Wspomniane powyżej uwarunkowania są wyzwaniem w codziennej pracy dla wszystkich pracowników nadleśnictwa. Rola jaką odgrywa jednostka w szeroko pojętej ochronie przyrody i procesie kształcenia zawodowego przyszłych kadr leśnych daje poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Zadania te od wielu lat są realizowane na bardzo wysokim poziomie przede wszystkim dzięki codziennej sumiennej pracy doświadczonej załogi. ■



Śródleśna łączka z oczkiem wodnym. Fot. Mateusz Stopiński

LASY DLA LUDZI

Nadleśniczy
Włodzimierz Pamfil

Nadleśnictwo Włocławek zajmuje ponad 25 tys. ha i od 1994 r. wchodzi w skład Leśnego Kompleksu Promocyjnego Lasy Gostynińsko-Włocławskie, wspólnie z nadleśnictwami: Łąck i Gostynin (RDLP Łódź). Gospodarkę leśną prowadzi w trzech obrębach leśnych: Włocławek, Jedwabna i Czarne. Obręby składają się z piętnastu leśnictw, w tym jedno leśnictwo szkółkarskie. Nadleśnictwo sprawuje również nadzór na lasami niepaństwowymi o powierzchni 3814 ha.

Pod względem przyrodniczym lasy nadleśnictwa należą do najciekawszych w regionie. Praktycznie cały teren objęty jest różnymi formami ochrony. Znajduje się tutaj osiem rezerwatów przyrody, pięć obszarów Natura 2000 oraz 22 pomniki przyrody. Na terenie nadleśnictwa występuje jedna z największych w Polsce populacji gniewosza płamistego, w związku z czym prowadzimy czynną ochronę tego gatunku, polegającą głównie na tworzeniu tzw. coronelli czyli miejsc rozrodu. Na szczególną uwagę zasługuje również Rezerwat Przyrody Kulin, który został utworzony ze względu na obecność dyptamu jesionolistnego, rośliny która w stanie dzikim występuje najprawdopodobniej tylko w dwóch miejscach w kraju,

właśnie we Włocławku i w okolicach Dąbrowy Górniczej.

Położenie Nadleśnictwa Włocławek w sąsiedztwie dużych aglomeracji miejskich sprawia, że prowadzenie gospodarki leśnej nie należy do najłatwiejszych. Lasy są bardzo często i tłumnie odwiedzane przez mieszkańców Włocławka i Kowala, a w okresie letniego, wakacyjnego wypoczynku oraz jesiennego grzybobrania, również przez mieszkańców Płocka, Warszawy i Łodzi. Pożary lasu oraz jego zaśmiecenie to dwa największe problemy z jakimi boryka się miejscowa służba leśna.

Tylko w 2014 roku, nadleśnictwo zebrало z włocławskich lasów ponad 780 m sześc. śmieci, ponosząc koszty ich uprzątnięcia i wywozu w wysokości blisko 50 tys. zł. Odnotowano również 67 pożarów lasu, z których większość powstaje w wyniku podpałek i nieostrożności dorosłych! Jednak dzięki sprawnemu działaniu systemu monitoringu przeciwpożarowego Nadleśnictwa Włocławek, w którego skład wchodzi m.in. trzy wieże przeciwpożarowe oraz dwa terenowe samochody gaśnicze, średnia powierzchnia pojedynczego pożaru wyniosła zaledwie 4 ary. W okresie największego zagrożenia pożarowego, do dyspozycji nadleśnictwa jest również śmigłowiec, który nie tylko skutecznie uczestniczy w akcjach gaśniczych, ale również patroluje lasy, informując o ewentualnych zarzewiach pożaru.

Aby przeciwdziałać tym złym praktykom oraz z racji przynależności jednostki do Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Gostynińsko-Włocławskie”, został utworzony przy siedzibie nadleśnictwa ośrodek edukacji ekologicznej. Zrewitalizowano również ogród dendrologiczny tworząc park edukacyjny dla osób korzystających z oferty edukacyjnej nadleśnictwa, pośród których najwięcej jest dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Przedsięwzięcie to zostało zrealizowane dzięki środkom pozyskanym ze źródeł zewnętrznych, w tym Funduszy Ochrony Środowiska oraz Unii Europejskiej.

Dla grup zainteresowanych edukacją terenową nadleśnictwo przygotowało kilka leśnych tras dydaktycznych i rekreacyjnych. Szczególnie interesująca jest leśna ścieżka edukacyjna „Dzilno” z bogatą infrastrukturą umożliwiającą bezpieczny pobyt w bezpośrednim sąsiedztwie terenów bagiennych i ciekawe obserwacje przyrodnicze. Przy uzdrowisku Wieniec pod Włocławkiem leśnicy zagospodarowali kilka tras rekreacyjnych i dla tych zainteresowanych przyrodą, i dla tych preferujących aktywny wypoczynek w lesie. Zapraszamy! ■



Siedziba Nadleśnictwa Włocławek. Fot. Adrian Szerel

PRZYJDŹ NA SPOTKANIE Z PRZYRODĄ

Nadleśnictwo Woziwoda położone jest na południu centralnej części Borów Tucholskich. Wraz z nadleśnictwami Tuchola oraz Trzebciny obejmuje etniczny obszar zamieszkały przez Borowiaków.

Porośnięty teren nadleśnictwa, utworzony z piasków sandrowych, porastają w 95% bory sosnowe z niewielką domieszką innych gatunków. Tylko na niewielkich żyzniejszych fragmentach siedlisk, rosną drzewostany z przeważającym udziałem buka i dębów. Szczególne walory przyrodnicze sprawiły, że całe nadleśnictwo znalazło się w europejskiej sieci obszarów specjalnej ochrony ptaków NATURA 2000, ok. 790 ha włączono do obszarów specjalnej ochrony siedlisk, a niemal całe do Tucholskiego Parku Krajobrazowego. Kilka fragmentów lasu, często wraz z ciekawymi obiektami fizjograficznymi, objęto ochroną rezerwatową. Łącznie na obszarze zarządzanym przez nadleśnictwo jest sześć rezerwatów przyrody, w tym tak znane jak „Cisy nad Czerską Strugą”, „Dolina Rzeki Brdy”, czy „Jeziorka Kozie”. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w 2010 r. Bory Tucholskie, w tym obszar nadleśnictwa, weszły w skład światowego rezerwatu biosfery.

Walorem terenu nadleśnictwa jest bogata sieć hydrograficzna, na którą składa się m.in. 20 zbiorników wodnych, zajmujących malownicze rynnowe i wytopiskowe zagłębienia oraz kilka mniejszych i większych strumieni oraz rzeczek, na czele z Brdą – herbową rzeką Borów Tucholskich. To właśnie nad nią położona jest osada leśna Woziwoda, gdzie mieści się siedziba naszej jednostki. Ciekawostką hydrotechniczną jest system wodny Wielkiego Kanału Brdy, zbudowany w połowie XIX w. w celu nawodnienia około 800 ha śródleśnych użytków rolnych i łąk. Jego największą atrakcją jest akwedukt w Fojutowie, odwiedzany chętnie przez turystów. Brda i Wielki kanał to atrakcyjne i słynne nie tylko w kraju miejsca organizacji spływów kajakowych.

Nadleśnictwo Woziwoda, wchodzi w skład Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Bory Tucholskie”. Pełni w tej strukturze rolę lidera w edukacji przyrodniczo-leśnej oraz promocji i przybliżaniu społeczeństwu tematyki gospodarki leśnej. Dla podniesienia atrakcyjności przekazu oraz szerszego zainteresowania problematyką leśnictwa, ochroną przyrody i środowiska oraz kulturą leśną regionu stworzono przy siedzibie nadleśnictwa bazę edukacyjną, na którą składają się: Ośrodek Edukacji Przyrodniczo-Leśnej, Zielona Szkoła, Stodoła Wystawowa, ścieżka dydaktyczna, punkt informacyjny i szereg leśnych powierzchni edukacyjnych. W związku z prowadzeniem działalności edukacyjnej odwiedzają nasze nadleśnictwo rokrocznie kilkanaście tysięcy osób, głównie dzieci młodzieży, które uczestniczą w różnego rodzaju zajęciach, warsztatach, konkursach, a także wycieczkach i obozach.



Wycieczka do lasu. Fot. Tadeusz Chrzanowski

NADLEŚNICTWO WOZIWODA

Od 1993 r. Nadleśnictwo Woziwoda jest miejscem odbywania zajęć praktycznych przez młodzież z Technikum Leśnego w Tucholi oraz praktyk studenckich. Służba Leśna nadleśnictwa, posiadająca uprawnienia nauczycieli zawodu, prowadzi w terenie lekcje praktycznej nauki zawodu, przekazując uczniom wiedzę z zakresu gospodarki leśnej według aktualnie obowiązujących wzorców i norm. Nakłada to na nas wymóg szczególnej dbałości o najwyższe standardy gospodarowania i stałego podnoszenia wiedzy fachowej. Na terenach leśnych prowadzone są też badania naukowe, prace inżynierskie, dyplomowe, czy też projekty innowacyjne w gospodarce leśnej.

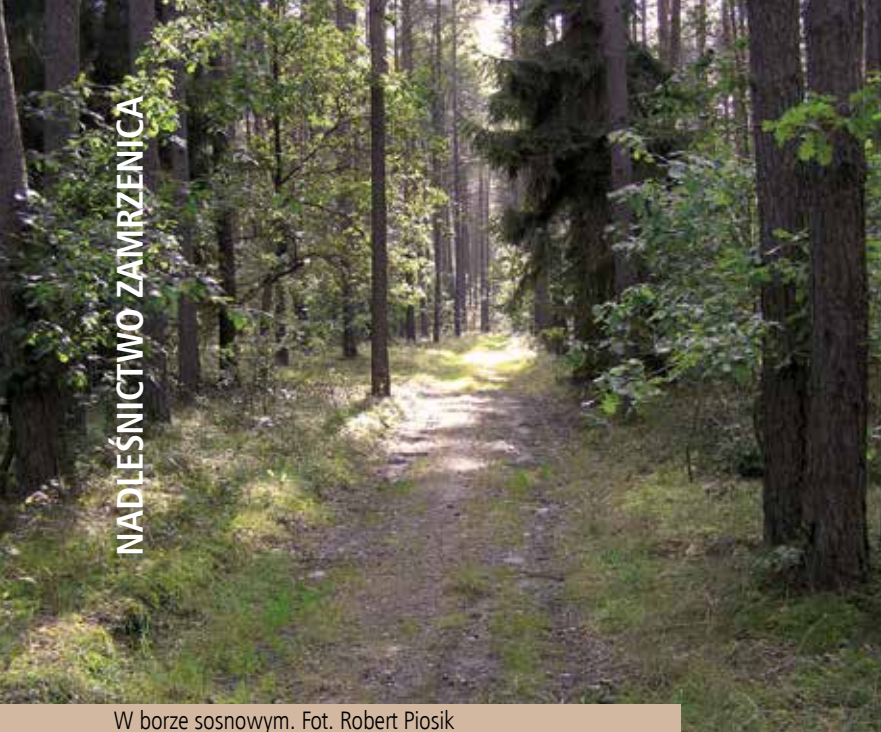
Nadleśnictwo Woziwoda jest bazą nasienną, znanego i cenionego ze względu na walory techniczne ekotypu sosny pospolitej z Borów Tucholskich. Stanowią ją najpiękniejsze jakościowo starodrzewy, które objęte są specjalną ochroną i zagospodarowaniem w postaci wyłączonych drzewostanów nasiennych. Ze szczególną pieczołowitością chronimy i pomnażamy ten niezwykle cenny ekotyp sosny zakładając, z nasion pozyskanych z tych właśnie drzewostanów, setki hektarów upraw pochodnych.

Priorytetem w naszej codziennej pracy jest stały monitoring zagrożeń borów sosnowych ze strony czynników biotycznych, w szczególności szkodliwych owadów oraz dbałość o zapewnienie na najwyższym poziomie ochrony lasu przed pożarami. W nie tak odległej przeszłości to właśnie gradacje owadów i wielkopowierzchniowe pożary przyczyniły się do unicestwienia w Borach setek tysięcy hektarów sośnin. Robimy co tylko można, by nie zdarzyło się to ponownie.

Zapraszamy do odwiedzania naszego pięknego leśnego zakątka. Przyjdź na spotkanie z przyrodą, Darz Bór! ■



Nadleśniczy
Ryszard Chirrek



W borze sosnowym. Fot. Robert Piosik

NIE TYLKO REZERWAT W WIERZCHLESIE

Nadleśniczy
Adam Wenda

Przecinając malowniczą wstęgą Bory Tucholskie Brda, omija od strony wschodniej stolicę Borów, Tucholę i meandrując dalej dociera po kilkunastu kilometrach do niewielkiej, śródleśnej miejscowości, Zamrzenicy, gdzie rozlewa się w lustro Zalewu Koronowskiego. W Zamrzenicy właśnie, mieści się siedziba nadleśnictwa. Urokliwe położenie podkreśla wielu odwiedzających nas gości. W dawnych czasach była tutaj osada młyńska, czego dowodem, poza archiwalnymi zapiskami, są wydobyte ze strugi Zamrzonki dwa kamienie młyńskie.

Nadleśnictwo Zamrzenica istnieje od 1900 r., kiedy to w ramach pruskich lasów państwowych z nadleśnictw Świt i Świekatówko, wydzielono leśnictwa Lisikąt, Zamrza, Wandowo, Sielanka i Koli (obecnie Lisiejamy). Utworzone nadleśnictwo liczyło wtedy niespełna 5 tys. hektarów. Obecnie jego powierzchnia wynosi blisko 21 tys. hektarów. Największa zmiana powierzchni nastąpiła w wyniku reorganizacji Lasów Państwowych w 1972 r., kiedy to połączono Zamrzenicę, Świekatówko i Wierzchlas w jedno duże nadleśnictwo, pozostawiając je pod nazwą Zamrzenica.

Lasy nadleśnictwa wchodzi w skład południowej części Borów Tucholskich, największego kompleksu leśnego północnej Polski. Leżą w północnej części województwa kujawsko-pomorskiego, na terenie powiatów tucholskiego, świeckiego, sępoleńskiego i bydgoskiego. Pod względem przyrodniczym lasy są zróżnicowane. Chociaż króluje tutaj, podobnie jak w całych Borach Tucholskich, sosna, nie brakuje też ciekawych,

bogatych i zróżnicowanych przyrodniczo fragmentów lasu z dębem, bukiem, olszą, brzozą i grabem.

Najbogatszym obrębem leśnym jest Świekatówko a najuboższym siedliskowo Wierzchlas. Takie zróżnicowanie daje gospodarującym tutaj leśnikom szerokie pole do działania, przede wszystkim w zakresie hodowli lasu, ale także w obszarze ochrony przyrody i kształtowania bioróżnorodności. Duży wpływ na warunki przyrodnicze mają cieki i zbiorniki wodne. Największe znaczenie ma powstały na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych Zalew Koronowski, jako wynik spiętrzenia wód rzeki Brdy na zaporze w okolicach Koronowa.

Dużym wyzwaniem dla służby leśnej nadleśnictwa jest, prowadzona już od kilkunastu lat systematyczna przebudowa drzewostanów o składzie nie dostosowanym do warunków siedliskowych, przede wszystkim monokultur sosnowych rosnących na żyznych siedliskach. Uzyskiwane, dobre efekty, dają dużą satysfakcję i zachęcają do jeszcze większego wysiłku w tym zakresie.

Ważne miejsce w naszej pracy zajmuje ochrona przyrody. Występują liczne jej formy, z których najbardziej znany jest rezerwat przyrody „Cisy Staropolskie im. Leona Wyczółkowskiego” w Wierzchlesie. Obiekt ten jest naszym „oczkiem w głowie”. Na jego bazie prowadzimy edukację przyrodniczo-leśną, którą wzbogaciliśmy ostatnio o izbę ekspozycyjno-edukacyjną przy rezerwacie. Jej powstanie było możliwe dzięki środkom uzyskanym z Ekofunduszu, Funduszu GEF oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu. Również przy rezerwacie powstało w 2013 r. miejsce pamięci polskich leśników i drzewiarzy, zamordowanych w Zbrodni Katyńskiej. Dzięki życzliwości Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszcy obiekt tak szczególny mógł powstać w niezwykle urokliwym miejscu, odwiedzanym przez licznych gości zmierzających do rezerwatu, przypominając o złożonej, często bolesnej historii naszego narodu. Z wierchleskim rezerwatem, wiąże się też zrealizowany przez nadleśnictwo duży program restytucji cisa pospolitego w lasach oraz zachowania puli genowej tej najstarszej w Polsce populacji gatunku.

Od wielu lat prowadzimy jeden z największych w Polsce Ośrodków Hodowli Zwierzyny Lasów Państwowych. Gospodarujemy na powierzchni 30 tys. hektarów w dwóch obwodach łowieckich. Obfitość wielu gatunków zwierzyny łownej wymaga szczególnego zaangażowania w zagospodarowanie obwodów, regulację stanów populacji oraz utrzymywanie rozmiaru szkód wyrządzanych przez zwierzęta łowne w lesie i w uprawach rolnych na właściwym poziomie.

Szczęśliwie, w ostatnich latach omijają nasze nadleśnictwo klęski żywiołowe i gradacje szkodliwych owadów. Problemy w tym zakresie można określić jako rutynowe, codzienne, nie wymagające działań nadzwyczajnych. Oby tak było dalej. Nie występują u nas istotne problemy w obszarze szkodnictwa leśnego (pożary, kradzieże, niszczenie mienia). Jest to przede wszystkim wynikiem pozytywnej postawy lokalnych społeczności, które związane są od wieków z lasem. Miejscowi ludzie obok lasu żyją, w lesie odpoczywają, z lasu korzystają, las szanują! ■

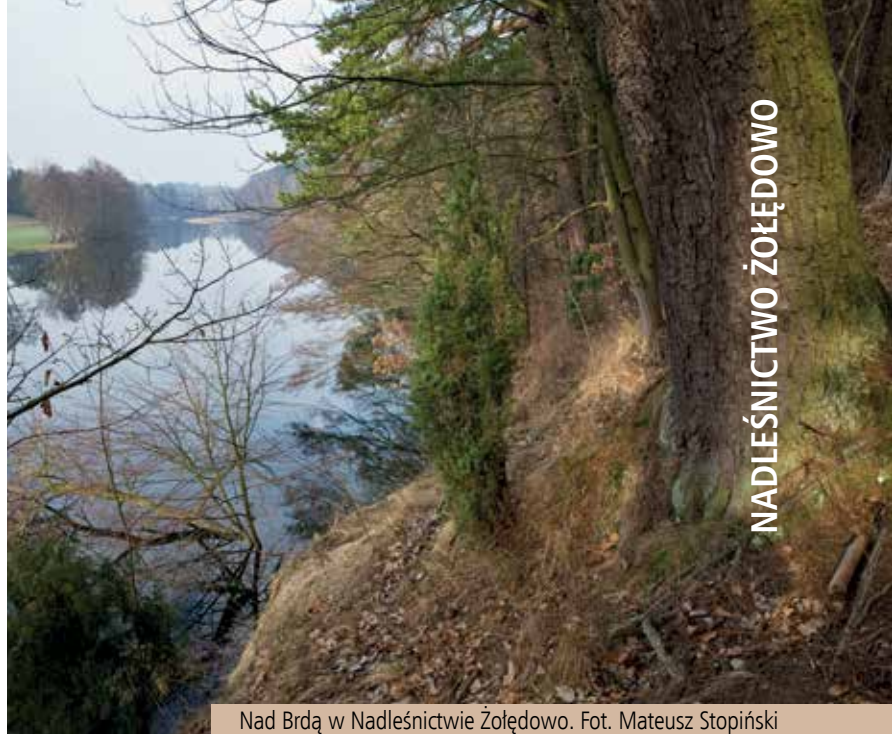
ZIELONY PIERŚCIEN

Lasy Nadleśnictwa Żółędowo tworzą zielony półpierścień o powierzchni 12 tys. ha okalający Bydgoszcz od strony północnej. **Lasy cieszą się rosnącym zainteresowaniem społecznym i to nakłada na leśników coraz to nowe i większe zadania oraz miły obowiązek budowania dobrych relacji ze społeczeństwem, które z lasu chce korzystać.**

Na terenie dziesięciu leśnictw składających się na nasze nadleśnictwo, króluje sosna z ponad 90% udziałem w drzewostanach. W połączeniu z dość urozmaiconą rzeźbą terenu i siecią zbiorników wodnych, te z pozoru monotonne sośniny, stanowią jednak szczególną atrakcję turystyczną. Kryją też w sobie ślady historii i wiele przyrodniczych ciekawostek, które mogą umknąć uwadze nawet wprawnego obserwatora.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa, Nadleśnictwo Żółędowo stale rozwija infrastrukturę turystyczną na swoich terenach leśnych. W porozumieniu z właścicielami pobliskich stadnin koni wyznaczaliśmy ponad 60 km szlaków konnych, przy których powstały specjalne wiaty z przystaniami dla koni. Miłośnicy dwóch kółek także znajdą coś dla siebie, dzięki dynamicznie rozrastającej się sieci ścieżek rowerowych. Liczne są miejsca postoju, wiaty, przystań dla kajakarzy oraz tablice edukacyjne. Obiekty te oraz atrakcyjne ukształtowanie terenu sprawiają, że nasze lasy są naturalnym miejscem wypoczynku dla mieszkańców okolicznych miejscowości.

Duże społeczne zainteresowanie lasem niesie ze sobą wiele zagrożeń dla przyrody oraz sporo dodatkowych obowiązków dla służb leśnych. Na przykład tylko w 2014 r. na terenie Nadleśnictwa Żółędowo wystąpiło blisko 50 pożarów, wywołanych w głównej mierze przez człowieka. Równie niepokojącym problemem są śmieci oraz inne formy szkód leśnego. Penetracja lasu jest ogromna i niemal każde zadanie gospodarcze wykonujemy pod baczny okiem naszych miejskich sąsiadów. To rodzi niekiedy spory wynikające na ogół z niedostatku społecznej wiedzy na temat gospodarki leśnej. Postanowiliśmy temu zaradzić rozpoczynając misję edukacyjną. Bardzo szybko okazało się, że zapotrzebowanie na edukację przyrodniczo-leśną jest ogromne. Aby w pełni wykorzystać potencjał podmiotów działających na niwie edukacji ekologicznej i własny postanowiliśmy powołać Komisję Edukacji Przyrodniczo-Leśnej przy Nadleśnictwie Żółędowo, do której zaproszono przedstawicieli okolicznych szkół i przedszkoli, organizacji pozarządowych i lokalnych władz. W tym czasie narodził się m.in. projekt edukacyjny skierowany do placówek przedszkolnych pt. „Leśna skrzynia skarbów”, którego autorką jest Ewa Turska-Pawlicka. Liczba osób biorących udział w zajęciach



Nad Brdą w Nadleśnictwie Żółędowo. Fot. Mateusz Stopiński

NADLEŚNICTWO ŻOŁĘDOWO

edukacyjnych z naszymi pracownikami przekracza 15 tys. rocznie. Odnowiony Park Edukacji Przyrodniczo-Leśnej im. św. Huberta urządzony przy siedzibie nadleśnictwa w Żółędowie jest atrakcyjną bazą edukacyjną. Zajmuje cztery hektary historycznego parku z wieloma okazami imponujących, wiekowych drzew i możemy tu prezentować szereg elementów związanych z pracą leśnika.

Innym wyróżnikiem Nadleśnictwa Żółędowo jest duża powierzchnia terenów wojskowych i powojskowych. W granicach administracyjnych nadleśnictwa istnieje aż pięć takich jednostek. Historia jednego z poligonów sięga XVIII w. W czasach II wojny światowej był to obiekt należący do Luftwaffe, i jak donoszą historyczne źródła testowano tam rakiety V1.

Dużym wyzwaniem dla nadleśnictwa jest rekultywacja poligonu przyległego do bydgoskiej dzielnicy Jachcice. Jest to miejsce wypoczynku mieszkańców miasta więc jego rekultywacja ma nie tylko znaczenie gospodarcze, ale także społeczne. Analiza gleby wykazała niemal całkowity brak warstwy organicznej. Na tak ubogim siedlisku las rozwija się z trudnością, a brak gatunków biocenotycznych oraz runa znacznie ograniczają występowanie zwierząt. W miejscu gdzie erozja gleby była największa konieczne okazało się nawiezenie urodzajnej ziemi. Występujący tu drzewostan postanowiliśmy przebudować stosując metodę wąskich, naprzemiennych rozrębów. Wszelkie pozostałości pozrębowe zostały rozdrobnione i posłużyły jako wzbogacenie podłoża glebowego. W 2013 r. rozpoczęliśmy pierwszy etap nasadzeń nowego lasu. Nasz wysiłek spotkał się z dużym uznaniem okolicznych mieszkańców, którzy bacznie obserwują poczynania leśników.

Specyfiką Nadleśnictwa Żółędowo jest bezpośrednie sąsiedztwo lasów z dzielnicami mieszkaniowymi dużego miasta Bydgoszczy. Coraz większe społeczne zainteresowanie lasem i pracą leśników wymaga od nas niezwykle wyważonych działań i stałego dialogu z nimi. Z całą jednak pewnością mogę stwierdzić, że za sprawą naszego zaangażowania w sprawy lokalnej społeczności oraz naszej pracy edukacyjnej, udaje nam się budować pozytywny obraz leśnika. ■



Nadleśniczy
Krzysztof Sztajnborn

REFLEKSJA NAD STRATEGIĄ

■ TEKST: Honorata Galczewska

■ ZDJĘCIE: Zbigniew Wamke

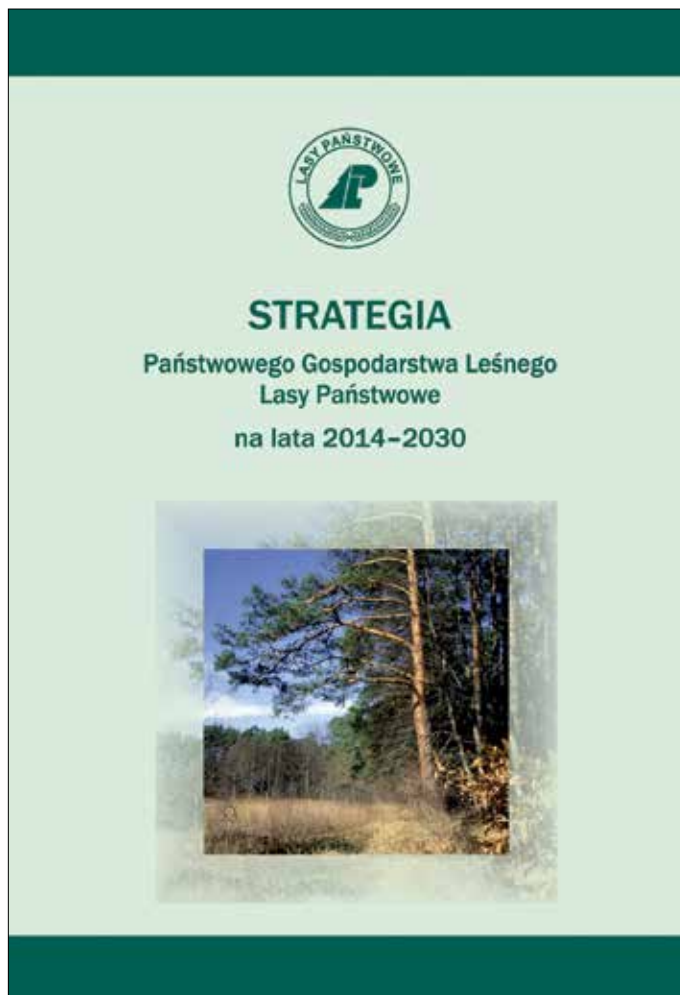
Polska jest jednym z ważnych krajów na leśnej mapie Europy. Jest to efekt nie tylko pracy wielu pokoleń leśników, ale także odpowiedniego zarządzania Państwowym Gospodarstwem Leśnym Lasy Państwowe, jak i społecznego poparcia dla działalności tej organizacji.

Niedawno minęło 90 lat istnienia Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, nie należy jednak zapominać, że lasy istniały i były zagospodarowane znacznie wcześniej. Powstanie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe było konsekwencją wprowadzenia odpowiednich, wcześniej zaplanowanych i gruntownie przemyślanych działań, które miały na celu jeszcze lepiej zadbać o dobro narodowe, jakim są polskie lasy. Dzięki takim działaniom w przeszłości, które uwzględniały szereg czynników, mających potencjalny wpływ na lasy w dłuższej perspektywie czasowej, dzisiaj zbieramy owoce tych dobrych, przemyślanych i wdrożonych decyzji. Ustawicznie rośnie lesistość kraju, jakość drzewostanów jest coraz lepsza, a ekosystemy leśne funkcjonują zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju wypełniając funkcje ekologiczne, gospodarcze i społeczne.

STRATEGIA WSKAZUJE PRIORYTETY

Lasy Państwowe dobrze funkcjonują, jednak aby utrzymać taki stan rzeczy, niezbędne jest podjęcie działań, które ukierunkują nasze funkcjonowanie na przyszłość. Strategia, którą przyjęto dla Lasów Państwowych w zarządzeniu nr 89 Dyrektora Generalnego LP z dnia 23 grudnia 2013 roku, daje takie możliwości. Dokument ten wskazuje priorytetowe działania na lata 2014-2030. Określa także cele strategiczne, których osiągnięcie poprzez działania projektowe, pomoże w realizacji priorytetów. Co to oznacza w praktyce dla każdego pracownika, dla organizacji, a także dla społeczeństwa?

W prezentowanej Strategii lasy są najważniejszym elementem środowiska. Zapewnienie ich trwałego istnienia jest priorytetem, mają one bowiem utrzymać korzystny wpływ na klimat i środowisko naturalne, zapewnić społeczeństwu korzystanie z szerokiego wachlarza dóbr związanych z lasem, a gospodarce dostarczać surowiec drzewny oraz inne produkty i usługi. Realizacja tego priorytetu przez Lasy Państwowe nie odbiega w niczym, od obowiązku ustawowego, wyrażonego w art. 8 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach. Czynności gospodarcze



wykonywane przez leśników mają nadal wspierać trwałość lasów i zapewniać ciągłość i zrównoważone korzystanie z wszystkich funkcji lasu. Każdy mieszkaniec Polski nadal ma zagwarantowaną możliwość odpoczynku w lesie i korzystania z jego dobrodziejstw. Co w takim razie uległo zmianie?

NACISK NA INNOWACJE

Strategia nie dotyczy tego co jest realizowane w sposób zaplanowany i konwencjonalny, a kieruje nas w te sfery działalności, które niosą pewną innowację. Dlatego wszystko, co wynika z planu urządzenia lasu, nie jest działaniem strategicznym. Ale to co wykracza poza ten plan, już tak. Dlatego wszystkie nowatorskie działania ukierunkowane na przykład na maksymalizację ochrony lasu przed czynnikami stresowymi, opisane w ramach danego projektu, będą przejawem realizacji naszej strategii. To, co może wymyśleć każdy z nas, opisując działania do wykonania, ich terminowość i budżetowanie, może stać się projektem strategicznym, dzięki któremu zrobimy coś więcej niż zadania zaplanowane w planach urzędniowych.

Strategia daje nie tylko szerokie pole działania dla rozwoju dobrych praktyk, ale również ogrom możliwości dla twórczo myślących pracowników. Kto, jak nie my, którzy na co dzień pracujemy w Lasach Państwowych, ma wiedzieć jakie zmiany zaszły w ostatnim czasie i jakie rozwiązania wobec nich zastosować? Projekty strategiczne to nie tylko działania, ale także szansa awansu poziomego dla kreatywnych i zaangażowanych w nie pracowników.

NA PRZYKŁAD „ROZWÓJ ŁĄCZNOŚCI”

„Rozwój łączności w Lasach Państwowych – modernizacja sieci radiokomunikacji ruchomej lądowej do celów ochrony przeciwpożarowej lasu” – to przykład takiego projektu, który już jest realizowany a jego celem jest sprawniejsze wykrywanie i lokalizowanie pożarów lasu oraz lepsze współdziałanie wszystkich służb zaangażowanych w akcje ratowniczo-gaśnicze podczas pożarów lasu. Jest to projekt, w którym bardzo wyraźnie widać udział grup kluczowych partnerów. A są to, oprócz jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych uczestniczących w realizacji konkretnych działań projektowych, również Państwowa Straż Pożarna i inne instytucje zewnętrzne zaangażowane w ochronę przeciwpożarową lasu (np. Ochotnicze Straże Pożarne, czy Zakłady Usług Leśnych).

DIALOG Z OTOCZENIEM

Strategia PGL LP traktuje lasy także jako dobro społeczne i kładzie duży nacisk udostępnienie ich społeczeństwu. Ten aspekt ma już swoje podstawy prawne w ustawie o lasach, jednak został powielony w Strategii, aby możliwa była również realizacja działań w szerszym niż dotąd zakresie, wychodzącym naprzeciw rosnącym oczekiwaniom społeczeństwa. Przykładem jest rozwój współpracy z partnerami społecznymi. Obecnie nie wystarczy „być”, aby relacje z innymi partnerami układały się pomyślnie. Należy rozejrzeć się dookoła i poznać z otaczającymi nas społecznościami i organizacjami, ponieważ nikt nie funkcjonuje w próżni. Lasy Państwowe, choć są potężną organizacją, muszą również doskonalić dialog z otoczeniem. Zapoznanie się z priorytetami lokalnych społeczności może okazać się punktem zwrotnym w naszych działaniach. Być może będą to działania spójne, które doprowadzą do wspaniałych rezultatów. Zanim jednak nie wyjdziemy naprzeciw otaczających nas grup interesariuszy, nie dowiemy się, czym one się kierują i dokąd zmierzają. Dlatego tak ważne było przeprowadzenie w końcu ubiegłego roku, ankiety wśród nadleśnictw, dotyczącej współpracy z gminami w latach 2007-2014. Pozwoliła ona zbadać płaszczyzny tej współpracy, jej zakres czasowy i budżetowy, a także wyciągnąć wnioski na temat naszego, jako organizacji, zaangażowania w życie gmin, na terenie których funkcjonujemy. Analiza tej współpracy była jednym z etapów realizowanego projektu strategicznego pt. „Plan działań Lasów Państwowych w zakresie współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego na lata 2014-2020”. W rezultacie tych działań powstanie projekt zarządzenia Dyrektora Generalnego LP w sprawie udziału jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych w realizacji różnych przedsięwzięć wspólnych z możliwością zaangażowania własnych środków pieniężnych.

OPTIMALIZACJA

Strategia jest dokumentem, który kładzie nacisk na rozwój Lasów Państwowych. Jednym z priorytetów jest dążenie do budowania nowoczesnej, dobrze zarządzanej i sprawnej organizacji. Aby było to możliwe konieczne są zmiany, zarówno na poziomie organizacyjnym, jak i kadrowym. Strategia przewiduje

m.in. optymalizację wielkości i zasięgu terytorialnego jednostek organizacyjnych, a także sprawne zarządzanie wiedzą. Rosnące koszty utrzymania, rozwój technologii i narzędzi prowadzenia gospodarki leśnej, ukierunkowują działania w stronę optymalizacji wielkości i zasięgu terytorialnego jednostek organizacyjnych. Założenia strategii mówią m.in. o systemowym korelowaniu wielkości nadleśnictw z ich zadaniami, określonymi przy udziale wskaźnika stopnia trudności. Jednak trzeba podkreślić, że są to założenia, a nie sztywne wytyczne.

KOMPETENCJE PRACOWNIKÓW

Kompetentny i dobrze zmotywowany zespół pracowników ma kluczowe znaczenie dla realizacji poszczególnych celów strategicznych oraz przeprowadzenia zmian. Stąd tak ważne jest podnoszenie wiedzy i umiejętności przez pracowników oraz mobilizowanie ich do kreatywnego działania. Aby tego dokonać, najpierw należy określić profile kompetencyjne pracowników, którzy są niezbędni w organizacji. W tym celu został wprowadzony projekt o nazwie „Model kompetencji”, który pokaże kompetencje pracowników jakich organizacja posiada, a jakich potrzebuje i które sfery ich kompetencji należy rozwijać, a które już w pełni wykorzystywać.

Działania, które podejmujemy dzisiaj, przyniosą efekty w przyszłości. Od nas zależy, jaki będzie charakter zmian. Działania projektowe podejmowane w ramach Strategii PGL LP są szansą nie tylko na realizację ciekawych przedsięwzięć, ale również na rozwój personalny pracowników, którzy chcą podejmować wyzwania i mieć swój udział w konstruktywnych działaniach. Priorytety, które stawia przed nami ten dokument, są fundamentem dla dalszego funkcjonowania i rozwoju lasów – tak w rozumieniu przyrodniczym, jak i organizacyjnym, w tym przede wszystkim jako wielkiego, naturalnego dobra, z którego każdy z nas korzysta. ■

Uprawa leśna
w Borach
Tucholskich



Galeria Biuletynu *Chwała ci lesie wieczysty...*

Darz Bór!

*Stajemy dziś razem zbratani,
Jak jeden mąż – jak jeden mur,
Obronie puszczy i kniei oddani,
Od morza fal, do szczytów gór;*

*My borów władarze
Stajem przy sztandarze.*

*Darz Bór! – tak hasło brzmi,
Gra hejnał chór -
Darz Bór! – Darz Bór!*

*Do pracy więc w zgodnej gromadzie,
Bo wielki trud – bo pilny czas,
Wspierajmy się w znoju i radzie,
My Leśna Brać – o polski las;*

*My borów władarze
Stajem przy sztandarze.*

*Darz Bór! – tak hasło brzmi,
Gra hejnał chór -
Darz Bór! – Darz Bór!*

Darz Bór! – tradycyjne powitanie leśników i myśliwych, którzy witają się, żegnają się lub życzą sobie powodzenia na polowaniu: „niech cię bór obdarza, niech przynosi ci dary”. Mimo swej archaicznej formy, powstało w latach 20. XX wieku. Twórcą zawołania jest Stanisław Wyrwiński – były inspektor w Dyrekcji Lasów w Poznaniu. Autor kierując się chęcią integracji polskich leśników i myśliwych oraz wyeliminowania pozostałych po zaborach pozdrowień niemieckich, napisał na Walny Zjazd Leśników Wielkopolski i Pomorza, odbywający się w dniach 31.10–1.11.1920, tekst *Hasło Leśników Polskich* do melodii *Pierwszej Brygady*.

Hymn Leśników Polskich – (utwór pt. *Hymn leśny* autorstwa Leonarda Chociłowskiego, powstał około 1948 r.) został przywrócony i aktualnie obowiązuje w Lasach Państwowych, na mocy Zarządzenia nr 52 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z 21 sierpnia 2000 r.

Hymn leśny

*Chwała ci lesie wieczysty, chwała,
Chramie praojców, kolebko ludów.
Sławi cię ziemia cała !
Tyś wielki pośród przyrody cudów.
Za dary twoje, za moc i krasę,
Cześć ci po wszelkie czasy !*

*Chwała wam leśne mocarne drzewa,
W słońcu poczęte, w rodzącej glebie.
Dzieci Bożego siewu! Błogosławione,
I żeście z siebie ołtarze ducha dźwignęły światu
W świątyniach majestatu!*

*Szumia od morza po górskie szczyty
Bory ojczyste, knieje i gaje,
Hołd życiu ślą błękity ...
Trwaj wiecznie lesie! W piastowym kraju
Serce narodu będzie ci strażą.
Niech ci się plon twój darzy!*

Chwała wam leśne mocarne drzewa. Fot. Tadeusz Chrzanowski

